

KWIECIEŃ 1996

NR 4 (36)

ISSN 1231-8825

# ŻYCIĘ



## UNIwersYTECKIE

### Rozstrzygnięcie



### Oferty ze świata

CENA 2 ZŁ

WYDAWCA BEZPŁATNIE

**„Życie Uniwersyteckie” serdecznie gratuluje Panu Profesorowi Stefanowi Jurdze wyboru na Rektora Uniwersytetu. Cieszymy się, że po Panu Rektorze Jerzym Fedorowskim godność tę obejmie Współzałożyciel i Przyjaciel naszego pisma.**

Pan rektor Jerzy Fedorowski pożegnał się już niemal z wszystkimi osobami, jednostkami uniwersytetu i instytucjami poza uczelnią, z którymi łączyła go sześćoletnia współpraca. „Życie Uniwersyteckie”, na którego powstaniu mu zależało i które popierał moralnie i czynnie, nie uchylając się nigdy - nawet w okresach najbardziej intensywnych zajęć lub choroby - od udzielania potrzebnych informacji, zawdzięcza mu szczególnie dużo. Okazywał zrozumienie dla utrudnionych warunków działania i szacunek dla efektów pracy. Jeśli z oferowanej nam pomocy nie mogliśmy należycie skorzystać, to wyłącznie z przyczyn obiektywnych.

Dzięki systematycznemu spisywaniu komentarzy pana rektora, miałam wyjątkową okazję do regularnych, wyczerpujących i otwartych rozmów od momentu założenia pisma. Uważam je za bezcenne dla poznania przeze mnie problemów uniwersytetu, całego szkolnictwa wyższego i środowisk akademickich w Polsce. Przyznam, że pan rektor Fedorowski wywarł również na mnie osobiste duże wrażenie, gdyż na przekór upowszechniającym się tendencjom do niszczenia autorytetów i prymatu interesów nad ideałami, pod jego rządami idea universitas, zasada prawdy i szacunek dla wartości promieniowały z Collegium Minus. Dodał mi, jako dziennikarzowi, odwagi do dalszego uprawiania zawodu.

Zapamiętam pana rektora jako człowieka, który piastując ważny urząd, nigdy nie uprawiał „polityki zarządzania” oderwanej od konkretnych zadań; będąc pragmatykiem, nigdy nie posuwał się do manipulacji. Jeśli nawet kogoś raziła jego prostolinijność, objawiana czasami nazbyt emocjonalnie, to trzeba uznać, że perorując, nigdy nie naruszał suwerenności stanowisk i godności osób. W przeciwnieństwie do innych ważnych osobistości, nie posługiwał się ludźmi, tylko z nimi współpracował. Nade wszystko jednak rektor Fedorowski, dawał przykład skromności; traktując absolutnie serio (bez żartów!) sprawy uniwersytetu, swoją osobę zawsze stawiał na drugim planie, nie tracąc wobec siebie poczucia humoru.

W moim domu rodzinnym przechowała się legenda rektora Stefana Dąbrowskiego, który wyrzucony przez zawieruchę wojenną w dalekie góry, wystrugał tam sobie na wędrowki kij, który zastępował mu utracone akademickie berło. Pan prof. Jerzy Fedorowski kontynuował tradycję wielkich rektorów Uniwersytetu w Poznaniu.

EWA STANIEWICZ



Jak prawem się bronić przeciwko przemocy? Studenci UAM na wydziałowym spotkaniu.

Fot. St. Ossowski

**Rektorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach 1996-1999 będzie prof. Stefan Jurga**, fizyk, dotychczasowy prorektor uczelni. W zespole prorektorskim zasiadają profesorowie: Joachim Cieślik, biolog, Sylwester Dworacki, filolog klasyczny (dotychczasowy prorektor), Przemysław Hauser, historyk, Marek Kręglewski, chemik (dotychczasowy prorektor) i Stanisław Lorenc, geolog. O przebiegu wyborów piszemy na str. 3-6.

**Marszałek Sejmu RP, prof. Józef Zych** (PSL) w dniu 18 kwietnia br. złożył wizytę w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, rozpoczynając w ten sposób cykl konsultacji ze środowiskiem akademickim na temat zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym. W ad hoc zorganizowanym spotkaniu uczestniczyli obok rektora Jerzego Fedorowskiego i rektora elekta Stefana Jurgi rektorzy innych poznańskich uczelni: prof. J. Gadziński (A Med.), prof. Bogdan Gruchman (AE), prof. M. Koczorowski (A Muz.) oraz prof. E. Mitkowski (PP).

**Protest akademickiej „Solidarności”** wobec pozostawiania na stanowisku ministra edukacji narodowej pana prof. Jerzego Wiatra, przybiera coraz ostrzejsze formy. Uaktywnili się studenci. Z drugiej strony są obawy, że zrozumiałe postulaty środowiska mogą zaszkodzić doraźnym interesom uczelni.

**„Życie Uniwersyteckie” ma 3 lata.** Ukazało się 37 numerów miesięcznika w 30 odrębnych zeszytach oraz osobno - 3 wydania okolicznościowe. Złożyły się na nie teksty o łącznej objętości ponad 2600 stron maszynopisu i blisko 1000 ilustracji. Współpracowało, w różnym zakresie, ponad 150 autorów. Wy-

drukowano 110 wywiadów, przede wszystkim z naukowcami ze środowiska uniwersyteckiego, ale także z gośćmi uczelni, politykami i rektorami z innych ośrodków, również zagranicznych, studentami, artystami i sportowcami. Redakcja zatrudnia 1 dziennikarza i sekretarkę. Patrz też str. 19.

**Przeciwko przemocy, okrucieństwu, morderstwom** - to hasło spotkania pracowników nauki i młodzieży akademickiej zorganizowanego przez panią dziekan Wydziału Prawa i Administracji, prof. Ewę Borkowską-Bagińską w dniu 12 kwietnia. Gdy w innych ośrodkach akademickich odbywają się masowe marsze, poznańscy prawnicy zaproponowali dyskusję, jak powstrzymać falę przemocy. Wprowadzający wykład pani prof. Krystyny Daszkiewiczowej i późniejsze głosy dotyczyły najgroźniejszej przestępczości godzącej w bezpieczeństwo państwa i obywateli oraz oceny projektu kodeksu karnego w tym kontekście. Do poruszonych problemów wrócimy.

**Prof. Zbigniew Kwieciński**, dziekan Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM, został ponownie wybrany na przewodniczącą Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego.

**Kuratorium Oświaty i Wychowania** Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu nie przekazało do szkół średnich informacji o studiach dla maturzystów? Do Działu Nauczania UAM młodzież z wielu liceów zgłasza się indywidualnie z podstawowymi pytaniami, gdy tymczasem już w styczniu uczelnia dostarczyła Kuratorium szczegółowe informacje o warunkach rekrutacji.

(dokończenie na str. 6)

## ŻYCIE UNIwersYTECKIE

UAM Poznań  
Miesięcznik  
Numer 4/96 (36)  
Kwiecień 1996

### Wydawca

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Rektorat, ul. Wieniawskiego 1, 61-712 Poznań

Przewodniczący Rady Programowej  
Prorektor UAM, prof. Sylwester Dworacki

### Redaktor naczelny

Ewa Staniewicz

### Współpracownicy

Jan Załuski oraz Piotr Kuś,  
Stanisław Ossowski, Romuald Pociężyński

### Sekretariat

Ewa Orzechowska

### Okładka

Rektor elekt prof. Stefan Jurga  
Chwila po ogłoszeniu wyniku wyborów.  
Fot. Stanisław Ossowski

### Adres redakcji

60-567 Poznań, ul. Szamarzewskiego 89  
blok AB-p. 39  
tel. 47 64 61 wew. 340

### Oprac. graficzno-techniczne, skład komputerowy, korekta Redakcja

Lamanie komputerowe, fotoskład, druk  
COMTEXT, ul. Junikowska 33

© Copyright by „Życie Uniwersyteckie”

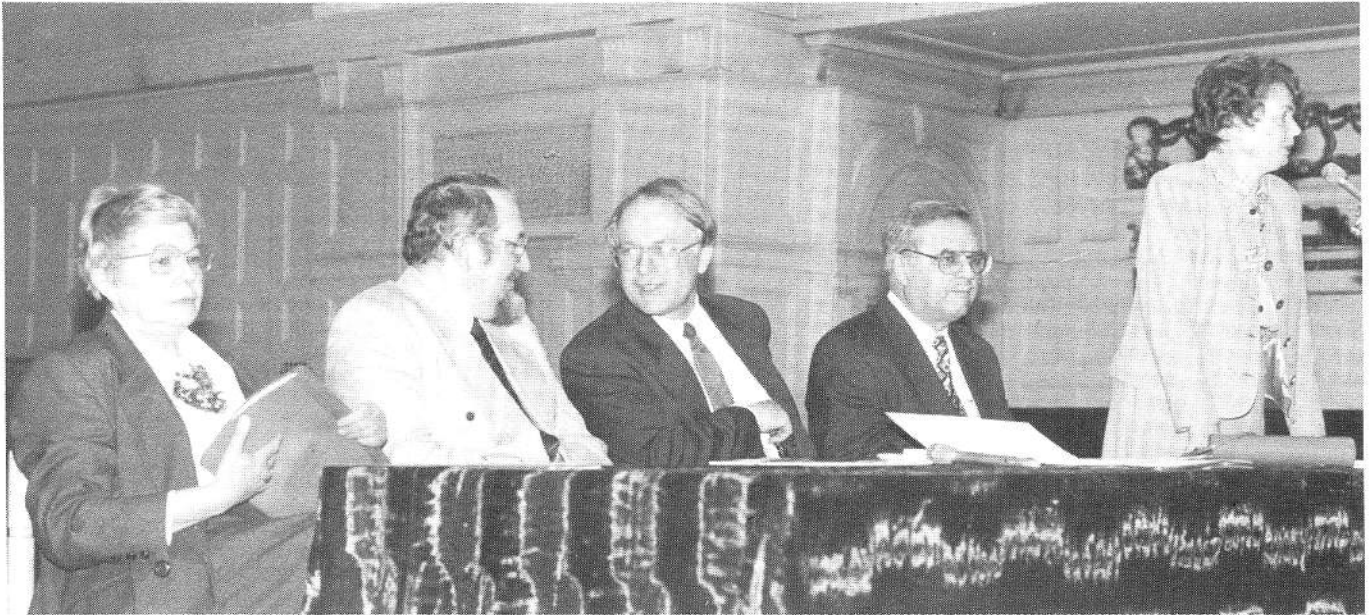
UAM Poznań

### Wszelkie prawa zastrzeżone

Numer zamknięto 18 kwietnia 1996 r.  
Materiałów nie zamówionych redakcja  
nie zwraca i zastrzega sobie prawo skrótów  
oraz zmian tytułów nadesłanych tekstów.  
Redakcja nie odpowiada za treść  
zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

Zapraszamy do uszczególnionej współpracy.  
Zachęcamy do zamieszczania reklam  
i ogłoszeń.

ISSN 1231-8825



## Rozstrzygnięcie

**O stanowisko rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w kadencji przypadającej na lata 1996-1999 ubiegało się dwóch kandydatów: prof. dr hab. Stefan Jurga i prof. dr hab. Tadeusz Zgółka. Obaj kandydaci skorzystali z lamów „Życia Uniwersyteckiego” dla zaprezentowania swoich sylwetek, a następnie ich nazwiska zostały oficjalnie zgłoszone Komisji Wyborczej Uniwersytetu.**

### Publiczna prezentacja

W dniu 14 marca br. kandydaci uczestniczyli w otwartym spotkaniu z pracownikami, doktorantami i studentami UAM, które prowadziła przewodnicząca Komisji Wyborczej, pani prof. Paulina Pych-Taberska. Udostępniła im swoje programy kierowania uczelnią. Prof. Stefana Jurge rekomendował pan prof. Wojciech Nawrociak, a prof. Tadeusza Zgółkę pani prof. Zofia Trojanowiczowa. Następnie zabierali głos kandydaci. Po tych wystąpieniach odpowiadali na pytania z sali.

Pan dziekan Wojciech Nawrociak zwrócił uwagę, że rektor uniwersytetu „od razu staje się postacią ważną, publiczną i historyczną, bo taka jest ranga tego urzędu”. Po omówieniu wymagań, jakim musi sprostać kandydat na to stanowisko, wskazywał na doskonale przygotowanie prof. Stefana Jurge do pełnienia takiej roli.

Prof. Zofia Trojanowiczowa, rekomendując prof. Tadeusza Zgółkę, również podkreśliła, że zdobył on „rozsądne doświadczenie organizacyjne i głęboką wiedzę o tym, czym jest społeczność akademicka, czym jest i czym powinien być duży uniwersytet wielkiego miasta” wsparty tradycją, idący ku przyszłości.

Prof. Stefan Jurga ograniczył się do prezentacji podstawowych tez programu doręzonego uczestnikom spotkania. Wystąpienie miało charakter rzeczowy, warty i dynamiczny. Zarówno propozycje mówiące o woli twórczego kontynuowania inicjatyw rozpoczętych podczas kadencji rektora Jerzego Fedorowskiego, jak i liczne nowe, atrakcyjne projekty formułowane przez kandydata, były mocno osadzone w realiach życia akademickiego.

W odróżnieniu od wyłącznie pozytywnych postulatów przedmówcy, prof. Tadeusz Zgółka zawarł w swoim wystąpieniu elementy krytyki wobec dotychczasowej linii sterowania uczelnią i wymienił nie tyle

gotowe projekty, co sugestie programowe, przeznaczone do doprecyzowania po konsultacjach środowiskowych. Podkreślił, że za najważniejszą część spotkania uważa dyskusję. Stwierdził, że czuje się upoważniony do ubiegania się o stanowisko rektora, dzięki poparciu grupy osób pełniących w uczelni ważne funkcje, zwłaszcza grono 10 dziekanów. „Wydaje się, że kilkulatnie doświadczenia pozwalają nam wypracować zarys ogólny tego, jak chcielibyśmy działać dla dobra i rozwoju uniwersytetu. Czuję przeto na sobie posłannictwo tej 10-osobowej grupy...”.

### Pytania

**Krystyna Andrzejewska**, przewodnicząca KU NSZZ „Solidarność” interesowała się stanowiskiem kandydatów w sprawie trwałości zatrudnienia adiunktów i polityką kadrową wobec pracowników nie będących nauczycielami akademickimi.

**Dr Jacek Radomski** z Wydziału Fizyki poprosił prof. Tadeusza Zgółkę o uściślenie stanowiska w sprawie zatrudniania adiunktów i zapytał obu kandydatów, jak zamierzają uzyskać kwotę 40 mld (starych) zł na brakujące wypłaty wynagrodzeń, poza środkami KBN-u oraz czy widzą możliwość deficytu budżetowego w uczelni.

**Prof. Michał Kielczewski**, przewodniczący KU ZNP interesował się, jak prof. T. Zgółka zamierza przewyciężyć podział na nauki humanistyczne i przyrodnicze, co zapowiedział w swoim programie oraz jaką wizję współpracy ze związkami zawodowymi mają obaj kandydaci.

**Prof. Władysław Rozwadowski** z Wydziału Prawa i Administracji zapytał prof. S. Jurge, jako urzędującego prorektora, w jakim stopniu identyfikuje się z działalnością ekipy rektora J. Fedorowskiego; interesował się, dlaczego profesor Jurge jako prorektor od 6 lat, nie wcielał w życie nowych, atrakcyjnych projektów, które

umieścił w obecnym programie; profesora T. Zgółkę poprosił o odparcie ewentualnych zarzutów, że jako humanista nie będzie się troszczył o dziedziny humanistyczne kosztem nauk matematyczno-przyrodniczych.

Dalsi dyskutanci interesowali się wizją rozwoju kultury studenckiej i kultury fizycznej, stosunkiem do kwestii odpłatności za studia dzienne i warunków studiów zaocznych i in.

### Wybór rektora

Spotkanie wyborcze, odbywające się 20 marca za zamkniętymi drzwiami małej auli, było transmitowane na zewnątrz przez głośniki. Po zaprezentowaniu sylwetek kandydatów przez rekomendujących ich elektorów, swoje programy przedstawili kandydaci - najpierw prof. T. Zgółka, a następnie prof. S. Jurga. Podczas odpowiadania na uwagi i pytania elektorów, obaj ujawnili projektowaną obsadę funkcji prorektorskich. Prof. T. Zgółka zaproponował 4 profesorów: Czesława Błaszkę (biologia), Arnolda Jarczewskiego (chemia), Leona Kozackiego (geografia) i Marka Ziółkowskiego (socjologia). Skład 5-osobowej ekipy prof. S. Jurge podajemy w innym miejscu. Najbardziej oryginalne pytanie padło na początku dyskusji z ust dr. Andrzeja Nowosada, a dotyczyło osobowości kandydatów. Na to pytanie padły również - ze strony rekomendujących elektorów - nieszablonowe odpowiedzi.

**W głosowaniu brał udział komplet 107 elektorów; prof. Stefan Jurga otrzymał 67 głosów, prof. Tadeusz Zgółka 36, 4 osoby wstrzymały się od głosu.**

**Wybór prof. Stefana Jurge na stanowisko rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza jest sukcesem samego elekta, pośrednio również sukcesem rektora Jerzego Fedorowskiego, stanowi bowiem wyraz uznania dla jego linii programowej. Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt: jest to z pewnością zadośćuczynienie dla bardzo szlachetnego człowieka, jakim jest pan dziekan Wojciech Nawrociak, który - co ujawniły wybory - przed trzema laty dostał się między dwa koła młyńskie i przetrwał tę sytuację z godną podziwu klasą.**

*Na zdjęciu od prawej: prof. P. Pych-Taberska, prof. W. Nawrociak, prof. S. Jurga, prof. T. Zgółka, prof. Z. Trojanowiczowa.*

*Fot. St. Ossowski.*

Prof. Tadeusz Zgółka  
Wystąpienie programowe  
20 marca 1996 r.  
(fragmenty)

**PROF. TADEUSZ ZGÓŁKA** ur. w 1945 r. w Rodatyczach (pow. Gródek Jagielloński), wykształcenie podstawowe i średnie zdobył w Rzepinie, w latach 1963-68 studiował filologię polską na Wydziale Filologicznym UAM. W 1974 r. obronił doktorat (u prof. Jerzego Kmity), w 1981 r. uzyskał zatwierdzenie habilitacji (kolokwium w 1979 r.), w 1991 r. otrzymał tytuł profesora. Był m.in. dziekanem Wydziału Filologicznego UAM w 1982-85 (odwołanie przez ministra) i dziekanem Wydziału Neofilologii UAM w 1988-1996. W latach 1990-1994 był kierownikiem Katedry Językoznawstwa Ogólnego i Stosowanego UAM, jest założycielem i kierownikiem Zakładu Metodologii Lingwistyki; przewodniczący Komisji Metodologii Nauk przy Oddziale PAN w Poznaniu. Pełni funkcje redakcyjne w czasopiśmie naukowym, posiada publikacje książkowe, zarówno w dziedzinie literatury naukowej, jak i leksykalnej i popularnonaukowej. Jest zaangażowany w działania na rzecz reformy szkolnych programów języka polskiego. Wypromował 4 doktorów.

...Procesy badawcze i procesy dydaktyczne, jakie realizujemy w uczelni, nie są kadencyjne. Muszą być zapewnione warunki realizacji tego, co napoczęliśmy, tego, co już trwa. Deklaruję zatem ciągłość. Ciągłość, którą chciałbym wszakże rozumieć nieco szczególnie.

Owa ciągłość, to po pierwsze - i bardzo mocno chciałbym to podkreślić - brak jakiegokolwiek akcyjności w naszych działaniach. Akcyjność - myślę - niszczy właśnie ową ciągłość. Akcyjność w zakresie zatrudniania pewnych grup pracowniczych, na tempo, na datę, decydowanie o tym, jak zatrudniać pracowników technicznych, jak przemieszczać asystentów w doktorantów.

...I drugi wymiar owej ciągłości, wymiar bardzo symboliczny. Mianowicie bardzo mi zależy na tym, aby za mojego rektorowania, jeśli do tego dojdzie, mogła być wskrzeszona Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Kronika nie wydawana od początku lat 80., Kronika, która ma dziurę, ogromną, bolesną już teraz dziurę, i chciałbym zadeklarować, że zrobię wszystko, aby Kronikę przywrócić, aby została wydana.

...Tyle o ciągłości, a teraz o potrzebie zmiany, bo to wynika z układu naszego kandydowania. ...Ważne wydaje mi się podkreślanie wartości inwestycji dla tych wydziałów, które radykalnie zwiększają liczbę studentów. Bo tam zaczyna to być dramatyczna sytuacja... Jeszcze raz podkreślam, żadną miarą nie wolno temu uniwersytetowi, niezależnie od tego, kto będzie nim kierował, nie wolno zatrzymać inwestycji na Morasku. Ale równie niebezpieczne byłoby zaniechanie wszelkich innych działań zmierzających do poprawy sytuacji. ...Konieczność druga: konieczność zapewnienia stałego kontaktu ... Na swoim wydziale wprowadziłem zasadę uzgadniania porząd-

ku obrad rady wydziału tydzień przed posiedzeniem. To samo chciałbym przenieść na poziom Senatu... W spotkaniach kolegium rektorskiego chciałbym aby brały udział osoby zaproszone, tu zwłaszcza widzę potrzebę zwiększenia kontaktu ze związkami zawodowymi. To również tradycją kolegium dziekańskiego Wydziału Neofilologii, zapraszania na każde posiedzenie Kolegium dziekańskiego przedstawicieli związków, przedstawicieli administracji...

Chciałbym - i to jest bardzo konkretna deklaracja - aby jedno z pomieszczeń rektoratu było przeznaczane na - być może co dwa tygodnie - spotkania otwarte rektora i prorektorów ze społecznością akademicką, która zechce tego dnia przyjść do rektoratu. Nie na zasadzie zapraszania na spotkanie w auli, dużej czy małej, a właśnie w rektoracie, jedno z pomieszczeń byłoby przeznaczane na takie co 2 tygodnie co najmniej odbywane spotkania otwarte, spotkania, które nie wymagałyby oczekiwania na audyencję u rektora...

Konieczne jest zwiększenie służebności administracji uczelni wobec samej uczelni. Chciałbym właśnie administracji słuchać bardzo pilnie, zwłaszcza w kategoriach związanych z decyzjami gospodarczymi, tudzież promocją naszego uniwersytetu na zewnątrz. W decyzjach gospodarczych, decyzjach dotyczących remontów, chciałbym, aby głos administracji brzmiał bardzo mocno i doradzanie rektorowi, doradzanie senatorowi było autentycznym doradzaniem...

Kilka spraw dotyczących dydaktyki. Konieczne jest nowe traktowanie obecności studentów w uczelni. Mam na myśli zwłaszcza zwiększenie, znaczne zwiększenie roli studentów w procesie badawczym, a może nawet przede wszystkim w procesie dydaktycznym. Myślę zwłaszcza o tym, iż można

Prof. Stefan Jurga  
Wystąpienie programowe  
20 marca 1996 r.  
(fragmenty)

Szanowni Państwo,  
Za nadrzędny cel mego działania przyjmowałem zawsze wierność odwiecznej misji uniwersytetu, jaką stanowi poszukiwanie prawdy i jej upowszechnianie, w warunkach wolności i poszanowania godności człowieka.

...Nadchodzące lata powinny być z jednej strony okresem kontynuacji tych kierunków działania poprzednich kadencji rektorskich, które sprawdziły się i zostały zaakceptowane przez społeczność akademicką, z drugiej strony zaś - winny obfitować w nowe inicjatywy, które pozwolą Uniwersytetowi podjąć wyzwania cywilizacyjne XXI wieku i sprostać zadaniom, jakie wynikają z procesu wchodzenia Polski do Unii Europejskiej.

...Rozwój badań naukowych i dydaktyki

może się odbywać tylko w warunkach właściwego finansowania sfery szkolnictwa wyższego i nauki, przy harmonijnej współpracy rektora z wydziałami oraz współpracą wydziałów z innymi jednostkami organizacyjnymi Uczelni. Szczególnie podkreślam rolę wydziałów, bowiem tylko bliska współpraca organów jednoosobowych i koleżeńskich gwarantuje realizację celów statutowych Uniwersytetu dla dobra całej społeczności akademickiej.

...Opowiadam się za przejrzystą, zgodną z kompetencjami ustawowymi i statutem UAM strukturą zarządzania. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem tworzenia jakichkolwiek ciał pozastatutowych, których celem byłoby odbieranie uprawnień demokratycznie wyłonionym organom jednoosobowym i koleżeńskim. Deklaruję wszakże, że moim najpilniejszym pragnieniem będzie pozyskanie do współpracy w kierowaniu uczelnią jak największej liczby członków naszej społeczności w ramach przewidzianych statutem, np. w komisjach rektorskich.

...Szczególna rola w życiu uczelni przypada Senatowi. Chciałbym, aby Senat, podejmując uchwały w sprawach należących do jego kompetencji ustawowych, pracował według długofalowego planu tematycznego, angażując się w rozwiązywanie problemów ważnych z punktu widzenia życiowych interesów uczelni. Decyzje winny być poprzedzone szeroką, merytoryczną dyskusją na wydziałach. Chciałbym, aby komisje senackie skupiały wybranych przez wydziały, najwybitniejszych przedstawicieli naszego środowiska.

Będę korzystał z mądrości i doświadczenia rektorów i dziekanów poprzednich kadencji, liderów zespołów naukowych i ludzi obdarzonych zaufaniem środowiska akademickiego.

...Pomyślność pracy badawczej i dydaktycznej uzależniona jest od wielu czynników. Jednym z nich jest tworzenie przyjaz-

nego klimatu dla działalności akademickiej, zarówno z Uniwersytecie, jak i poza jego murami.

...Nie mniej ważne są materialne warunki pracy. Zapewnienie godziwych warunków materialnych oraz właściwych warunków pracy uważam za pierwszoplanowe zadanie w nadchodzącej kadencji władz rektorskich.

...Chciałbym stworzyć mechanizm, który będzie promował te zespoły lub osoby, które składają wnioski do KBN.

...Uniwersytet jeszcze w stopniu nieproporcjonalnym do swego potencjału intelektualnego i badawczego wykorzystuje fundusze z programów badawczych Unii Europejskiej i fundacji europejskich oraz NATO. Zespoły naszej Uczelni uczestniczą obecnie w programach europejskich, których wartość przekracza 500 tysięcy ECU. Dla pobudzenia dalszej aktywności na tym polu, chciałbym stworzyć, wzorem wielu uczelni zachodnich, w uzgodnieniu z rektorami innych uczelni poznańskich, stanowisko stałego przedstawiciela środowiska akademickiego Poznania w strukturach organizacji europejskich, którego zadaniem byłoby prowadzenie biura programów międzynarodowych na rzecz pracowników naukowo-badawczych naszego środowiska.

Jest sprawą wielkiej wagi, by w Uniwersytecie powstała jednostka, która zajmie się transferem osiągnięć naukowo-badawczych do praktyki społecznej i gospodarczej oraz promowaniem działalności badawczej.

...Uważam za celowe powołanie Wielkopolskiej Rady Akademickiej ds. Wspierania Badań, złożonej m.in. z przedstawicieli organów rządowych i samorządowych, zakładów przemysłowych, instytucji bankowych i kulturalnych. Zadaniem Rady byłoby wskazywanie potrzeb badawczych regionu, które można rozwiązać, korzystając z jego potencjału i kapitału; należałoby do niej także tworzenie odpowiedniego lobby w instytucjach finansujących naukę.

**PROF. STEFAN JURGA** ur. w 1946 r. w Kościanie, gdzie ukończył liceum. Studia w UAM rozpoczął w 1964 r. na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii. Po otrzymaniu dyplomu magistra fizyki w 1969 r. został zatrudniony na uniwersytecie, gdzie przeszedł wszystkie szczeble kariery naukowej, od doktoratu w 1974 r., habilitacji w 1985 r. i stanowiska profesora uczelni w 1991 r. do otrzymania tytułu profesora w 1995 r.

Szczegółowo drogę akademicką prof. S. Jurgi przedstawiał artykuł prof. Z. Jacyny-Onyszkiewicza w ŻU nr 3/96.

by studentów lat wyższych spokojnie wykorzystywać w procesie dydaktycznym. Wybaczą państwo, że znowu będę się odwoływał do swojego wydziału. Na moim wydziale dokonana się już praktyka i studenci lat wyższych prowadzą zajęcia na przykład z praktycznej znajomości języka dla studentów lat niższych. Myślę, że taką praktykę można by upowszechnić. Taka praktyka zresztą znana jest w niektórych krajach jako pomocnicze siły studenckie wspomagające działania katedr, profesorów, asystentów.

Myślę również, że można by w tym zakresie pozyskać współpracę innych uczelni. Spotykałem się kilkakrotnie z dziekanami z wydziałów Politechniki, oferując im pewne usługi językowe, w zamian za na przykład dydaktykę w zakresie informatyki. Myślę, że można by to rozszerzyć również na studentów Akademii Wychowania Fizycznego...

Jeśli chodzi o kształcenie - konieczne jest wprowadzenie pełnej trójstopniowości kształcenia, bez gwałtownej akcji przekształcania asystentów w doktorantów...

Natomiast pilnie konieczne jest określenie statusu doktoranta. To niedookreślenie statusu spowodowało nie tylko zamieszanie w posiedzeniach naszego Senatu, ale również w sferze socjalnej samych doktorantów...

Jeszcze bardziej pilne, jeszcze bardziej konieczne jest niemal natychmiastowe rozpoczęcie prac nad dwukierunkowością kształcenia. Nasz system kształcenia jednokierunkowego jest niezmiernie rozrutny. Kształcimy specjalistów, którzy są przeznaczani do wykonywania jednego zawodu. W społeczeństwach rozwiniętych zmiana zawodu dokonuje się kilka razy.

(tekst spisany z taśmy magnetofonowej, nie autoryzowany)

...Uniwersytet winien rozwijać trójstopniowy system edukacyjny, prowadzący do stopnia licencjata, magistra lub doktora. System ten, wdrożony przez nas już w 1991 roku, zyskuje coraz większe zainteresowanie.

Potencjał naukowy i dydaktyczny Uniwersytetu pozwala na powołanie zintegrowanych studiów magisterskich w zakresie nauk humanistycznych, nauk społecznych i nauk matematyczno-przyrodniczych. Szczególny nacisk należy położyć na reaktywowanie w naszej Uczelni ekonomii. Wydział Historyczny wraz z Wydziałem Nauk Społecznych jest merytorycznie przygotowany do powołania kierunku o nazwie ochrona dóbr kultury.

...Wielką wagę przywiązuję do uregulowania kwestii uznawania dyplomu naszej uczelni przez uczelnie zagraniczne, na zasadzie wzajemności. Może to mieć poważne znaczenie dla naszych absolwentów, chcących otrzymać pracę w krajach Unii Europejskiej.

Chciałbym stworzyć wszystkim studentom warunki do nauki podstaw informatyki oraz zapewnić dostęp do sieci informatycznych. Będę czynił starania, aby na każdym wydziale istniała ogólnie dostępna praca informatyczna wraz z połączeniami sieciowymi.

...Uniwersytet nasz w zasadzie wyczerpał możliwości podnoszenia liczby studentów dziennych. Powiększanie tego audytorium musi się już odbywać „poza murami” Uniwersytetu. Chciałbym rozwinąć koncepcję otoczenia Uniwersytetu, w promieniu 100 km od Poznania, pierścieniem zamiejscowych ośrodków zintegrowane kształcenia zawodowego, z wykorzystaniem poważnego finansowego wsparcia samorządów lokalnych, we współpracy z innymi szkołami wyższymi Poznania.

## Rektor elekt do Kolegium Elektorów Uniwersytetu po ogłoszeniu wyników głosowania (20 marca 1996 r., mała aula UAM)



Proszę państwa, jestem bardzo wzruszony. Zwracam się do wszystkich państwa z ogromną wdzięcznością za dokonanie tego wyboru. Dziękuję bardzo wysokiemu Kolegium Elektorskiemu, dziękuję bardzo

gorąco wszystkim tym, którzy głosowali na moją osobę i tym, którzy nie głosowali.

Szczególnie tych, którzy nie głosowali, chciałbym bardzo zapewnić, że będę rektorem całej społeczności akademickiej, że nie będę czynił żadnych wyjątków, że nie będę preferował nikogo ani niczego, co by nie służyło idei *universitas*, co by nie sprzyjało realizacji nadrzędnych celów tego uniwersytetu.

Ze szczególną wdzięcznością chcę zwrócić się do pana dziekana Zgólki. Bardzo cennego i bardzo godnego miałem konkandydata. Do ostatniej chwili sądziłem, że to ja będę tym, który jako pierwszy pogratuluje panu dziekanowi. Tak się nie stało, ale to nie oznacza, że przy tych odwróconych rolach - mam nadzieję - nie będziemy blisko ze sobą współpracować. Współpracowaliśmy przez ostatnich sześć lat i jestem przekonany, że doświadczenia pana dziekana, że wysoka pozycja w tym uniwersytecie, nie tylko naukowa, ale także pozycja opiniotwórcza, będzie pomocna w realizacji nadrzędnych celów uczelni.

Chciałbym również bardzo gorąco podziękować panu rektorowi Fedorowskiemu, pod którego skrzydłami się rozwijałem, i z którym współpracując mogłem swoje myśli, swoje idee i swoje zamierzenia kryształizować, widząc, jak uniwersytet powinien funkcjonować, i wierząc, że jestem w stanie ten uniwersytet poprowadzić. Bardzo dziękuję.

## Wybory prorektorów, 26 marca

Zgodnie z zapowiedzią, rektor elekt prof. Stefan Jurga przedstawił 5 kandydatów na prorektorów. We wstępie powiedział m.in.: „Mając świadomość, że połowa sukcesu w zarządzaniu instytucją, to właściwy dobór współpracowników, rozpocząłem poszukiwanie w uniwersytecie takich kandydatów na prorektorów, którzy byłiby przede wszystkim autorytetami naukowymi i dydaktycznymi w swoich specjalnościach, kierowali się wysokim poczuciem moralnym, mieli doświadczenie organizacyjne w różnych dziedzinach życia uniwersyteckiego, prezentowali wysoki poziom wrażliwości na sprawy ludzkie i interes uniwersytetu...”

Po prezentacji sylwetek kandydatów, elektorzy zadawali pytania. Dotyczyły one m.in. takich kwestii, jak szczegółowy podział kompetencji w zespole rektorskim w sprawach finansowych, zagrożenia związane z pozostawianiem magazynu odczynników w Coll. Chemicum, stosunek do Biblioteki Uniwersyteckiej, relacje ze studentami - rozwiązywanie problemów, m.in. w kontekście konfliktu z Chórem Akademickim, przepływ informacji i kontakty między prorektorem ds. studenckich a Samorządem, opinie na temat roli i przydatności w uczelni pracowników naukowo-technicznych, wzajemne relacje w zespole prorektorskim - filozofia kierowania uniwersytetem, rozwój bibliotek wydziałowych, rola Wydawnictwa Naukowego UAM, sposoby zwiększenia liczby doktorantów - źródła finansowania studiów

doktoranckich. Głos zabierali: prof. Bogumił Brzeziński, mgr Andrzej Nowakowski, dziekan Ewa Borkowska-Bagińska, Piotr Dwornicki, mgr Anna Porębska, prof. Wojciech Stankowski, prof. Franciszek Kaczmarek, prof. Krystyna Zamiara, prof. Krystyna Nowińska.

Po dyskusji przewodnicząca Kolegium Elektorów, prof. Paulina Pych-Taberska, zarządziła głosowanie. Jako pierwszy wypowiedzieli się elektorzy studenccy na temat obsady stanowiska prorektora ds. studenckich. Cała jedenastka głosowała „tak”. W ogólnym głosowaniu wzięło udział 103 elektorów (dwaj elektorzy, kandydujący do funkcji prorektorów, zrezygnowali z głosowania). Wszystkie zaproponowane osoby uzyskały wysoką akceptację. Wyniki były następujące: prof. Joachim Cieślak - 81 głosów za, 15 przeciw, 5 wstrzymujących się, 2 nieważne; prof. Sylwester Dworacki - 88 głosów za, 11 przeciw, 2 wstrzymujące się, 2 nieważne; prof. Przemysław Hauser - 79 głosów za, 15 przeciw, 7 wstrzymujących się, 2 nieważne; prof. Marek Kreglewski - 87 głosów za, 13 przeciw, 2 wstrzymujące się, 1 nieważny; prof. Stanisław Lorenc - 79 głosów za, 19 przeciw, 4 wstrzymujące się, 1 nieważny.

Prof. Stefan Jurga podziękował za okazane zaufanie. Przewodniczącą podziękowała wszystkim elektorom za czynny udział w zebraniach wyborczych, podkreślając, że kadencja Kolegium trwa trzy lata.

(dokończenie ze str. 2)

**Wspólną pracownię edukacji komputerowej** dla niewidomej i niedowidzącej młodzieży szkolnej i studentów zorganizuje Kolegium Języków Obcych UAM wraz z Fundacją Pomocy Dzieciom Niewidomym. Kolegium wraz z Fundacją i pracownikami Ośrodka dla Dzieci Niewidomych w Owińskach obejmie opieką dydaktyczną uczniów starszych klas licealnych wykazujących stosowne uzdolnienia i przygotowuje ich do późniejszych, możliwe samodzielnych studiów.

**Wystawa dorobku pracowników i studentów** Zakładu Wychowania Plastycznego Kolegium Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu została zorganizowana pod koniec marca na I piętrze holu Coll. Minus UAM. Autorzy prac: Maria Podskarbi-Hebisz (rzeźba), Edward Gąsior (rysunki), Jan Hrycek (malarstwo), Tadeusz Gaworzecki (rysunki)

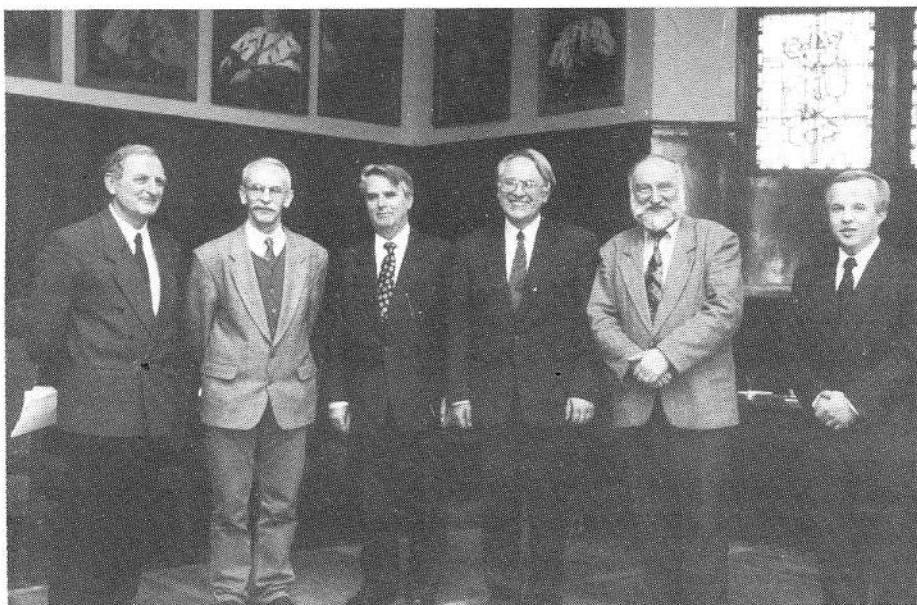
oraz Zygmunt Baranek, zarazem komisarz wystawy (malarstwo).

**Dzień Sportu** organizowany dorocznym zwyczajem przez Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UAM, obchodzimy 24 kwietnia. Program imprez na str. 26.

**1 zł** kosztował udział w II Rajdzie Wiosennym do Obrzycka 23 kwietnia. Studenci - nie tylko UAM! - mogli wybierać wśród 4 tras długości 12-15 km. Na mecie czekała grochówka, a następnie przewidziano ognisko ze śpiewami, zabawą, konkursami i gramami. Rajd miał na celu uczczenie 40-lecia pracy w UAM dr. Jerzego Preislera przewodnika i przyjaciela adeptów tyrystyki.

**Chór Akademicki UAM** zorganizował konferencję prasową. Problem nie leżał w kulturze, lecz w braku kultury. Dla całego Chóru nie był to na szczęście łabędzi śpiew.

**Po 4-miesięcznej niemożliwości korzystania z pomieszczenia** przy ul. Szamarzewskiego, wygląda na to, że redakcja „Życia” wkrótce wróci do swojej siedziby. Jeden podwójny numer naszego miesięcznika i dwa pojedyncze powstawały w prywatnym domu, w prywatnych domach rozlokowana została większość dokumentów i sprzęt, biuro funkcjonowało częściowo pod prywatnym numerem telefonu, częściowo kątem w rektoracie. W tych okolicznościach odbywał się kolportaż, kontakty ze współpracownikami i obsługa prasowa najważniejszego wydarzenia w Uniwersytecie, które ma miejsce raz na 3 lata. To tytułem wyjaśnienia i przeprosin dla osób, które czuły się zgnane tą sytuacją. Od maja zapraszamy do odnowionego pok. 39 na II piętrze bloku AB. (e)



Na zdjęciu od lewej profesorowie: S. Lorenc, J. Cieślik, S. Dworacki, S. Jurga, P. Hauser, M. Kreglewski. Fot. K. Fryś

edycję dokumentów archiwalnych, dotyczących mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce. Jest członkiem Rady Naukowej Instytutu Zachodniego i takiejże rady Instytutu Wschodniego w UAM. Był promotorem 1 przewodu doktorskiego i opiekunem 78 prac magisterskich.

Specjalista w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich w XX wieku i dziejów II Rzeczypospolitej.

**Prof. Marek Kreglewski - prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą.**

46 lat, absolwent UAM, w latach 1991-93 pełnomocnik rektora ds. pomocy materialnej dla studentów, od 1993 r. prorektor ds. studenckich. Odbył szereg staży zagranicznych, m.in. w uczelniach amerykańskich, w Kanadzie i Wlk. Brytanii, jest stypendystą Fundacji Humboldta, prowadzi wykłady w Lille. Działa w Polskim Towarzystwie Chemicznym. Ma ponad 30 publikacji i wygłosił tyleż referatów konferencyjnych, w tym 3 na zaproszenie organizatorów konferencji międzynarodowych. Biegły mówi 3 językami: niemieckim, francuskim i angielskim. Zajmuje się chemią teoretyczną, spektroskopią molekularną.

**Prof. Stanisław Lorenc - prorektor ds. akademickich i organizacyjnych.**

52 lata, absolwent Uniwersytetu we Wrocławiu, gdzie uzyskał doktorat i habilitację. Dyrektor Instytutu Geologii najpierw we Wrocławiu, następnie w Poznaniu, gdzie rozwinął ten ośrodek w sposób imponujący. Dwukrotnie wybierany na członka Senatu UAM. Autor ponad 70 publikacji, blisko 40 opracowań archiwalnych i wielu ekspertyz geologicznych. Opiekował się 40 pracami magisterskimi, był promotorem w 3 przewodach doktorskich. Opracował 5 recenzji habilitacyjnych i opiniował 2 wnioski profesorskie. Jest przewodniczącym Komitetu Geologicznego afiliowanego przy UNESCO, członkiem Komitetu Nauk Geologicznych i Komitetu Nauk Mineralogicznych PAN, członkiem dwóch komitetów redakcyjnych polskich czasopism o zasięgu międzynarodowym. Prowadzi szeroką współpracę naukową z zagranicą; odbywał staże, ekspedycje, wykłady, był zatrudniony na uniwersytecie w Trewirie. Płynnie włada językiem niemieckim i angielskim.

Geolog, specjalista w dziedzinie petrologii skał osadowych.



**Prof. Joachim Cieślik - prorektor ds. studenckich.**

53 lata, absolwent UAM, w latach 80. dwukrotnie prodziekan ds. studenckich na Wydziale Biologii, w 1992-93 r. z-ca dyrektora Instytutu Antropologii ds. dydaktycznych. Odbywał staże zagraniczne w Uniwersytecie Paris 7, pracował w Algierii. Jest aktywnym członkiem towarzystw naukowych i członkiem Komitetu Antropologii PAN. Opublikował ponad 50 prac naukowych, wypromował 1 doktora.

Jest autorytetem w dziedzinie biologii człowieka, genetyki i teorii ontogenezy.

**Prof. Sylwester Dworacki - prorektor ds. ośrodków zamiejscowych UAM, głównie Kolegium Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu i Collegium Polonicum w Stubicach.**

57 lat, prodziekan Wydziału Filologicznego w latach 1982-85, jako prorektor UAM od 1993 r. zajmował się sprawami Biblioteki Uniwersyteckiej i Wydawnictwa Naukowego, lokalami, kontaktami ze związkami zawodowymi i sprawami społecznymi. Odbył roczny staż w Waszyngtonie i staże w RFN. Jest członkiem

Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN, członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Filologicznego i redaktorem periodyku „Eos”. Opublikował (najczęściej w językach obcych) ponad 50 prac naukowych, 2 książki, artykuły, recenzje, przekłady. Biegły włada językiem angielskim i niemieckim. Wypromował 3 doktorów, był opiekunem ponad 50 prac magisterskich.

Jest hellenistą na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej.

**Prof. Przemysław Hauser - prorektor ds. ogólnych (Biblioteka Uniwersytecka, wydawnictwa, sprawy wewnętrzne).**

53 lata, absolwent UAM, członek Senatu od 2 kadencji, od 1990 r. wicedyr. Instytutu Historycznego, aktywny członek komisji prawnej uniwersytetu. Napisał kilka książek, opublikował wiele artykułów naukowych. Występował m.in. na forum polsko-niemieckiej komisji podręcznikowej w Augsburgu, na uniwersytecie w Hannoverze, we Frankfurcie n. Menem, w Instytucie Stosunków Międzynarodowych w Hadze, w Instytutach Kultury Polskiej w Wiedniu i Berlinie. Współredagował polsko-niemiecką

# Oferty ze świata

## East Central European Scholarship Program Georgetown University

### Program dla edukatorów

Program dla edukatorów po raz pierwszy zorganizowany został przez ECESP w roku 1991 dla zwiększenia efektywności działań prywatyzacyjnych w Europie Środkowo-Wschodniej. ECESP utrzymuje współpracę z edukatorami z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, z Centrum Doskonalenia Nauczycieli, z Instytutem Pedagogiki, kuratorami oraz nauczycielami z liceów ekonomicznych, business colleges, wyższymi szkołami zarządzania itp. Ma na celu przygotowanie nauczycieli do przeprowadzania reform w szkolnictwie i wprowadzanie nowych programów i kursów dla polskich szkół (z dziedzin takich jak: marketing, zarządzanie finansami, zasobami ludzkimi itp.).

W 1996 roku program dla edukatorów adresowany jest do tych pracowników administracji (także nauczycieli z zawodu), którzy zajmują się obecnie szkoleniem nauczycieli i podnoszeniem ich kwalifikacji, oraz którzy tworzą nowe programy edukacyjne, nadzorują administrację szkół, uniwersytetów itp.

Stypendyści spędzą dwa semestry w amerykańskich instytucjach, biorąc udział w prowadzonych przez nie zajęciach, seminariach, warsztatach o tematyce związanej z indywidualnymi zainteresowaniami kandydata. Spędzą także od 6 do 10 tygodni w prywatnych i państwowych ośrodkach szkoleniowych i uczelniach, biorąc aktywny udział w pracach edukacyjnych według systemu amerykańskiego.

Nie ma żadnych ograniczeń co do dziedzin zainteresowań. Ponadto kandydaci będą uczestniczyli w 4 kursach w ciągu semestru oraz jednym kursie z zakresu studiów amerykanistycznych.

ECESP ma nadzieję, że program stypendialny dla edukatorów, dający możliwość poznania administracji uniwersyteckiej i innej związanej z przygotowaniem i prowadzeniem szkoleń, programów edukacyjnych, szczególnie omawianiem problemów szkolnictwa, jego prywatyzacji, itp. z ekspertami z USA pozwoli kandydatom na odważne wprowadzenie innowacji w systemie szkolnictwa w swoim kraju, które są tak bardzo potrzebne.

### The ECESP Faculty Program

The ECESP Faculty Program jest jednorocznym programem studiów i szkolenia w USA. Uczestnicy powinni mieć co najmniej dwuletnie doświadczenie jako wykładowcy (colleges, business academies, economic lycees, and professional schools). Bierze się pod uwagę osoby w wieku 24-45 lat, zainteresowane wprowadzaniem nowych kursów w dziedzinach zarządzania, marketingu i bankowości w swoich szkołach lub pragnące podnieść kwalifikacje w celu prowadzenia podobnych kursów.

Pierwszy semestr programu (około 5 miesięcy) stypendyści (ECESP-sponsored faculty) spędzają jako Faculty Associates na uniwersytecie lub w kolegium w USA, obserwując nauczanie kursów zarządzania, marketingu, finansów lub bankowości. W tym czasie czytają i zbierają materiały pomocne w nauczaniu w/w kursów.

Następnie stypendyści odbędą praktyki (ok. 2 miesiące), wizytując inne uczelnie w celu porównania metodyki i układu programu nauczania.

Pod koniec pierwszej połowy roku wymagać będzie się od stypendystów, aby dostarczyli ECESP swój program nauki (course syllabus) oraz sprawozdanie z kursów i wykładów.

### Regulamin the United States Agency for International Development

Poniższy regulamin przedstawiony przez USAID sprzyja jak najlepszemu wykorzystaniu programu przez stypendystów. Należy pamiętać, iż stypendium ECESP nie jest stypendium indywidualnym, lecz stypendium z określoną misją, aby poprzez udział stypendysty wesprze kraje Europy Środkowej i Wschodniej w procesach reformy.

Oto niektóre z obowiązujących przepisów:

1. Uczestnikom programu nie zezwala się na odwiedziny rodzin podczas szkolenia w USA.
2. Uczestnicy mogą podróżować za granicę i do swojego kraju jeśli AID wyrazi zgodę i jeśli podróż przypada w czasie wakacji. W czasie roku akademickiego zgoda na podróż może zostać wyrażona w nagłych przypadkach rodzinnych.
3. Uczestnikom zabrania się pracować. Wyjątek stanowi praca będąca częścią praktyk.
4. Studentom, którzy otrzymali dofinansowanie od AID nie wolno pozostać w USA po zakończeniu programu.
5. Uczestnicy posiadają grupowe bilety lotnicze, które nie mogą być wykorzystywane na indywidualną po-

dróż. Muszą również odbyć podróż w terminie zaplanowanym i zaaprobowanym przez program.

6. Po zakończeniu programu uczestnicy zobowiązani są pozostać w swoim ojczystym kraju przez okres 2 lat.

### Selekcja

Od 6 do 12 maja odbędzie się w Warszawie selekcja kandydatów na stypendia ECESP do szóstej edycji programu stypendiów the East Central European Scholarship Programme przy Georgetown University w Waszyngtonie.

Do końca kwietnia 1996 należy złożyć w Fundacji Edukacji Ekonomicznej przy ul. Bagatela 14, pokój nr 107, 00-585 Warszawa 0-22/ tel./ fax 621-48-55, tel. 629-00-92 następujące wypełnione kwestionariusze (dostępne w Dziale Współpracy z Zagranicą UAM):

1. Kwestionariusz ECESP - j. polski
2. Sample Goal Chart - tabelka - j. angielski
3. Kwestionariusz opinii poufnej - 3 różne opinie od osób mogących poświadczyć rozwój kariery zawodowej, naukowej itp. (każda opinia ma być w zaklejonej kopercie) - j. polski
4. Życiorys kandydata w j. angielskim (C.V.)
5. Business plan działalności po powrocie ze stypendium z wykorzystaniem wiedzy nabytej w USA; podpisany przez zwierzchnika lub inną osobę nadzorującą realizację zadań przez kandydata - j. angielski

Osoby zakwalifikowane do wyjazdu na stypendium do USA, posiadające już dobrą znajomość j. angielskiego, spędzą pięć miesięcy na stacjonarnym kursie j. angielskiego (European English) w Polsce, organizowanym przez lektorów z Georgetown University w Waszyngtonie. Kurs rozpoczyna się 1 lipca 1996 i będzie trwał do 30 listopada 1996.

Wszelkie wątpliwości dotyczące organizacji i administracji stypendiów ECESP należy kierować do Koordynatora ECESP w Fundacji Edukacji Ekonomicznej, pani Joanny Żołnierskiej, tel. 022 621-48-55, 629-00-92, w godz. od 10:00 do 15:00, od poniedziałku do piątku. Merytorycznie odpowiedzialny za programy studiów w USA jest były wiceminister edukacji, prof. Andrzej Janowski z Uniwersytetu Warszawskiego; do niego należy kierować wszelkie pytania merytoryczne pod nr tel. 022 641-62-37.

B. Sz.

**Jubileusz prof. Haliny Ryffert,  
UAM, 5 marca**

Pani profesor jest osobą niezwykle zasłużoną dla poznańskiej akustyki. Po tragicznej śmierci prof. Marka Kwieka - ówczesna pani docent wzięła na siebie większość obowiązków dydaktycznych i obowiązków organizatorskich. Jej zaangażowanie zaowocowało; Instytut Akustyki w Poznaniu stał się jedną z wiodących w tej dziedzinie placówek w kraju. Pani profesor nadal zachwyca błyskotliwością; spotkanie jej poświęcone było pełne uroku.

**Posiedzenie Rady Wydziału Fizyki,  
UAM, 8 marca**

Pożegnanie ustępującej ekipy rektorskiej z Radą Wydziału, z którą zawsze doskonale nam się współpracowało.

**Przyjęcie pożegnalne wydane na cześć  
dyr. Wielkopolskiego Banku  
Kredytowego, Franciszka Pospiecha,  
Zakrzewo, 8 marca**

Z okazji odejścia pana dyrektora na emeryturę, bank urządził w swojej posiadłości w Zakrzewie wieczór pożegnalny uświetniony zaproszeniem licznych gości i muzyką. Do pięknie odrestaurowanego, barokowego pałacu zjechali bankowcy z całej Polski. Byli ciekawi ludzie, interesująca dyskusja, elegancka oprawa - spotkanie na wysokim poziomie. Wypada życzyć wszystkim upowszechnienia takich obyczajów.

**Jubileusz Koła Naukowego  
Przyrodników, UAM, 9 marca**

Otwierając tę podniosłą uroczystość. Z przyjemnością spotkałem kilku starych znajomych profesorów, m.in. otaczanego wielką estymą pana prof. Gabriela Brzęka, któremu Uniwersytet niedawno odnawiał doktorat i pana prof. Zdzisława Boguckiego, także bardzo zasłużonego dla uczelni i dla Koła.

**Posiedzenie w Komisji Edukacji,  
Nauki i Postępu Technicznego  
Sejmu RP,  
Warszawa, 12 marca**

Omawiana była sprawa pomocy materialnej dla studentów. Przedstawiono

*Pożegnanie prof. L. Ryana (z lewej).*



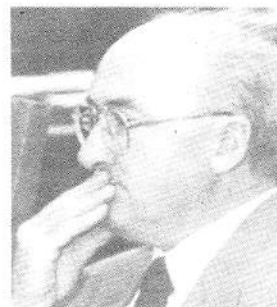
*Fot. St. Ossowski*

## Komentarze Rektora UAM

projekt ministerialny, który zawierał szereg nowych, interesujących rozwiązań. Zarówno jednak poseł sprawozdawca, jak i posłowie opozycji i reprezentanci studentów w czambuł skrytykowali te propozycje. Co mnie się rzadko zdarza, wzięłem projekt w obronę. Uważam, że chociaż bezwzględnie wymaga dopracowania, wnosi sporo elementów obiecujących.

**Komisja remontowa, UAM, 13 marca**

Różne jednostki uniwersytetu zgłosiły na bieżący rok potrzeby remontowe, których łączny koszt wyniósłby 120 miliardów starych zł. Po wstępnej selekcji wniosków, dokonanej przez służby inżynierskie UAM, pozostały zgłoszenia opiewające na około 90 miliardów. Kwesztura zgodziła się przeznaczyć na te cele 25 miliardów. Zadaniem komisji była redukcja planów remontowych, mająca na celu obniżenie kosztów z 90 na 25 miliardów. Rozważaliśmy drobiazgowo sytuację każdego obiektu i przeznaczenie każdej złotówki. Mając do czynienia z listą bez wyjątku uzasadnionych i najczęściej koniecznych potrzeb, mogliśmy przyjąć tylko jedną drogę postępowania: zanalizować konsekwencje ewentualnego zaniechania robót, a konkretnie związane z tym zagrożenia dla życia i zdrowia ludzkiego lub niebezpieczeństwo poważnych strat materialnych. Podam przykłady wypadających okien, prowizorycznych instalacji elektrycznych czy skruszonych elementów elewacji, które grożą zawaleniem. Jedynym wyjątkiem była bezdyskusyjna decyzja o budowie czytelnicy dla WNS i WSE za 4 miliardy zł. W efekcie, chcąc załatwić tylko najpilniejsze prace, i tak musimy przekroczyć limit środków wyznaczony przez kwesturę o półtora miliarda starych złotych.



**Wizyta dyr. Krzysztofa Dornowskiego  
z Przedsiębiorstwa  
Wodociągów i Kanalizacji,  
UAM, 13 marca**

Rozmawialiśmy o możliwości budowy kolektora z Moraska przez Naramowice do syfonu pod Wartą. Jest to ważne nie tylko dla inwestycji uniwersyteckiej na Morasku, ale także m.in. dla mieszkańców osiedli Różany Potok i Uniwer. Pan inż. Krzysztof Dornowski obiecał nam swoje poparcie, natomiast decyzje należą do Zarządu Miasta.

**Pożegnanie prof. Leo Ryana, Wydział  
Prawa i Administracji UAM, 15 marca**

Prof. Ryan przebywał w UAM na trzech kontraktach semestralnych. Wykszolił niemałą grupę magistrów, z których jeden otrzymał dwuletnie stypendium doktoranckie do de Paul University w Chicago, sprowadził do Poznania ogromną liczbę książek, sam napisał podczas pobytu u nas kilkanaście prac naukowych. Kierunek zarządzania i marketingu uniwersytetu w Poznaniu zyskał dzięki współpracy z prof. Ryanem niesłychanie wiele. Uczelnia odwdzięczyła się Medalem za Zasługi dla UAM; uczestniczyłem w uroczystym pożegnaniu profesora na Wydziale Prawa, składając osobiście podziękowania.

**Rada Wydziału Matematyki  
i Informatyki,  
UAM, 15 marca**

Nic nie zakłóciło życzliwego przebiegu pożegnalnego spotkania władz rektorskich - tym razem z Radą Wydziału Matematyki.

**Otwarcie sali dydaktycznej Szkoły  
Tłumaczy i Języków Obcych UAM,  
d.s. „Hanka”, Poznań, 18 marca**

Sala, wyposażona w najnowocześniejszą aparaturę, przeznaczona jest do nauczania tłumaczenia konferencyjnego. Będzie służyła nie tylko Szkole Tłumaczy, ale tym wszystkim kierunkom w uniwersytecie, które mają do czynienia z translatoryką. Biorąc to pod uwagę, uczelnia wyasygnowała na remont sali ponad miliard starych zł, podobną kwotę uzyskaliśmy - dzięki staraniom dr. Witolda Skowrońskiego - z programu TEM-PUS.

**Wizyta prof. Andrzeja Legockiego,  
UAM, 18 marca**

Prof. Andrzej Legocki przybył na moje zaproszenie jako prezes Oddziału PAN w Poznaniu i gospodarz Domu Nauki PAN przy ul. Wieniawskiego. Uniwersytet wynajmuje tam pomieszczenia. Wobec zdarzających się nieporozumień





Otwarcie sali tłumaczeń.

Fot. St. Ossowski

administracyjnych na tym tle, postanowiłem uzgodnić z panem profesorem warunki najmu, aby sprawa ta nie psuła naszych kontaktów w przyszłości.

**Rada Wydziału Studiów Edukacyjnych, UAM, 18 marca**

Pożegnanie z kolejną radą wydziału upłynęło sympatycznie; interesowano się głównie poprawą warunków dydaktycznych, co jest związane z oczekiwanymi inwestycjami.

**Rada Wydziału Nauk Społecznych, UAM, 19 marca**

Podobnie jak na posiedzeniu Rady Wydziału Studiów Edukacyjnych, omawiane były zwłaszcza warunki prowadzenia zajęć dydaktycznych. Jak wiadomo, na terenie uniwersyteckim przy ul. Szamarzewskiego ma powstać biblioteka dla obu działających tam wydziałów i nowe sale wykładowe. Nie obędzie się bez koniecznych prac remontowych. Posiedzenie przebiegło miło, zdominowała je tematyka typowa dla serii pożegnalnych spotkań ekipy rektorskiej.

**Wizyta dr. hab. Henryka Jankowskiego i prof. Jacka Sobczaka, UAM, 19 marca**

Goście zwrócili się do mnie z inicjatywą utworzenia międzywydziałowego instytutu badań tatarskich. Obaj zajmują się tą problematyką naukowo. zaproponowałem dopracowanie tej koncepcji. Widzę dla niej perspektywę realizacji.

**Incydent związany z wyborami rektorskimi w UAM, 19 marca**

Pani dziekan Ewa Borkowska-Bagińska wraz z prof. Władysławem Rozwadowskim zgłosili zastrzeżenia do Komisji Wyborczej Uniwersytetu w sprawie prawidłowości wyłonienia elektorów studenckich. Protest dotyczący procedury wyborczej był spóźniony, zgłoszony

w niedopuszczalnej formie i nieuzasadniony.

**Wybory rektora UAM na kadencję 1996-99, 20 marca**

Wybory były omawiane przy innych okazjach, sędzę, że mój komentarz nie jest konieczny. Powiem tylko, że z przebiegu spotkania wyborczego - w którym uczestniczyłem jako obserwator - ogólnie biorąc byłem rad.

**Wizyta pani dziekan Ewy Borkowskiej-Bagińskiej i pana dziekana Janusza Piontka, UAM, 21 marca**

Rozmowa dotyczyła projektów zaadaptowania części parteru d.s. „Hanka” bądź to na salę wykładową dla Wydziału Prawa, bądź na bibliotekę dla biologów. Początkowo wydawała się zwyciężać op-

cja sali wykładowej, którą miał sfinansować Wydział Prawa. Wydział Biologii w zamian za zrzeczenie się swoich roszczeń mógłby korzystać z tej sali raz w tygodniu. Obecnie pani dziekan wycofała swoją ofertę, zatem prawdopodobnie wydaje się ulokowanie tam biblioteki Wydziału Biologii.

**Rada Wydziału Neofilologii, UAM, 21 marca**

Bardzo sympatyczne spotkanie. Ponieważ posiedzenie odbywało się nazajutrz po wyborze rektora, pan dziekan Tadeusz Zgółka wręczył kwiaty rektorowi-elektowi z najlepszymi życzeniami na przyszłość, i mnie z podziękowaniem za przeszłość. Rozstaliśmy się w jak najlepszej harmonii.

**Wizyta w Kaliszu, 22 marca**

Wybraliśmy się z prorektorem, zarazem rektorem-elektem Stefanem Jurgą na spotkanie z władzami Kalisza. Uczestniczył dyrektor Kolegium Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Kaliszu, pan profesor Jerzy Rubiński. Rozmowy z wojewodą kaliskim panem Eugeniuszem Małeckim, prezydentem miasta panem Wojciechem Bachorem i przewodniczącym Rady Miejskiej panem Zbigniewem Włodarkiem prowadziłem z prawdziwą przyjemnością z uwagi na otwartość i rzeczowość, jaką okazali wszyscy obecni. Rozważaliśmy możliwości rozwoju studiów wyższych w Kaliszu. Tamtejsze władze miejskie zamierzają przekazać uniwersytetowi - częściowo remontując i adaptując dla potrzeb uczelni - jeden z budynków. Zależy im na modyfikacji profilu kształcenia. Zauważa się bowiem brak popytu na absolwentów wychowania początkowego, natomiast coraz silniej rysują się potrzeby kształcenia kadr urzędniczych. Rozważaliśmy więc możliwość powołania studiów uzupełniających, odpłatnych, z zarządzania i administracji. Równocześnie będziemy dążyli do nadania Kaliszowi uprawnień w zakresie kształcenia magisterskiego. Miej-

Po wyborach. Bez komentarza.

Fot. St. Ossowski





Wybrani prorektorzy stoją między rektorem kończącym urzędowanie i rektorem-elektem. Od lewej profesorowie: P. Hauser, S. Dworacki, S. Lorenc, M. Kręglewski, J. Cieślak.

Fot. Kazimierz Fryś

➔ scowe środowisko akademickie rozwija się bardzo prężnie.

#### Posiedzenie Senatu UAM, 25 marca

Posiedzenie trwało wyjątkowo długo ze względu na wielość spraw personalnych, których prezentacja zajmuje zwykle sporo czasu. Z tego powodu było nużące, chociaż tym razem przebiegało spokojnie. Istotną decyzją było uznanie Kolegium Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu za jednostkę podstawową w strukturze uczelni. Upoważnia to Kolegium do podejmowania działań właściwych wydziałom: może samo występować z wnioskami o zatrudnienie i o awanse.

#### Wizyta prof. Tomasza Maruszewskiego w sprawie Fundacji Poznańskich Bibliotek Naukowych, UAM, 26 marca

Zmartwiło mnie, że do tej pory Fundacja nie została zarejestrowana przez sąd. Zwłoka z rejestracją nie pozwala nam ciągle sięgnąć do daru przekazanego przez Fundację Mellona. Szkoda, że większość fundatorów odrzuciła moją propozycję, aby zamiast fundacji powołać stowarzyszenie, co znacznie przyspieszyłoby procedurę prawną i możliwość korzystania z pieniędzy. Jeśli postępowanie sądowe się przeciągnie, to niewykluczone, że stracimy około miliona do-

larów, bo zniecierpliwieni donatorzy wycofają swój dar.

#### Wybory prorektorów UAM, 26 marca

Do wyborów stanęli ludzie, których dobrze znam i bardzo cenię. Ogromnie się cieszę, że uniwersytet głosami swoich elektorów tak jednoznacznie obdarzył ich swoim zaufaniem. Jestem pewien, że go nie zawiodą.

#### Spotkanie rektorów uczelni Polski Północnej i Północno-Zachodniej, Gdańsk, 27 marca

Było to spotkanie z 4-osobową delegacją Konferencji Rektorów Uczelni Niemieckich, która odwiedzała kolejno trzy ośrodki akademickie, spotykając się w nich z rektorami uczelni polskich z Polski centralnej i wschodniej (Warszawa), południowej (Kraków) oraz północnej i północno-zachodniej (Gdańsk). Poproszono mnie o zaprezentowanie środowiska poznańskiego. W toku rozmów zaproponowałem zawarcie umowy polsko-niemieckiej, uprawniającej studentów niemieckich w Polsce do kształcenia na koszt państwa polskiego, a polskich w Niemczech do nauki na koszt państwa niemieckiego. Propozycję przyjęto z zainteresowaniem, ponieważ pozwoliłoby znacznie zwiększyć wymianę studentów między naszymi krajami. Zainteresowałem się przy okazji, w jakim stadium

znajduje się sprawa wzajemnego uznawania dyplomów przez oba kraje; jest to rzecz, o której słyszymy od ponad roku. Okazało się, że jeden z członków zagranicznej delegacji był właśnie odpowiedzialny w Niemczech za realizację tej sprawy. Wyjaśnił on, że na przeszkodzie sfinalizowania umowy stoi polski dyplom licencjata, który nie ma odpowiednika w niemieckim systemie kształcenia. Ponieważ uznawanie magisterium, doktoratu i habilitacji nie budzi wątpliwości, zasugerowałem, aby zawrzeć na razie umowę w tym zakresie, pozostawiając sprawę licencjatu do odrębnego uregulowania.

#### Wizyta pani Urszuli Dziuby, Agenta Konsularnego USA w Poznaniu, UAM, 29 marca

Pracownicy ambasady Stanów Zjednoczonych interesują się, jak długo potrwa adaptacja pomieszczeń w Bibliotece Uniwersyteckiej na urządzenie tam Biblioteki Amerykańskiej. Przyznałem otwarcie, że w tym roku uczelnia nie znajdzie na to pieniędzy. Zaproponowałem rozwiązanie tymczasowe, tzn. udostępnienie zbiorów amerykańskich czytelnikom w nowym magazynie Biblioteki UAM i ustawienie katalogu w pomieszczeniach Biblioteki Niemieckiej. Przypominę, że CD-ROM-y zostały udostępnione od razu po ich otrzymaniu z Konsulatu. Wyjaśnienie wydało się satysfakcjonujące dla strony amerykańskiej.

#### Wizyta pana dyr. Pawła Kuraszkiewicza z Energetyki Polskiej, UAM, 30 marca

Zwróciłem się do dyr. Pawła Kuraszkiewicza z Energetyki Polskiej, aby poparł starania Uniwersytetu o odbudowę auli i Collegium Minus przed zbliżającym się Konkursem im. Henryka Wieniawskiego. Pan dyrektor podpowiedział mi kilka sposobów zdobycia znacznych funduszy na ten cel.

#### Spotkanie z dziekanami WNS i WSE, 1 kwietnia

Rozmowy dotyczyły budowy sal wykładowych dla obu wydziałów. Ze środków KBN-u staraniem wydziałów został sfinansowany projekt techniczny. Projekt architektoniczny przewiduje wzniesienie odrębnego budynku, ładnie wkomponowanego w zieleń na zapleczu istniejących gmachów przy ul. Szamarzewskiego. Oba wydziały postarają się również o 16 miliardów starych zł na budowę sal. Jeśli trzeba będzie uzupełnić tę sumę, uważam, że uczelnia powinna się na to tożbyć, aby w tym roku budynek osiągnął stan surowy skończony.

#### Wyjazd do pałacu w Gułtowach, 2 kwietnia

Uważam, że uniwersytet powinien wspólnie użytkować Gułtowy z inną instytucją o szerokich kontaktach i możliwościach finansowych. Z tego powodu zaprosiłem prezesa MTP, pana Stanisława Laskowskiego, na rekonesans w tej posiadłości. Jak wspominałem, wizyta miała na razie tylko charakter sondażowy.

(Wypowiedzi JM Rektora UAM, prof. Jerzego Fedorowskiego, notowała Ewa Staniewicz)

## Sprostowanie

Na prośbę prof. Bogdana Marcinięca, przekazaną rektorowi Jerzemu Fedorowskiemu, zamieszczamy sprostowanie informacji zawartej w komentarzach Rektora UAM z „ZU” nr 3/96.

W relacji z posiedzenia Rady Wydziału Chemii z dnia 16 lutego br. JM Rektor stwierdził, iż należne odsetki bankowe od grantu prof. Marcinięca zostały dopisane na jego życzenie do

sumy grantu. Tymczasem pan prof. Bogdan Marcinięca uzgodnił z prorektorem Janem Strzałko, że do grantu dopisywana będzie tylko połowa należności odsetkowych, natomiast pozostała część zasiliło konto uczelni. Kwota dopisana z tego tytułu na konto UAM, to 1511 zł (nowych). W liście do Rady Wydziału Chemii rektor Jerzy Fedorowski stwierdził, iż o ustaleniu nie wiedział i przeprosił za podanie błędnej informacji. Czyjni to również za naszym pośrednictwem.

REDAKCJA

# Życie wśród książek

Powiedz, co czytasz, a powiem ci kim jesteś. Taka trawestacja popularnego powiedzenia wydaje się w odniesieniu do profesora MARCELEGO KOSMANA, wybitnego historyka, literata, bibliotekarza i prasoznawcy wyjątkowo trafna. Chyba niewielu jest ludzi, których przeczytane dzieła, naukowe i beletrystyczne, inspirowały tak bezpośrednio i głęboko do pisania własnych książek.



**- Księgarnie odwiedzał pan profesor, jak wiem, już w bardzo młodym wieku.**

- W Izbicy Kujawskiej - miasteczku, w którym się urodziłem i przeżyłem lata szkolne, była niewielka księgarnia. Tam kupiłem za uczniowskie oszczędności pierwszą książkę - były to opowiadki dla dzieci.

**- Początek typowy, można jednak przypuszczać, że literackie zainteresowania pana profesora zmieniły się bardzo szybko.**

- Izbica leży między Kołem i Włocławkiem. Do obu miast wybierałem się po książki wydawane w subskrypcji; po dzieła Mickiewicza, Żeromskiego, Tolstoja. Nie wyobrażałem sobie, że mogę nie mieć Wielkiej Encyklopedii Powszechnej. Wtedy też rozczytywałem się w Sienkiewiczu, a ten zaprowadził mnie oczywiście na Litwę. Łacinnik w moim liceum, zarazem dyrektor szkoły, Henryk Wysłouch, wiedział jak te zainteresowania rozbudzać.

**- Ściga się pan profesor nieustannie z czasem. Wszystko w pańskim życiu dzieje się jakby z wyprzedzeniem...**

- Można tak powiedzieć. Do matury przystępowałem w wieku 17 lat. Cztery lata później kończyłem studia historyczne w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, a mając 31 lat byłem po habilitacji.

**- Na trwałe związał pan profesor swoje naukowe życie z kilku mistrzami.**

- Pracę magisterską o Hunach - to wyjątek, gdy chodzi o moje zainteresowania tematyczne - napisałem pod kierunkiem profesora Gerarda Labudy. Promotorem mojej pracy doktorskiej „Kancelaria i dokumenty Wielkiego Księcia Witolda” był profesor Henryk Łowmiański, a jednym z recenzentów - jakże by inaczej - profesor Labuda. Profesor Łowmiański pozostawał moim duchem opiekuńczym, gdy pisałem habilitację.

**- Pańską pracę zawodową w instytucjach akademickich poprzedziły lata belfrowania w szkole. Dobrze je pan wspomina?**

- Z sentymentem i wdzięcznością. To była niezbyt typowa sytuacja. W szkole, którą poznałem jako uczeń, byłem po studiach nauczycielem, a w końcu i dyrektorem. W Poznaniu na stałe mieszkam od 1971 roku, gdy już od czterech lat

pracowałem w Zakładzie Historii Pomorza Polskiej Akademii Nauk.

**- Potem był Kórnik?**

- Tak, wymarzone miejsce dla bibliofila, za jakiego się uważam. Lata 1976-1982, gdy byłem dyrektorem Biblioteki Kórnickiej PAN, nigdy się już w moim życiu nie powtórzą. Dopisywało zdrowie, nie opuszczała mnie przemożna chęć wykorzystania wspaniałego księgozbioru we własnym piarstwie. Nie rezygnując z tematyki litewskiej, z przybliżania Polakom prawd i legend o tym kraju, prawdy o Wilnie, o sienkiewiczowskich Kiejdanach i Nieświeżu z blisko setką radziwiłłowskich trumien w podziemiach kolegiaty, zacząłem uważniej interesować się XIX-wieczną kulturą Wielkopolski. Napisałem „Przewodnik po Zamku w Kórniku”, „Opowieści Kórnickie” (miały dwa wydania), „Z dziejów Biblioteki Kórnickiej”. Redagowałem „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”. W 50 latach poprzedzających moje dyktowanie w Kórniku ukazało się 12 tomów pamiętnika. Mnie udało się w 6 latach wydać kolejnych 8 numerów. W 1978 roku obchodziliśmy bardzo uroczyste 150-lecie Biblioteki Kórnickiej. Nie potrafię mówić o tamtych latach bez emocji, bo był to czas najbardziej dynamiczny. Książki służyły powstawaniu nowych książek.

**- I wszystko nieoczekiwanie się skończyło.**

- W lutym 1982 dowiedziałem się, na miesiąc, o moim odwołaniu z Kórnika.

**- Ale zaczął się nowy rozdział w pańskim życiu - 10 lat współpracy z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Opolu, dzisiejszym Uniwersytetem Opolskim.**

- Nielatwa była zamiana. Żał było mi przede wszystkim pozostawionych w Kórniku i w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu książek, bez których nie wyobrażam sobie życia. W Opolu poznałem wielu świetnych ludzi. Moje związki z tym miastem są do dziś żywe. Przed dwoma miesiącami otrzymałem pamiątkowy medal Uniwersytetu Opolskiego wybitny w 1989 roku. Przypisana do niego legitymacja ma numer 202.

**- Powrót do pracy w Poznaniu nastąpił w 1987 roku.**

- Wiele zawdzięczam panu rektorowi Jerzemu Fedorowskiemu. Znalazłem się w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa. Wkrótce zostałem kierowni-

kiem Zakładu Dziennikarstwa, chociaż do 1992 łączyłem jeszcze te obowiązki z pracą w Opolu.

**- Panie profesorze, w nawale zdarzeń umknęły naszej uwadze szczeble kariery naukowej.**

- W roku 1980 otrzymałem w Belwedrze nominację na profesora nadzwyczajnego, w 1988 zostałem profesorem zwyczajnym. Wypromowałem około 300 magistrów, 6 doktorów. A publikacje? Ponad 30 książek, nie mniej niż tysiąc artykułów naukowych i prasowych. Z bibliotekami nie zrywam kontaktów. Dawniej w pierwszym rzędzie Wilno. Dziś bardzo sobie cenię współpracę z Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel koło Brunshwiku. Odwiedzam to 50-tysięczne miasto i w ciszy zgłębiam zawartość zbiorów miejscowej biblioteki.

**- Kilka pańskich książek miało po trzy i cztery wydania, co świadczy o ich poczytności.**

- Bardzo mnie to cieszy. Moja pierwsza książka „Na tropach bohaterów Trylogii” miała cztery wydania - ostatnie w bieżącym roku. Pozycja „Jagiello królem Polski” ukazała się trzykrotnie, tyle samo razy „Potop szwedzki”.

**- Nie dziwi w tej sytuacji, że oddział poznański Związku Literatów Polskich zaproponował panu w grudniu 1994 prezesurę, a pan tę funkcję przyjął.**

- Jestem zaszczycony wyborem, zwłaszcza że przypaść na ważny okres. Wkrótce obchodzić będziemy 75-lecie utworzenia związku, którego pierwszym prezesem został Władysław Stanisław Reymont.

**- Wspomnijmy jeszcze o najmłodszym rozdziale pana pracy naukowej - o zainteresowaniach prasoznawczych.**

- Jako nauczyciel akademicki i badacz interesuję się prasą od dawna. Teraz jednak mogę, a nawet powinienem, poświęcać jej dużo uwagi. Zakład, którym kieruję, zainicjował pod moją redakcją wielotomowy cykl „Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX i XX wieku”. Wyszedł już dwa tomy, trzeci jest w przygotowaniu. Uwieńczeniem cyklu powinna być synteza prasy wielkopolskiej - może uda się ją ukończyć na przełomie tysiącleci.

**- Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał JAN ZAŁUBSKI



Rozmowa  
z prof. Jackiem Sobczakiem,  
kierownikiem Zakładu Systemów  
Prasowych i Prawa Prasowego  
w Instytucie Nauk Politycznych  
i Dziennikarstwa UAM

Zmiany, które od kilku lat zachodzą w Polsce, stawiają przed uczestnikami życia publicznego nowe wyzwania. Demokracja, obejmująca wszystkie sfery aktywności publicznej, zakłada konieczność działania nie tylko skutecznego, ale również jasnego i zrozumiałego dla ogółu społeczeństwa. Z wyzwaniem tym mierzą się przede wszystkim rzecznicy prasowi, których profesjonalne przygotowanie staje się kluczem do tworzenia pozytywnego wizerunku reprezentowanej przez nich instytucji.

Zważywszy na fakt, iż w ciągu ostatnich lat wzrosła nie tylko liczba osób zatrudnionych na stanowisku rzecznika prasowego, ale również ranga tej profesji, inicjatywa Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa w sprawie powołania studiów dla rzeczników prasowych wydaje się być ze wszelkich miar celowa. Stanowi ona pierwszą tego typu próbę kształcenia, a program studium jest oryginalną koncepcją zespołu, który podjął to zadanie.

Słuchacze studium będą mieli sposobność zdobyć wiedzę z przedmiotów istotnych dla profesjonalnego pełnienia funkcji rzeczników prasowych. W programie wykładów znajduje się bowiem problematyka prawna, prawo prasowe i ochrona własności intelektualnej, problematyka socjologiczna, socjologia stosunków politycznych, psychologia społeczna. Ponadto słuchacze poznają kwestie związane z komunikowaniem masowym, teorią informacji, metodami i technikami badań społecznych, a także z przedmiotami stricte dziennikarskimi, takimi jak prasoznawstwo, gatunki dziennikarskie, retoryka i krytyka dziennikarstwa, stylistyka i kultura języka polskiego. Interdyscyplinarny charakter studiów oraz kadra dydaktyczna składająca się z doświadczonych pracowników naukowych i znanych praktyków gwarantują, jak mierniam, wysoki poziom zajęć i profesjonalne przygotowanie przyszłych rzeczników prasowych.

Kierownik Studium  
Prof. Jacek Sobczak

# Rzecz o rzecznikach

Przepisy prawne ● rzecznik prasowy a dziennikarz  
● rzecznik instytucji czy szefa ● niedyskrecja  
i tajemnica

- Kto może być rzecznikiem prasowym i jakie akty prawne regulują pracę rzeczników?

- Reguluje to przede wszystkim artykuł 11 ustęp 4 ustawy o prawie prasowym, na mocy którego zostało wydane rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 listopada 1995 roku w sprawie trybu udostępniania prasie informacji oraz organizacji i zadań rzeczników prasowych w urzędach organów administracji państwowej. Uchyliło ono wcześniejsze rozporządzenie Rady Ministrów z 9 lipca 1984 roku. Czy rzecznicy prasowi administracji rządowej i samorządowej, to jedyni rzecznicy? Otóż nie, w gruncie rzeczy każda instytucja społeczna, każda instytucja gospodarcza, ma prawo, a nawet powinna wyznaczyć swego rzecznika. Dlaczego? Otóż każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą, czy jakkolwiek działalność publiczną, ma - zgodnie z artykułem 4 prawa prasowego - obowiązek udzielania informacji dziennikarzom. Ustawowy obowiązek spoczywa na kierowniku jednostki i jego zastępcy. Zobowiązani mogą się zwolnić jedynie w ten sposób, że wyznaczą rzecznika prasowego. Informację, która pochodzi od rzecznika prasowego, traktuje się jak informację od kierownika jednostki.

- Czy przepisy, o których wspomniał pan profesor, per analogiam należy stosować do innych rzeczników prasowych, zatrudnionych poza administracją państwową?

- Trudno powiedzieć o możliwości stosowania tych przepisów per analogiam. Wydaje mi się, że umocowanie do powoływania rzeczników można czerpać z artykułu 4 prawa prasowego. Natomiast rozporządzenie Rady Ministrów dostarcza wskazówek, jak powinna wyglądać praca rzecznika prasowego również poza administracją.

- Czyli o statusie i zakresie czynności w konkretnych zakładach rozstrzygają umowy o pracę lub regulaminy pracy?

- W szczegółach tak, ale generalnie zasady, na jakich opiera się praca rzecznika prasowego, wynikają z prawa prasowego. Tam nałożono na wszelkie instytucje, również firmy prywatne, obowiązek udzielania informacji prasie.

- Raz spotyka się rzeczników prasowych instytucji, a raz rzeczników osób, które kierują instytucjami. Czy zachodzi jakaś różnica w zakresie obowiązków i odpowiedzialności rzeczników w obu wypadkach?

- Jeżeli jednostka jest firmą prywatną, której właściciel ma kontrolny pakiet akcji albo jest wyłącznym właścicielem przedsiębiorstwa, to rzecznik nie reprezentuje osoby, tylko firmę. Jeżeli natomiast instytucja działa poprzez swe statutowe organy, to rzecznik prasowy może reprezentować kierownika instytucji. Wówczas powinien udzielać informacji

w zakresie kompetencji przypisanych kierownikowi, pamiętając, że w imieniu instytucji wypowiada się szef, a on tylko w imieniu szefa, a nie własnym.

- Do czego jest zobowiązany rzecznik?

- Rzecznik jest przede wszystkim zobowiązany do lojalności. Czy musi mówić prawdę? Powinien mówić prawdę, zwłaszcza wtedy, kiedy jest rzecznikiem organu administracji. Czy rzecznik instytucji gospodarczej może mówić nieprawdę? Rzecznik powinien mówić to, co jest korzystne dla instytucji, natomiast nie może mówić nieprawdy. Może ewentualnie powstrzymać się od komentarzy i odmówić odpowiedzi na pytania; oczywiście taka odmowa podlega ocenie w świetle prawa prasowego.

- Jak oceniać publikowanie przez rzeczników wspomnień? Znamy zapowiedzi tego typu pochodzące od co bardziej znanych przedstawicieli co bardziej znakomitych osób?

- Myślę, że do takich wspomnień ma prawo każdy człowiek. Ważne jest jednak to, żeby nie naruszać tajemnicy państwowej ani tajemnicy służbowej. Taka tajemnica obowiązuje rzecznika nawet po ustaniu stosunku pracy.

- Czy tajemnicę służbową obowiązują rzeczników rozumie się szerzej niż tajemnicę, której powinien dochować zwykły pracownik?

- Zakres wiadomości, którymi dysponuje rzecznik, jest szerszy niż zwykłego pracownika; tylko stąd wypytują różnice. Mają charakter wyłącznie ilościowy.

- Ale mówiliśmy już, że rzecznika krępują dodatkowo więzy lojalności wobec szefa. Rozumiem to między innymi w ten sposób, że rzecznik powinien być dyskretny. Oczywiście odpowiedzialność w tym zakresie należy rozpatrywać w kategoriach moralnych, a nie prawnych. Jakie predyspozycje powinien mieć kandydat na rzecznika?

- Zostawiając kwestie etyczne, powiem może o pożądanach sprawnościach. Obserwuję dziwne zjawisko, że na widok kamery niektórzy rzecznicy wpadają w popłoch. Tymczasem rzecznik nie tylko powinien umieć zbierać pisemne informacje, a czasami napisać sprostowanie, lecz także sensownie i rzeczowo udzielać informacji przed kamerą telewizyjną i przed mikrofonem. Powinien być dobrym organizatorem i umieć urządzić odpowiedni warsztat pracy, zapewniając sobie łączność, dostęp do prasy i do przepisów. I potrzebuje jeszcze siły przebiecia, żeby zapewnić sobie stały dostęp do szefa. Gdybym miał posłużyć się przykładem, za wzór rzeczników podałbym Andrzeja Czubę - rzecznika ministra sprawiedliwości.

- Dziękuję za rozmowę.

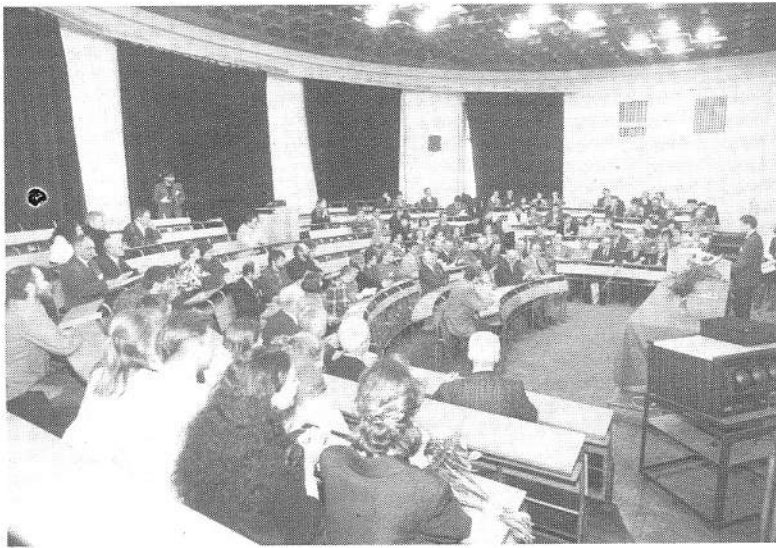
Rozmawiała EWA STANIEWICZ



# Wspaniały Zjazd

## Wspomnienia i inspiracje

Wspaniały Zjazd - tak w wielkim skrócie można napisać o spotkaniu kilku pokoleń przyrodników, które odbyło się 9 marca 1996 r. z okazji jubileuszu 75-lecia istnienia Koła Naukowego Przyrodników UAM w Poznaniu. Poprzednio spotykano się już na uroczystych zjazdach z okazji 10-lecia Koła w roku 1931, z okazji 50-lecia w 1971 r. i z okazji 55-lecia w 1976 roku. Największą zaletą takich spotkań była i jest możliwość wymiany informacji z różnych dziedzin biologii, odnowienie przyjaźni, wspomnianie czasów studenckich i pracy naukowej w Kole oraz poznanie, czym Koło żyje obecnie.



Przemawia prezes Koła, Adrian Surmacki

Główne uroczystości jubileuszowe odbywały się w Sali Sniadeckich w Coll. Maius. Organizatorzy, głównie studenci biologii ostatnich lat, zadbałi o bardzo dobre warunki i wyjątkowo miłą atmosferę obrad. Spotkanie prowadzili z dużym wdziękiem Grażyna Liczbińska i Maciej Trzaska. Należy oddać uznanie całemu komitetowi organizacyjnemu w składzie (oprócz wyżej wymienionych): Adrian Surmacki, Małgorzata Miller, Daniel Koput, Mikołaj Kokociński, Ewa Konieczna i Wojciech Rakowski. Verba volant scripta manent - mając tę dewizę na uwadze organizatorzy zadbałi o to aby w teczkach z materiałami zjazdowymi znalazła się m.in. książka pt. „Z dziejów Koła Naukowego Przyrodników w Poznaniu (1921-1995)”\* oraz informacje o uczestnikach obchodów.

Honorowy patronat nad zjazdem sprawował JM Rektor UAM. Uczestniczyły

94 osoby, byli i aktualni członkowie Koła, a także zaproszeni goście (wśród których był obecny m.in. dr Ferdynand Szafranski - Wojewódzki Konserwator Przyrody w Poznaniu). Na część inauguracyjną przybyli licznie profesorowie i pracownicy naukowcy zakładów biologicznych UAM. Niestety, nie dojechali na konferencję, pomimo wcześniejszych zapowiedzi, koleżanki i koledzy z wielu miast i ośrodków akademickich w kraju. Jednakże, jak twierdzili w listach i rozmowach telefonicznych, duchowo byli z nami. Organizatorzy spotkania odczytali list z serdecznymi pozdrowieniami od byłego prezesa Koła, dr. hab. Jacka Kisielewskiego, którego ważne sprawy zawodowe zatrzymały w Belgii, i który z żalem musiał zrezygnować z przyjazdu na nasze obchody.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Koła - Adrian Surmacki - student IV roku biologii środowiska. Przywitał uczestników, a szczególnie ciepło nestora Koła - prof. dr. hab. Gabriela Brzęka, po czym zaproponował, aby uczcić chwilą ciszy

niezających kuratorów, opiekunów, prezesów i członków zwyczajnych Koła.

Następnie głos zabrali: JM Rektor UAM - prof. J. Fedorowski, prodziekan ds. studiów stacjonarnych - prof. Teresa Mossor-Pietraszewska i prodziekan ds. nauki - prof. Kazimierz Ziemiński. Dużym zainteresowaniem cieszyło się wystąpienie prorektora - prof. Jana Strzałko, który wygłosił referat inauguracyjny pt. „Czy urodę można badać naukowo?”.

Jubileuszowe spotkanie stanowiło znakomitą okazję do nadania członkostwa honorowego Koła Naukowego Przyrodników UAM. Godność tę otrzymały tym razem dwie osoby: prof. dr hab. Gabriel Brzęk - aktywnie działający sekretarz Koła w okresie przedwojennym oraz prof. dr hab. Zdzisław Bogucki - długoletni opiekun Koła.

Kolejna część spotkania poświęcona była historii Koła. Dr Andrzej Nowosad

przedstawił referat pt. „Z dziejów Koła Przyrodników (1921-1996)”, a prof. Gabriel Brzęk wygłosił pogadankę, w której niezmiernie drobiazgowo i z entuzjazmem mówił na temat „Organizacji studiów przyrodniczych na Uniwersytecie Poznańskim w latach przedwojennych”. Następnie swoje wspomnienia z okresu przynależności do Koła przedstawił prof. Andrzej Dziabasowski i prof. Ryszard Schramm.

Uzupełnienie spotkania stanowiły dwie wystawy: skromna, ale bardzo piękna i wzruszająca wystawa pamiątek Koła oraz wystawa fotograficzna objęta konkursem na najlepsze zdjęcie przyrodnicze. W przerwie obrad zwiedzano również niektóre pobliskie zakłady naukowe naszego Wydziału.

W drugiej części spotkania studenci IV roku Wydziału Biologii, członkowie Koła, wygłosili dwa referaty: Jarosław Halałuda pt. „Zespół Downa - znane i nieznanne” oraz Wojciech Kubasik pt. „Ciekawe gatunki motyli dziennych (Rhopalocera) stwierdzone podczas obozów naukowych”. Ogłoszono wyniki konkursu fotograficznego „Fotografujemy przyrodę”. Laureatami zostali: Anita Depko (I miejsce), Paweł Szablewski (II miejsce) i Maciej Rębiś (III miejsce). W konkursie udział wzięło 30 osób, które nadesłały 173 prace.

Po przerwie obiadowej obrady wznowiono w sali Lubrańskiego Coll. Minus, gdzie wspomniano kuratorów i opiekunów Koła, profesorów, zabawne zdarzenia, wyprawy zagraniczne i obozy naukowe itd. Potem słuchaliśmy wystąpień gości, którzy przed laty rozpoczęli w Kole swoją działalność naukową. Wiele z nich w serdecznych słowach, podkreślało dobry klimat panujący w Kole, który owocował wartościowymi wynikami w pracy naukowej i wieloma znakomitymi inicjatywami. Głos zabierali byli członkowie Koła, prezesi i kierownicy sekcji tematycznych: prof. Andrzej Szepczycki, mgr Władysław Kraczkiewicz, prof. Stanisław Balcerkiewicz, mgr Stefan Anioła, mgr Bogdan Wiatr, prof. Lubomira Burchardt, prof. Ryszard Schramm, prof. Czesław Błaszak, dr Krzysztof Wołk, prof. Gabriel Brzęk i Wojciech Kubasik. Na zakończenie spotkania głos zabrał aktualny opiekun Koła - prof. Karol Latowski, który serdecznie podziękował młodszym koleżankom i kolegom za dobrze i sprawnie przygotowane obchody jubileuszowe. Część nieoficjalną zakończyło wspólne zdjęcie uczestników na schodach w holu Coll. Minus.

Zjazd pozostawił niezatarte wrażenia. Było dużo radości, a jednocześnie powiało melancholią. Czas płynie nieubłagannie...

**ANDRZEJ NOWOSAD**  
Zakład Zoologii Systematycznej UAM

\* Pod red. Andrzeja Nowosada, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1995 (Przyp. red.)

75 lat

# Koło Naukowe Przyrodników Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1921-1996)

Koło Przyrodników Uniwersytetu Poznańskiego było jednym z licznych stowarzyszeń naukowych działających na uczelni. Oficjalnie powołano je do życia 2 lutego 1921 roku. Członkowie pierwszego Zarządu: Racięcka, Dyradowska, Dworzaczkówna, Rzóška i Rylski, kierowali pracą 35 osób.

Później w skład Zarządu Koła wchodziło siedmiu członków: prezes, wiceprezes, sekretarz, skarbnik, dwóch bibliotekarzy i kierownik sprzedaży pomocy naukowych. Władze samorządowe stanowiły: Komisja Rewizyjna i Sąd Koleżeński. Władzę nadzorczą nad całością Koła sprawował Senat Akademicki UP, JM Rektor i Kurator. Finanse Koła tworzyły subwencje z Rektoratu Uniwersyteckiego, składki członkowskie płatne trymestralnie, oraz dochody z zabaw i balów karnawałowych. Najpotrzebniejszymi i najważniejszymi agendami Koła były biblioteka i czytelnia.

Zebrań odbywały się raz w miesiącu. Członkowie niezbyt licznej grupy znali się wzajemnie dobrze. Dorocznym zwyczajem zarząd urządzał herbatki zapoznawcze dla nowo przyjętych studentów oraz informował o przebiegu studiów.

W 1923 r. z inicjatywy profesorów: J. Grochmalickiego, A. Jakubskiego i W. Friedberga powstała pierwsza polska placówka oceanograficzna - Morskie Laboratorium Rybackie UP na Helu. Prof. dr A. Jakubski, jako ówczesny pierwszy kierownik laboratorium oraz późniejszy kurator Koła, organizował na Helu, corocznie w czerwcu, pierwsze wycieczki i obozy Koła.

Dopiero w 1924 r. Koło otrzymało w Zambku własny lokal, lecz w 1929 r. musiało go opuścić i przeprowadziło się do małego pokoiku w Coll. im. Raciborskiego przy ul. Słowackiego 4. Z początkiem roku 1931 Senat przyznał większe pomieszczenie w Coll. Chemicum przy ul. Grunwaldzkiej, a od grudnia 1935 r. - dwa pokoje w Coll. Medicum przy ul. Fredry 10 (przemianowanego w 1949 r. na Coll. Maius).

W związku z Powszechną Wystawą Krajową i otwarciem w Poznaniu nowej Palmiarni, Koło zorganizowało Zjazd Kół Przyrodników Uniwersytetów Polskich. W Zjeździe tym, który odbył się 7 i 8 lipca 1929 r.,

wzięli udział studenci-przyrodnicy z Krakowa, Lwowa, Warszawy i Poznania. Kolejne zjazdy z udziałem delegatów Koła odbyły się w 1930 r. w Warszawie i w 1931 r. w Krakowie.

W listopadzie 1929 r. Zarząd Koła Przyrodników UP stanowili: J. Gałuszka (prezes), K. Myrdzik i S. Baran (członkowie) i G. Brzęk (sekretarz - przez dwie kadencje).

Wiceprezesem Koła w 1930 r. był Jan Rafalski. W tym też roku wizytowała Koło delegacja studentów z KP Uniwersytetu Warszawskiego, na której czele stał Zdzisław Raabe, późniejszy profesor protozoologii i parazytologii.

Dnia 14.06.1931 r. odbyły się obchody 10-lecia istnienia Koła Przyrodników UP. Z tej okazji Zarząd wydał broszurę z wykazem 170 (!) prac opublikowanych w okresie sprawozdawczym.

W roku 1931 w wyniku represji politycznych prof. J. Paczowski został przedwcześnie przeniesiony w stan spoczynku i pozbawiony godności kuratora Koła.

W czasie prezesury J. Adamowicza członkami Zarządu byli m.in. Aleksander Wróblewski i Zygmunt Czubiński (późniejsi pracownicy Uniwersytetu).

W 1933 r. Koło liczyło 129 członków, 43 seniorów i 7 członków honorowych (profesorowie: J. Dobrowolski, J. Grochmalicki, A. Jakubski, J. Paczowski, A. Wodziezko, K. Wójcik oraz W. Friedberg). W tym samym roku Koło uczestniczyło w organizacji XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników.

Senat UP na posiedzeniu w dniach 3-6.04.1933 r. usunął prof. dr. Antoniego Jakubskiego z powodów polityczno-społecznych ze stanowiska kuratora Koła (profesor należał do żarliwych wielbicieli marszałka Piłsudskiego i bardzo angażował się w sprawy obozu sanacyjnego). Po Nadzwyczajnym Zebraniu Koła i po protestach Zarządu, rektor zawiadomił, że Senat Akademicki na posiedzeniu w dniu 23.03.1934 r. zatwierdził ponownie prof. dr. A. Jakubskiego na stanowisku kuratora Koła.

W kwietniu 1933 r. utworzono przy Kole sklepik z pomocami naukowymi, który uzyskiwał 10-25% rabat w odpowiednich firmach handlowych.

W 1933 r. zorganizowano dwutygodniową wycieczkę w Gorgany - najdłuższe i najmniejszej poznane pasmo w całym systemie Beskidów Lesistych w Karpatach Południowo-Wschodnich. Ze schroniska Świca, dokonywano wypadów w Gorgan Wyszkowski, na Małą Megłę, w Dolinę Świcy, na Sywanie, Ukiernię, Sołotwinę aż po Osmołodę.

Także w 1933 r., dzięki inicjatywie Towarzystwa Botanicznego, odbyła się uroczysta akademii dla uczczenia zasług prof. dr. Józefa Paczowskiego w 45-lecie jego pracy naukowej. Członkowie Koła podkreślili swe uczucia względem byłego kuratora, uczestnicząc gromadnie w akademii (wszyscy żywo pamiętali o przeniesieniu Profesora w stan spoczynku w 1931 r. w wyniku represji politycznych i likwidacji Katedry, którą kierował). Prezes Koła J. Adamowicz przemawiał w imieniu młodych przyrodników, a następnie wręczył profesorowi pamiątkową tekę.

W końcu lutego 1934 r. (wspólnie z Kołem Geografów UP) urządzono wieczór taneczny w salach restauracji „Belweder” przy ul. Marsz. Focha (obecnie budynek starej dyrekcji MTP przy ul. Głogowskiej). Była to impreza rozrywkowa, ale jednocześnie wspomagająca fundusze Koła. W balach karnawałowych uczestniczyli zawsze profesorowie Paczowski i Jakubski. Ten ostatni bawił się zwykle do rana, gdyż był bardzo towarzyski i wesołego usposobienia. Profesorowie Grochmalicki i Wodziezko zjawiali się na balu tylko na chwilę i szybko opuszczali bawiące się towarzystwo.

W dniu 15.04.1936 r. zmarł pierwszy kurator Koła, prof. dr J. Grochmalicki. Dwa dni później odbyły się, mające charakter manifestacji, uroczystości pogrzebowe tego tak bardzo dla Uniwersytetu zasłużonego profesora. Udział w nich wzięły delegacje władz wojewódzkich i miejskich Poznania, Polskiej Akademii Umiejętności, profesorowie zoologii z całej Polski oraz pracownicy nauki i młodzież akademicka.

W 1937 r. odbyło się 12 zebrań, z tego 9 w Poznaniu, a 3 podczas wycieczki na Babią Górę w Lipnicy Wielkiej. Wiceprezesem w tym czasie był Władysław Bazyluk, a bibliotekarzem Waclaw Skuratowicz, późniejszy profesor Uniwersytetu.

Koło Przyrodników odegrało istotną rolę w działalności ochroniarskiej. W 1928 r. przystąpiło do Ligi Ochrony Przyrody, kierowanej w Poznaniu przez prof. dr. A. Wodziezkę, jednego z najwybitniejszych twórców nauki o ochronie przyrody. Od 1930 r. Koło wzięło na siebie prowadzenie sekretariatu Oddziału Poznańsko-Pomorskiego LOP. Na nadzwyczajnym zebraniu w dniu 13.12.1937 r. uchwalono rezolucję w sprawie ochrony Tatr. Żądano respek-

Plon konkursu „Fotografujemy Przyrodę '1996”



## Sekcje specjalistyczne KNP UAM

1. Sekcja Ornitologiczna
2. Sekcja Entomologiczna
3. Sekcja Hydrobiologiczna
4. Sekcja Florystyczno-Geobotaniczna
5. Sekcja Biochemiczna
6. Sekcja Badania Bezkęgowców
7. Sekcja Antropologiczna
8. Sekcja Badania Sukulentów
9. Sekcja Badania Fauny Jaskiniowej
10. Sekcja Biologii Doświadczalnej
11. Sekcja Fizjologiczna
12. Sekcja Teriologiczna
13. Sekcja Fotografii Przyrodniczej
14. Sekcja Herpetologiczna
15. Sekcja Ogrodów Botanicznych i Arboretów
16. Sekcja Chiropterologiczna

towania ustawy o ochronie przyrody oraz domagano się natychmiastowego utworzenia z Tatr Parku Narodowego, zgodnie z postulatami, które ujęto w uchwałach Komisji Organizacyjnej Tatrzańskieg PN. Członkowie Koła wyrazili również najwyższe uznanie panu prof. dr. W. Szaferowi za niezłomne stanowisko wobec haseł ochrony przyrody.

Koło cieszyło się dużą popularnością wśród studentów. Świadczy o tym m.in. liczba członków w poszczególnych latach. Spośród członków Koła Przyrodników najwyższe uznanie w nauce zyskali m.in.: Julian Rzóska, Janina i Stanisław Jakubisiakowie, Adam Paszewski, Maria i Ambroży Moszyński, a nieco później Feliks Krawiec, Józef Duda, Zygmunt Czubiński, Zofia Mayerówna, (?) Truszczyńska, Jan Karpiński, Kajetan Boratyński (późniejszy profesor Uniwersytetu Londyńskiego), Jan Sokołowski, Gabriel Brzęk (któremu Senat UAM i Rada Wydziału Biologii po 60 latach uroczystie odnowiły doktorat w dniu 16.03.1994 r.), Jan Rafalski, Jarosław Urbański, Czesław Gerwel, Aleksander Wróblewski, Józef Kaj, Wacław Skuratowicz, Roch Roszak, Karol Zodrow, Jerzy Adamowicz, Jadwiga Czernayówna (później Lachmajer) i Jerzy Begdon.

Ożywiona działalność Koła przerwał wybuch II wojny światowej. Koło wznowiło działalność wiosną 1945 r., a Senat zalegał zwołanie je w lipcu 1947 r. W latach 1945-1955 siedziba Koła mieściła się pierwotnie w Coll. Chemicum, a następnie w Coll. Maius.

Pierwsze lata powojenne to okres likwidacji szkół. W trudnych warunkach trzeba było budować uniwersytet niemalże od podstaw. Wykonywano wiele prac społecznych przy porządkowaniu i uruchamianiu zakładów, sal wykładowych i ćwiczeniowych oraz bibliotek. Mimo ciężkich warunków życia w latach powojennych, studenci pracowali z wielkim zapałem. Działalność Koła do wiosny 1949 r. opierała się na wzorach sprzed wojny.

Pierwszy po wojnie obóz naukowy przeprowadzono w Kotlinie Kłodzkiej i Karkonoszach. Początkowo Koło nie dzieliło się na sekcje, natomiast w ścisłym związku z nim działała w latach 1945-1949 „Grupa Tardigradów”, która organizowała spotkania dyskusyjne i szkoleniowe. Organizatorem tej grupy był prof. dr Jerzy Czosnowski, który jednocześnie był inicjatorem tzw. „czwartków botanicznych”.

W roku akademickim 1948/49, ówczesny student i członek Koła Witold Kasprzak zaprojektował znaczek Koła, obrazujący wczesną anafazę mitotycznego podziału jądra komórkowego. Część członków Koła wyróżniała się spośród reszty studentów czarnymi, aksamitnymi czapkami (tzw. ko-

ropantkami), z wyszytym emblematem wrzeciona mitotycznego w złotym kolorze (jak na znaczku Koła).

W 1949 r. działalność Koła osłabła, a w 1950 nastąpiła jego likwidacja. Jednocześnie powstało na innych zasadach Koło Biologów, zjednoczone od 1954 r. w Studenckim Towarzystwie Naukowym. Zasady organizacji i działalności „nowego” Koła określały zarządzenia Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Nauki, Zarządu Głównego ZMP i Rady Naczelnej ZSP. W tym czasie niektórzy członkowie wystąpili z Koła, bądź nie należąc do ZMP zostali z niego usunięci.

W roku 1953 rozpoczęła półoficjalną działalność, prowadzona równoległe do Koła Biologów, inna grupa, nad którą opiekę sprawował mgr Marian Zieliński. Zrzeszała studentów zoologii i botaniki, a popierana była przez wielu profesorów. Nowe Koło organizowało liczne zebrania, na których wygłaszano referaty i komunikaty. Wszyscy uczestnicy tych spotkań podkreślali ich wspaniałą atmosferę.

W latach 1956-1957 w pracy Koła nie było ani entuzjazmu, ani szczerzej inicjatywy. Działalność była w dużym stopniu utrudniona z powodu braku lokalu. Nie organizowano obozów naukowych, nie mówiąc już o wyjazdach zagranicznych (właśnie skończyły się czasy stalinizmu).

Z inicjatywy B. Dziabasewskiego i A. Dzieczkowskiego powstało w 1957 r. Koło Prelegatów LOP. Praca prelegatów i wrażliwość zainteresowanie studentów doprowadziły do powstania w 1958 r. przy Kole Sekcji LOP, która zajmowała się pracą naukową i działalnością popularyzatorsko-ochroniarską.

W 1957 r. członkowie Koła uczestniczyli w Zjeździe Załoźciskim Sekcji Ornitologicznej PTZool. w Warszawie (K. Wołk, R. Zając i J. Bednorz).

Powrót do tradycyjnej nazwy „Koło Przyrodników” (a nie narzuconej „Koło Biologów”) był bardzo trudny, bowiem próby dążenia do autonomii i odmiennej struktury pozbawiały Koło dofinansowania.

Uchwałą Senatu z dnia 30.05.1960 r. prof. Jan Rafalski mianowany został kuratorem Koła. Jego to inicjatywy oraz wielkiemu wpływowi na studentów należy zawdzięczać najlepszy okres w działalności Koła. Autorytet profesora poparty ogromną wiedzą i umiejętnościami pracy z młodzieżą sprawiły, że do Koła wstępowali najbardziej utalentowani studenci, szukający w nim możliwości realizacji swoich naukowych aspiracji.

Z inicjatywy Stefana Anioły, ówczesnego prezesa Koła, zorganizowano w 1963 r. Pierwsze Ogólnopolskie Studenckie Seminarium Ochrony Przyrody, na które przybyło 40 delegatów z niemal wszystkich ośrodków akademickich w Polsce.

Jednak w 1963 r. zaznaczył się wyraźny regres w działalności Koła. Zabrakło kandydatów do pracy organizacyjnej. Dopiero w 1964 r. wśród nowo przyjętych studentów znalazła się grupa pasjonatów, która postanowiła wznowić działalność Koła. Ukonstytuował się Zarząd: S. Balcerkiewicz (przewodniczący), E. Biesiadka (wiceprzewodniczący), L. Bresińska (sekretarz), W. Górski (skarbnik). Energiczna praca doprowadziła do szybkiego rozwoju Koła, utworzenia sekcji tematycznych i odzyskania lokalu. Nowy zarząd postanowił zachować tradycyjną nazwę „Koło Przyrodników”. W grudniu 1965 r. Koło otrzymało lokal w Coll. Maius, przy Zakładzie Ochrony Przyrody UAM (obecnie siedziba Zakładu Biologii i Ekologii Ptaków), co znacznie usprawniło pracę. Od tego czasu datuje się szybki rozkwit Koła.

W grudniu 1967 r., głównie dzięki inicjatywie Bogdana Wiatra, ówczesnego prezesa Koła, ukazał się pierwszy numer „Notatek Przyrodniczych”. Zamieszczały one oryginalne artykuły i doniesienia faunistyczne.

„Notatki Przyrodnicze” były przedmiotem wymiany z innymi redakcjami. Tą drogą Koło otrzymywało regularnie większą część czasopism fachowych wydawanych w Polsce oraz niektóre wydawnictwa zagraniczne (np. z Niemiec i Szwajcarii).

Począwszy od pierwszego numeru, „Notatki” uzyskały wysoką ocenę wielu pracowników nauki, czego dowodem były liczne listy przychodzące do Koła. Według opinii kuratora Koła, prof. dr. J. Rafalskiego „...większość artykułów zamieszczanych w „Notatkach” ma wartość naukową i mogłaby być umieszczona w odpowiednich czasopismach. Szczególnie pozytywną rolę „Notatki” grają jednak w rozwijaniu zainteresowań i zamiłowań do pracy naukowej wśród studentów. Poza tym rozwijają one umiejętność obserwacji i jasnego ich formułowania na piśmie...”.

Do chwili obecnej wydano 12 zeszytów. Począwszy od nr 10, „Notatki” stały się Organem Kół Naukowych reprezentowanych w Ogólnopolskim Komitecie Koordynacyjnym Kół Naukowych Biologów i Przyrodników działających w Polsce.

W 1969 r. Koło zorganizowało Zjazd Ogólnopolskiego Komitetu Koordynacyjnego Kół Naukowych Biologów i Przyrodników. Tego roku Rada Naczelna ZSP przyznała Kołu „Dyplom za udział w akcji obozów naukowych społecznie użytecznych”.

W 1971 r., z okazji jubileuszu 50-lecia istnienia Koła Przyrodników, zorganizowano III Ogólnopolskie Seminarium Ochrony Przyrody. Głównym inspiratorem przed-



### Wyprawy zagraniczne

1. "Orient 73" (15.06-15.09.1973).
2. "Finlandia 74" (czerwiec 1974 r.).
3. "Indie 76" (8.07-3.09.1976 r.).
4. "Indie 83" (lutym-kwiecien 1983).
5. "Skandynawia 84" (10-29.06.1984 r.).
6. "Afryka 84/85" (8.11.1984-8.02-1985 r.).
7. "Indie 85" (2.01-22.02.1986 r.).
8. "Indie 85" (22.01-26.02.1985 r.).
9. "Finlandia 85" (10.07-10.08.1985 r.).
10. "Śródziemnomorze 85" (14.08-29.09.1985 r.).
11. "Bałkany 86" (1.07-15.09.1986 r.).
12. "Bałkany 87" (21.06-31.07.1987 r.).
13. "ZIMBABWE 89" (2.09.-15.10.1989).

Na zdjęciu: od lewej prof. T. Mossor-Pietraszewski, rektor J. Fedorowski, profesor J. Strzałko, dziekan J. Piontek i prof. K. Ziemiński.





Prof. Gabriel Brzęk

sięwzięcia i przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego był Andrzej Bednarek. Na Seminarium podsumowano konkurs na najlepszą pracę badawczą z zakresu ochrony przyrody i konkurs o Puchar Przechodni Prezesa ZG LOP.

W 1971 r. Koło zostało odznaczone Złotą Odznaką ZSP za całokształt działalności. Bardzo poważną reorganizację przeszła biblioteka Koła. Księgozbiór powiększył się dwukrotnie i liczył ok. tysiąca egzemplarzy. Książki pochodziły z darów: doc. I. Dąbskiej, prof. J. Rafalskiego, prof. W. Skuratowicza, prof. F. Wokroja, Bibliotek Instytutu Zool. PAN w Warszawie oraz Zakładu Zoologii Systematycznej i Doświadczalnej PAN w Krakowie, Wydawnictwa PTPN w Poznaniu.

W ramach integracji Koła w 1973 r. odbyło się Zebranie Ogólne pt. „Biochemia kontra Ornitologia”, na którym miała miejsce wyjątkowo ożywiona i ciekawa dyskusja.

Na zebraniu w 1975 r. wręczono nowemu Zarządowi Złotą Odznakę SZSP za całokształt pracy Koła.

W dniach 11-12.03.1976 r. odbył się w Poznaniu Ogólnopolski Zjazd Studenckich Kół Naukowych Biologów i Przyrodników, zorganizowany jako zwieńczenie obchodów 55-lecia istnienia Koła.

W 1978 r. członkowie Koła wzięli udział w sympozjum „Ochrona przyrody - ochrona człowieka”, które odbyło się w Toruniu. R. Mielcarek - zdobył I miejsce za referat „Podstawowe problemy ochrony przyrody w państwach Afryki Zachodniej” oraz R. Ratajszczak - III miejsce za referat „Rola ogrodów zoologicznych w ochronie ginących gatunków zwierząt”.

### Koło Przyrodników w latach 1921-1939

Godność kuratora Koła w okresie przedwojennym piastowali profesoria: Jan Grochmalicki (1921-1926), Józef Paczoski (1926-1931) i Antoni Jakubski (1931-1939 z roczną przerwą w latach 1933-1934).

W tym czasie prezesami Koła byli kolejno: Maria Racięcka (1921), Julian Rżóska (1921-1923), Maria Dyrkowska (1923-1924), Józef Gołąb (1924-1925), Maria Bojakowska (1925-1927), (?) Liberek (1927-1928), Józef Gałuszka (1928-1930), Feliks Krawiec (1930-1931), Marian Wiewiórski (1931), Jerzy Adamowicz (1932), Józef Duda (1933-1934), Mieczysław Stein (1935), Henryk Cegielski (1936), Karol Zdroń (1936-1937), Irena Rachmistrukówna (1937), Władysław Bazyluk (1938) i Janusz Wawrowski (1939).

### Koło Naukowe Przyrodników w latach 1945-1996

Istotną rolę w życiu Koła odegrali, podobnie jak w okresie przedwojennym, jego kolejni opiekunowie: prof. dr Kazimierz Simm (1945-1955), mgr Marian Zieliński (1953-?), prof. dr Jan Rafalski (1960-1981), dr hab. Maciej Henneberg (1981-1983), doc. dr Zygmunt Czarnecki (1982), prof. dr hab. Zdzisław Bogucki (1986-1995) i prof. dr hab. Karol Latowski (od 1995 r.).

Zainteresowanie studentów działalnością w Kole było również poważną zasługą prezesów: Alfred Kamiński (?), Jan Michejda (?), Józef Wiktor (1947-1948), Grzegorz Okołatowicz (1948-1950), Eligiusz Czosnowski (1952-1955), Krzysztof Wołk (1956-1958), Andrzej Szeptycki (1959-1961), Władysław Kraczkiewicz (1961-1962), Stefan Anioła (1962-1964), Stanisław Balcerkiewicz (1964-1966), Bogdan Wiatr (1966-1968), Urszula Sobczyk (1968-1969), Ryszard Gołdyn (1969-1972), Wiesław Walankiewicz (1972-1973), Jacek Kisielewski (1973-1974), Wiesław Walankiewicz (1974), Jerzy Ptaszyk (1974-1975), Iwona Okuniewska (1975-1976), Jerzy Adamski (1976-1978), Remigiusz Mielcarek (1978-1980), Przemysław Rachowiak (1980-1983), Andrzej Zawal (1983), Artur Jarmołowski (1984), Przemysław Wojtaszek (1985), Przemysław Chylarecki (1986), Piotr Naskręcki (1986-1988), Marian Giertych (1988-1990), Konrad Wypychowski (1990-1991), Lechosław Kuczyński (1991-1992), Tomasz Osiejuk (1992-1993), Piotr Tryjanowski (1993-1994) i Adrian Surmacki (od 1994 r.).

Dnia 10.10.1980 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła, na którym przyjęto nowy Statut oraz podjęto uchwałę stwierdzającą, że: „...dla wyzwolenia inicjatyw członków Koła i aktywizacji jego pracy konieczna jest pełna niezależność Koła Naukowego Przyrodników UAM od organizacji ideowo-politycznych i społecznych. W związku z tym postanawiamy wystąpić ze struktury organizacyjnej SZSP...”.

Jesienią 1980 r. Zarząd Koła pomagał w organizacji, a kilka osób uczestniczyło w obradach „I Sympozjum Biologii Teoretycznej”, które współorganizował na Wydziale dr M. Henneberg.

Na Walnym Zebraniu w 1981 r. prof. dr J. Rafalski, w związku z przejściem na emeryturę, zrezygnował z funkcji kuratora Koła. W uznaniu zasług przyznano profesorowi tytuł Honorowego Członka Koła.

Stan wojenny, 13.12.1981 r., spowodował zawieszenie działalności szkół wyższych w Polsce. Przerwana została także działalność Koła, które ponadto utraciło swój lokal. Funkcję internowanego w tym czasie opiekuna, dr hab. M. Henneberga, przejął czasowo doc. Z. Czarnecki.

W kwietniu 1983 r. odbyło się Walne Zebranie, poprzedzone złożeniem odpowiednich dokumentów w Rektoracie UAM. Spośród studentów, założycielami upoważnionymi do dokonania czynności związanych z rejestracją Koła byli: P. Chylarecki, P. Rachowiak, A. Jarmołowski, K. Plewa, (?) Krajewski, M. Nowicki, R. Stawowy i T. Cierznia. Działalność wznowiło 9 sekcji, skupiających ok. 40 osób.

Na zebraniu 20.02.1986 r. nowym opiekunem Koła został wybrany jednogłośnie doc. dr hab. Z. Bogucki.

W 1987 r. Koło postanowiło włączyć się do akcji kompleksowego badania Wielkopolskiego Parku Narodowego. W Kole wyodrębniono w tym czasie specjalistyczną Sekcję ds. badań WNP.

Dnia 24.03.1988 r. odbyło się zebranie, na którym wybrano nowy Zarząd. Do Statutu wprowadzono nowe punkty. Jeden dotyczył Honorowego Członkostwa Koła, które może być nadane przez Walne Zebranie osobie szczególnie zasłużonej. W okresie powojennym tytuł ten otrzymało ok. 27 osób: m.in. S. Anioła, S. Balcerkiewicz, E. Biesiadka, B. Wiatr, W. Górski, J. Kisielewski, T. Wesołowski, A. Bednarek, A. Nowosad, J. Ptaszyk, M. Henneberg, E. Miara, W. Nowysz, L. Piłc, S. Wika, R. Gołdyn, Z. Piesik, J. Adamski, A. Kobylańska, prof. J. Rafalski, prof. G. Brzęk i prof. Z. Bogucki. Drugą zmianą w Statucie była propozycja ustanowienia tytułu Honorowego Opiekuna Koła, który miałby być nadawany szczególnie zasłużonym Kuratorom Koła. Pierwszym kandydatem do tego tytułu był prof. Jan Rafalski.

W 1988 r. członkowie Koła uczestniczyli w szeroko zakrojonej akcji protestacyjnej przeciwko projektowi lokalizacji centrum

narciarstwa, tzw. Stacji Klimatycznej w Bieszczadach.

W 1991 r. Koło zorganizowało w Poznaniu Studencką Konferencję Naukową „Systematyka, Chorologia i Ekologia Roślin i Zwierząt”, na której wygłoszono 22 referaty. W konferencji uczestniczyli także studenci z innych polskich ośrodków akademickich (Warszawa, Szczecin, Gdańsk, Łódź) oraz z Wydziału Biologii Uniwersytetu im. J. J. Miecznikowa w Odessie. W ostatnim dniu konferencji odbyła się wycieczka uczestników do Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku oraz na legi rogałkińskie.

W 1992 r. odbył się Europejski Kongres Studentów w Liege (Belgia), w którym uczestniczyło pięciu przedstawicieli Koła Naukowego Antropologów UAM. Na Kongresie omawiano problemy ekologii człowieka i ochrony środowiska w Polsce.

Sekcja Chiropterologiczna KNP i Studencki Klub Ekologiczny przy Polskim Towarzystwie Ochrony Przyrody „Salamandra” zorganizowały w 1994 r. seminarium pt. „Sprzyjajmy nietoperzom”. Miało ono na celu przybliżenie specyfiki zimowania nietoperzy i przygotowanie ogólnopolskiej akcji „Dekada Spisu Nietoperzy” w Poznaniu.

Omawiając działalność Koła Naukowego Przyrodników UAM, należy zwrócić uwagę na jego strukturę organizacyjną, opartą od roku 1964 na samodzielnej działalności sekcji tematycznych. Niektóre z nich funkcjonowały systematycznie i prężnie przez wiele lat, inne natomiast pojawiały się i zniknęły. Swoboda w tym zakresie sprzyjała inicjatywie studentów. Na przestrzeni lat prace badawcze realizowano w 16 sekcjach specjalistycznych, a kilka następnich znajdowało się w stadium tworzenia i rejestracji. Warto wspomnieć, że projektowano także utworzenie Sekcji Ochrony Przyrody (1964 r.) oraz Sekcji Genetycznej (1974 r.).

Działalność Koła przejawiała się w bardzo różnorodnej formie. Jedną z nich były zagraniczne wyprawy naukowo-badawcze.

Historia Koła liczy 75 lat. Jego działalność przejawiała się różnymi inicjatywami badawczymi, organizacyjnymi i szkoleniowymi. Z perspektywy czasu wydaje się, że tzw. „złote lata” w okresie powojennym przypadły na okres 1960-1980. Do aktywnego udziału w pracy zachęcała młodzież życzliwa, pełna zaufania i niemal rodzinna atmosfera panująca w Kole oraz znakomita opieka ówczesnego kuratora - pana prof. dr. Jana Rafalskiego. Dla wielu członków Koło było niemalże drugim domem. Zebrania Zarządu i Sekcji odbywały się regularnie i zazwyczaj raz w tygodniu. Rodziły się liczne koncepcje ulepszeń toku studiów biologicznych. Koło wpływało także na rozwój naukowy, organizacyjny i społeczny środowiska studenckiego.

ANDRZEJ NOWOSAD  
Zakład Zoologii Systematycznej UAM



## Nowe znaleziska

Kilkakrotnie pisaliśmy („ŻU” nr 8/9 i 11 z 1995 r.) o ogromnym przedsięwzięciu, jakim są archeologiczne prace wykopaliskowe na trasie gazociągu transeuropejskiego, który ma połączyć Rosję z Europą Zachodnią. Gaz z półwyspu Jamał w Rosji tłoczony będzie tym gazociągiem do krajów zachodnioeuropejskich, m.in. do Niemiec i Francji. Trasa na odcinku 655 km przebiegać będzie przez Polskę.

Z powodu inwestycji bezpowrotnemu zniszczeniu mogłyby ulec wszelkie obiekty i stanowiska archeologiczne. Wiadomo bowiem, że ślady dawnych osad ludzkich i cmentarzysk nawet sprzed kilku tysięcy lat przed naszą erą, zalegają stosunkowo płytko, niekiedy pod kilkudziesięciocentymetrową warstwą ziemi. Uratowanie ich przed zniszczeniem na trasie gazociągu stało się najważniejszym zadaniem archeologicznym w Polsce.

Inwestor, EuRoPol - GAZ, zobowiązał się wspomóc badania. W zachodniej części Polski - poczynając od granicy z Niemcami przez woj. gorzowskie, poznańskie i bydgoskie - prace powierzono poznańskim placówkom naukowym. Prowadzą je specjaliści z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, Instytutu Prahistorii UAM, Ośrodka Naukowo-Konserwatorskiego PKZ oraz Poznańskiego Towarzystwa Prehistorycznego przy Muzeum Archeologicznym w Poznaniu. Wszystkie wymienione ośrodki reprezentuje wobec inwestora Fundacja Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Dotychczasowe wyniki badań są imponujące. Zaprezentowano je podczas dwudniowej konferencji w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu. Mgr Marek Gierlach, przedstawiciel inwestora, mówił na temat „Gazociąg tranzytowy a archeologia - konserwatorskie problemy badań ratowniczych. Dr Ryszard Mazurowski z PKZ przedstawił „Właściwości metodyczne badań ratowniczych związanych z inwestycjami o przebiegu liniowym”. Naukowcy



z Instytutu Prahistorii UAM - prof. dr hab. Tadeusz Makiewicz, dr Marek Chłodnicki i mgr Edward Krauze zaprezentowali „Najważniejsze osiągnięcia badawcze - odcinek lubusko-wielkopolski”, zaś dr Józef Bednarczyk i dr hab. Lech Czerniak omówili także osiągnięcia na odcinku kujawskim. Ponadto przedstawiono szczegółowe wyniki badań na kilkunastu wybranych stanowiskach.

Niezwykle interesująca okazała się wystawa w Muzeum Archeologicznym, ukazująca rezultaty dotychczasowych poszukiwań. Wśród kilkuset eksponatów są mapy, szkice, rysunki itp. Niektóre odkrycia uważa się za rewelacyjne. Tu można wymienić

największe spośród znanych dotąd w Polsce północnej osiedle wczesnorolnicze, datowane na lata 4400-4000 przed naszą erą, odkryte w Żegotkach w gminie Strzelno, a także ślady kurhanu z około 3000 lat p.n.e. - obiektu niezwykle rzadkiego na urodzajnych i intensywnie uprawianych Kujawach. Jak się okazuje - kurhanu... obrabowanego na początku naszej ery.

Zarówno w Żegotkach, jak i w Sławsku Wielkim w gminie Kruszwica natrafiono na ślady prehistorycznego rzemiosła (komplet narzędzi do obróbki krzemienia, warsztaty kamieniarskie i tkackie oraz pracownie wytwarzania grzebieni z poroża zwierząt).

Odkrycia i znaleziska ukazują niemal pełny przekrój chronologiczny i kulturowy pradziejów wschodniej Wielkopolski i Kujaw. Obejmują okres od początków młodszej epoki kamienia, którą wyznacza pojawienie się najstarszych społeczności rolniczych około 4500 lat p.n.e. aż po koniec średniowiecza, przypadający na wiek XV. Kujawy są bez wątpienia jednym z najbogatszych regionów archeologicznych nie tylko w Polsce, ale i w środkowej Europie, a największą część stanowisk badawczych znajduje się w okolicach Strzelna i Kruszewicy, a więc na obszarze formowania się historycznego państwa polskiego.

Późną wiosną w zachodniej Polsce na nowo ruszą prace wykopaliskowe. Wystawa w Muzeum Archeologicznym przy ul. Wodnej 27 czynna będzie do końca kwietnia.

**JÓZEF MOZIO**

Na zdjęciach:

Tak penetrowano trasę przyszłego gazociągu w rejonie wsi Sławsko Wielkie w gminie Kruszwica.

Fot. Józef Bednarczyk

Wystawa eksponatów. Fot. St. Ossowski



## Promocja edukacyjna '96

W dniach 5 i 6 marca 1996 r. odbyła się w Toruniu „Promocja edukacyjna '96”. Organizowana od kilku lat, atrakcyjna forma prezentacji oferty edukacyjnej wyższych uczelni, jest adresowana do tych wszystkich, którzy rozważają możliwość dalszego kształcenia się po uzyskaniu matury.

Do Torunia przyjechali uczniowie szkół średnich województwa toruńskiego, wrocławskiego, bydgoskiego, a także młodzież z Elbląga, Płocka, Kutna, Olsztyna.

„Promocja edukacyjna '96” zorganizowana została w Auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Najbardziej oblegane były stoiska informacyjne z ofertą uniwersytetów Pozna-

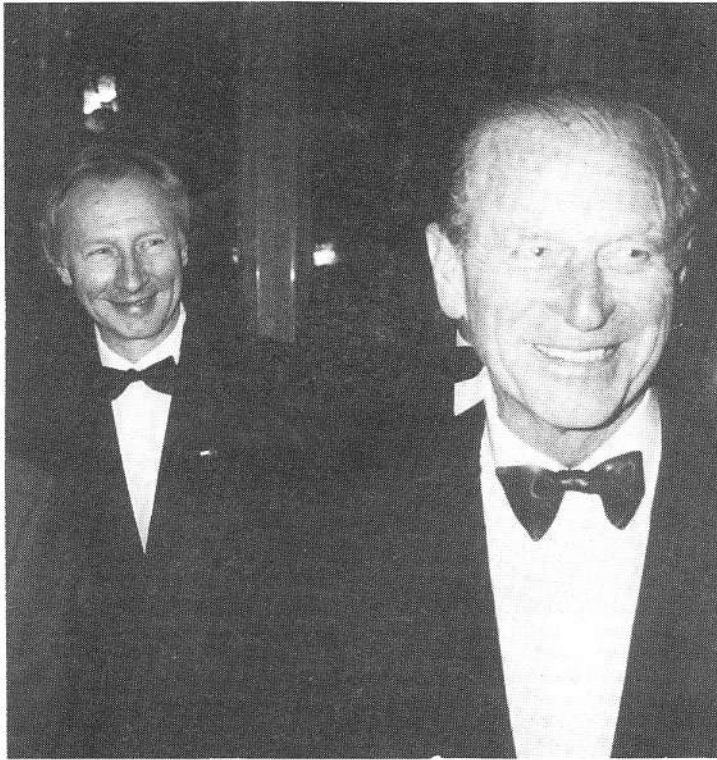
nia, Gdańska, Lublina i Torunia. Liczni licealiści otaczali też stoiska politechnik oraz Wyższej Szkoły Oficerskiej w Toruniu. Przeważnie zbierali jednak informacje o kierunkach studiów, terminach egzaminów wstępnych i zasadach rekrutacji.

W dniu 5 marca kandydaci na żaków mieli też niepowtarzalną okazję zadawania bezpośrednich pytań przedstawicielom poszczególnych uczelni i Ministerstwa Edukacji Narodowej. Wiceminister edukacji narodowej, prof. Kazimierz Przybyś, najczęściej odpowiadał na pytania dotyczące odpłatności za studia dzienne. Minister zapewnił, że MEN nie zamierza wystąpić z taką inicjatywą. Obecnie

konstytucja nie daje możliwości wprowadzenia studiów płatnych. Uczniowie pytali, czy są konieczne egzaminy na studia, skoro kandydat kilka tygodni wcześniej staje przed równie ważnym egzaminem maturalnym. Dyrektor departamentu szkolnictwa wyższego, Tadeusz Popłonkowski, powiedział, iż w tej chwili liczba chętnych dwukrotnie przekracza liczbę miejsc i stąd wynika potrzeba egzaminów, które dokonują selekcji.

Proroktor ds. kształcenia UMK, prof. Czesław Łapicz, życzył uczestnikom Promocji przemysłanych i trafnych wyborów uczelni i kierunków studiów. Życzył powodzenia na egzaminach wstępnych i pełnej realizacji planów i zamierzeń edukacyjnych.

**ELŻBIETA WYRWA-MARTYŃSKA**



Nasz rozmówca z księciem Filipem.

Fot. „Głos Wielkopolski”

## Trzy królewskie dni dr. Witolda Skowrońskiego

Dr Witold Skowroński, współtwórca i dyrektor Szkoły Tłumaczy i Języków Obcych UAM, od ponad 20 lat jest tłumaczem konferencyjnym. Ma za sobą wiele międzynarodowych spotkań na bardzo wysokim szczeblu w kraju i za granicą. Tłumaczył papieża Jana Pawła II, prezydentów USA - Busha i Clintona. Był z prezydentem RP Lechem Wałęsą w Korei Płd. i Japonii. Obsługiwał wizyty wybitnych osobistości życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. W marcu br. - jak wiemy - do swych bogatych doświadczeń dołożył nowe, jedyne w swoim rodzaju. Na zaproszenie ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie został tłumaczem królowej brytyjskiej Elżbiety II i jej małżonka księcia Filipa, podczas wizyty pary królewskiej w Polsce. Po jej zakończeniu, dr Skowroński podzielił się wrażeniami.

- Możemy mówić o różnych sprawach, byle nie o treści rozmów, które tłumaczyłem - **zastrzegł jednak**. - Te są ścisłą tajemnicą zawodową.

- **Długo i skrzętnie przygotowywał się pan do tej niezwykłej roli.**

- Każda tego typu wizyta przygotowywana jest przez służby dyplomatyczne obu krajów - wizytowanego i wizytującego. Są pewne reguły, których nie można ominąć i pewne ustępstwa, co do których strony się umawiają. W styczniu odbyła się „wizyta rekonesansowa”, poświęcona uzgodnieniom dotyczącym programu, bezpieczeństwa, transportu i tysiącom zagadnień, pozornie drobnym, które mogą stanowić o sukcesie wizyty, bądź jej niepowodzeniu. Uczestniczyłem w tym, co było dla mnie bardzo istotnym i nowym doświadczeniem. Pomogło mi też zrozumieć, w jakiego typu wydarzeniu będę uczestniczył. Mogłem się przygotować, poczytać, sięgnąć do historii miejsc,

które znalazły się w planie wizyty, np. krakowskiego Kazimierza, żydowskiej dzielnicy z XV-wieczną synagogą i równie zabytkowym cmentarzem. Musiałem też zgłębić liczne materiały, otrzymane z ambasady, dotyczące protokołu królewskiego, obowiązujących strojów (z doborem krawatów włącznie) i innych zwyczajów.

- **Brytyjczycy zaprosili dwóch polskich tłumaczy. Pana doktora widzieliśmy raczej u boku księcia. Kto o tym zadecydował?**

- Panu Piotrowi Pastuszko - zakopiańczykowi mieszkającemu w Warszawie - i mnie pozostawiono tę sprawę do wspólnej decyzji. W końcu, wysoki rangą urzędnik ambasady powiedział, że najlepszym rozwiązaniem byłoby rzucenie monety. W ten sposób zostałem przypisany do księcia Filipa. Tłumaczenie pary królewskiej traktuję jako specjalne wyróżnienie, ponieważ posługuję się amerykańską angielszczyzną, zaś mój kolega

mówi po brytyjsku.

Kiedy zdarzały się wspólne wystąpienia pary królewskiej, radziłem sobie różnie, obsługując je bądź razem, bądź pojedynczo. Między innymi tłumaczyłem bardzo interesujące i swobodne spotkanie królowej i księcia z Lechem Wałęsą i panią Danutą Wałęsową, przedłużone z planowanego kwadransa do 25 minut. Zaraz pierwszego dnia, po oficjalnym przyjęciu powitalnym, uczestniczyłem w bezpośredniej, w pewnym sensie - prywatnej rozmowie prezydenta Kwaśniewskiego, jego małżonki i córki z dostojnymi gośćmi. W Sali Błękitnej Pałacu Namiestnikowskiego przebywało wtedy tylko sześć osób.

Program wizyty przewidywał też spotkania, w których - jak się okazało - tłumacze stanowili jedynie asystę. Na przykład konferencja z Polsko-Brytyjską Izbą Handlu toczyła się wyłącznie po angielsku. Podobnie było na Uniwersytecie Warszawskim, podczas podpisania aktu współpracy w dziedzinie prawa z Uniwersytetem w Cambridge.

- **Słyszałem, że królowa przyjęła też pana na specjalnej audyencji?**

- To tylko częściowa prawda. Była to bowiem audyencja w Belwederze dla grupy osób bezpośrednio uczestniczących w wizycie ze strony brytyjskiej. Otrzymaliśmy aktualne portrety królewskie z autografami i datą. Wszystkich obecnych przedstawiono parze królewskiej. Najdłużej trwała rozmowa z tłumaczami. Zdążyłem powiedzieć, że jestem absolwentem Uniwersytetu Adama Mickiewicza i że kieruję w naszej uczelni Szkołą Tłumaczy. Królowa bardzo się tym zainteresowała. Zwróciła uwagę, że z chwilą wejścia Polski do Unii Europejskiej, tłumacze profesjonalni oraz ludzie znający bardzo dobrze języki obce, będą jeszcze bardziej potrzebni. Przypomniała też swoje spotkanie z prezydentem Wałęsą w Normandii z okazji 50 rocznicy zakończenia wojny i rozmowę z nim przez dwóch tłumaczy: polsko-francuskiego i francusko-angielskiego, co było dla niej bardzo niewygodne.

Dodam, iż w tej audyencji zostaliśmy wyróżnieni, nie tylko rozmową z Ich Wysokościami - z odległości jednego yarda, jak każe protokół, lecz także podaniem królewskiej ręki!

- **A jak pan mógłby opisać język, którym mówią królowa Elżbieta i jej małżonek, książę Filip?**

- Niektórzy Brytyjczycy o wyróżniającym się statusie społecznym, posługują się specyficzną, bardzo egzaltowaną angielszczyzną. U pary królewskiej tego nie zauważyłem. Elżbieta II mówi językiem eleganckim, lecz nie wymyślnym; piękną, standardową angielszczyzną. Nic wyniosłego nie ma też w języku księcia. Jego słownictwo nie stanowi amalgamatu ezoterycznych leksemów, mających zaświadczyć o statusie księcia. Jako człowiek, który nie po raz pierwszy był w Polsce i osoba trochę mniej oficjalna od monarchini, pozwolił nam się bliżej poznać.

- Czy przeżył pan w tych trzech dniach chwilę szczególnego zdenerwowania?

- Szczęśliwie nie. Stale nękała mnie jednak obawa, że w odpowiednim momencie nie zdążę znaleźć się we właściwym miejscu, że ze zbyt oddalonego w kolumnie samochodu nie dobiegnę do królowej czy księcia. Protokół ustala precedencję osób w kolumnie pojazdów. Tłumaczy umieszcza się za ministrami, ale w określonych miejscach muszą ich poprzedzać. Czasami trzeba tłumaczyć ostatnie rozmowy przy drzwiach samochodu, a potem błyskawicznie odnajdywać „swój” pojazd. Nikt w tym nie pomoże. Podczas przyjęcia, wydanego przez prezydenta na cześć królowej, zatrzymałem się na chwilę rozmowy z profesorem Jackiem Fisiakiem, moim dawnym szefem; w tym momencie kolumna odjechała do Belwederu, a w jednym z aut - mój płaszcz.

- Panie doktorze, myślę że zdołał pan już ochłonąć z pierwszych wrażeń i zaspokoić ciekawość najbliższych, zwłaszcza swoich czterech córek i żony, która z całym poświęceniem oddaje się sprawom domowym, gdy tato „bawi w wielkim świecie”. A co z tych królewskich spotkań otrzymają pańscy studenci?

- Poza treścią rozmów, które - jak powiedziałem - stanowią tajemnicę, powiekszę im masę niezwykle ważnych dla ich przyszłej profesji informacji i doświadczeń. Od organizacji wizyty, po szczegóły jej przebiegu. Choć sama znajomość języków - obcego i własnego, technika tłumaczenia, są najważniejsze, wielkie znaczenie ma praca przygotowawcza. Trzeba wiedzieć, co przeczytać przedtem, co zabrać do walizki, jak utrzymać kondycję psychiczną i fizyczną w trakcie takiej wielogodzinnej służby, jak zwalczyć łaknienie i pragnienie, gdy poruszając się wśróduginających się stołów nie można niczego ruszyć. W szkole tłumaczy poświęcamy także dużo uwagi psycho-somatycznym aspektom uprawiania zawodu. Ludzie, nawet bardzo utalentowani językowo, lecz słabi zdrowotnie i nieodporni psychicznie, nie nadają się do tej pracy.

Studenci na pewno zarzucą mnie mnóstwem pytań, zmuszą do spojrzenia w bardzo szczególny sposób na to, do czego ich przygotowujemy. Najznakomitsze podręczniki nie zastąpią tych rozmów.

- Czy pan doktor także wzbogacił tą wizytą bagaż swych zawodowych doświadczeń?

- Przede wszystkim zweryfikowałem stereotyp myślenia o koronowanych głowach brytyjskich, jako o osobach bardzo chłodnych, niedostępnych, oddzielonych od reszty świata ścianą wyniosłości. Są to po prostu normalni ludzie.

- Dziękuję panu za rozmowę.

Rozmawiał ROMUALD POŁCZYŃSKI



## Z „Życiem”!

Wzmianka o istnieniu „Życia Uniwersyteckiego” zamyka książkę, która podsumowuje dwie kadencje urzędowania rektora Jerzego Fedorowskiego. W okolicznościowym wydawnictwie miały się znaleźć podstawowe informacje o naszym piśmie, ale nie doszło do tego - ponoć wskutek zmywu przeładowanych biur.

„Życie Uniwersyteckie” jest pierwszą w historii poznańskiego uniwersytetu regularnie wydawaną gazetą uczelnianą. Miesięcznik, którego zerowy numer ukazał się w kwietniu 1993 r., był zarazem pierwszym tego typu wydawnictwem prasowym w mieście. Obecnie stanowi jedno z ponad 40 czasopism akademickich w kraju; jeśli wierzyć rankingom, jego pozycja wśród innych gazet uczelnianych co najmniej dorównuje randze, jaką zajmuje UAM wśród różnego typu szkół wyższych w całej Polsce.

Idea powołania pisma wyszła od władz rektorskich; podjął ją Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, który zaproponował obsadę redaktora naczelnego i zapewnił redakcji siedzibę. Miesięcznik powstał nietypowo: praktycznie bez przygotowań, „z marszu”, bez inwestycyjnie i bardzo skromnymi siłami.

Z ramienia wydawcy przez 3 lata czuwał nad tą inicjatywą prorektor UAM, prof. Stefan Jurga. Od stycznia 1996 zastąpił go prorektor Sylwester Dworacki. Uniwersytet jako wydawca postawił przed pismem dwa zadania: aby pełniło funkcję informacyjno-promocyjną wobec uczelni oraz aby forma i treść publikacji odpowiadały poziomem wydawnictwom profesjonalnym podobnego typu. Opracowanie koncepcji i realizacja od początku spoczęły w rękach niżej podpisanej. Obok doświadczenia dziennikarskiego, z pewnością pomocne okazało się wykształcenie prawnicze: redakcja w mikroskali wykonuje bowiem te wszystkie zadania, które zwykle są udziałem wydawnictw prasowych. Stałym konsultantem redakcji jest dr Jan

Zalubski, kierownik Pracowni Dziennikarstwa INPiD UAM.

Od zarania pisma towarzyszy mu rubryka „Aula koncertowa”, prowadzona przez red. Romualda Połczyńskiego oraz „Komentarze Rektora UAM”; utrwaliły się rubryki „Ze sportu” (omawiająca wydarzenia sportu akademickiego) i „Oferty ze świata” (dotycząca stypendiów i programów współpracy międzynarodowej w dziedzinie nauki).

Redakcja publikuje prawie wyłącznie materiały oryginalne - zdobywane i gromadzone własnym staraniem; przedruki pojawiają się wyjątkowo. (Zważywszy na bardzo szczupłe siły, jakimi to się robi, jest mi szczególnie przykro, gdy koledzy lub koleżanki z dużych redakcji poznańskich przedrukowują całe fragmenty bez podania źródła).

Z kontaktów zewnętrznych wynika, że „ŻU” stało się istotnym źródłem informacji o uniwersytecie nie tylko dla prasy lokalnej, ale także dla innych środowisk akademickich; była lekturą pracowników resortu edukacji narodowej i przedstawicieli różnych gremiów akademickich w Polsce; regularnie sięga po nie duża grupa naukowców z UAM zainteresowanych życiem całej uczelni oraz działacze studenckie; wielu emerytowanych profesorów i niekiedy absolwenci dzięki piśmie podtrzymują kontakt z uczelnią.

Środowisko czasami zgłasza pod adresem redakcji oczekiwania lub żądania, których ona nie może spełnić z przyczyn obiektywnych (kadrowych i finansowych). Niemniej pismo jest czytane, ma prenumeratorów, okresowo - z wyjątkowym sukcesem - zdobywało reklamy, uzyskuje porównywalnie - dobry wskaźnik sprzedaży w śródmiejskich księgarniach Poznania.

Niestety, o ile „Życie” z pewnością promuje uniwersytet, o tyle na własną promocję nie starcza mu czasu. Trzecia rocznica miesięcznika minęła nie zauważona. W tym czasie studenci z Samorządu UAM, z okazji wydania pierwszego numeru swojego pisma, zadbał o zorganizowanie rautu z dyskoteką. Warto ich mieć w biurze promocji, gdyby takie powstało! Z drugiej strony wypada życzyć, żeby mieli co pisać - „Życie” do tej pory nie dostawało od nich żadnych informacji na temat działalności studenckiej.

Zmiana na stanowisku urzędującego rektora oznacza również zamknięcie pewnego etapu w historii pisma. Wydaje się, że wybór na rektora UAM pana prof. Stefana Jurga pozwala myśleć o przyszłości „Życia” z optymizmem i spokojem. Nie oznacza to braku inicjatyw z obu stron - tych widzę aż nadto dużo; oby tylko warunki sprzyjały zamiarom.

Co do bezpośredniej współpracy, rektor elekt na razie zapowiedział, że nie będzie, śladem rektora Jerzego Fedorowskiego, dzielił się z „Życiem” komentarzami na temat bieżących wydarzeń w uczelni. Co Czytelnicy otrzymają w zamian - okaże się za kilka miesięcy. Natomiast od pierwszych dni po wyborach profesor Jurga - odpowiadając na zainteresowanie dziennikarzy wydarzeniami w uniwersytecie - ożywił swoje kontakty z lokalnymi mediami.

EWA STANIEWICZ

# Wizyta szwajcarskiego profesora



W Zakładzie Historii Starożytnej Instytutu Historii UAM wizytę składał w lutym br. prof. Heinz E. Herzig, dyrektor Institut für Alte Geschichte und Epigraphik Uniwersytetu w Bernie (Szwajcaria). Jest on znanym specjalistą w zakresie historii starożytnego Rzymu, wężej zaś epigrafiki łacińskiej i drogownictwa rzymskiego.

Profesor H.E. Herzig współpracuje z Zakładem Historii Starożytnej IH UAM od roku 1989. Jego bezpośrednim partnerem jest profesor Leszek Mrozewicz. Po raz pierwszy szwajcarski gość przebywał w Poznaniu w styczniu 1991 r. Wówczas też podjął starania o nieodpłatne dostarczenie Zakładowi Historii Starożytnej, w formie daru, cennego wydawnictwa kartograficznego pt. *Tübinger Atlas des Vorderen Orients* (jego wartość nominalna wynosi

około 6 tys. franków szwajcarskich). Od dwóch lat TAVO jest już własnością Biblioteki IH UAM.

W trakcie obecnej wizyty, w rozmowach z dyrekcją Instytutu Historii i kierownictwem Zakładu Historii Starożytnej, rozważano możliwość pogłębienia i poszerzenia współpracy. Mogłaby ona dotyczyć nie tylko historii starożytnej. Zastanawiano się również nad ewentualną wymianą pracowników w celach dydaktycznych i studentów.

*Na zdjęciu: Profesor H.E. Herzig w towarzystwie małżonki, pani Elisabeth Herzig została przyjęty w Rektoracie przez prorektora Sylwestra Dworackiego. W spotkaniu uczestniczył kierownik Zakładu Historii Starożytnej, prof. Leszek Mrozewicz.*

To dzieło tworzył prof. Jan Leśny przez dziesięciolecie. Szperał w antykwariatach w poszukiwaniu literatury związanej z przeszłością Bałkanów, a robił to ze znanostwem i dużym powodzeniem. Z każdej zagranicznej podróży wracał bogatszy o nowe książki. Tak powstała wspaniała, licząca ponad dwa tysiące tomów i dziesiątki fachowych czasopism biblioteka.

Przedwcześnie zmarły prof. Jan Leśny był wybitnym historykiem, jednym z nielicznych tej klasy znawców problematyki bałkańskiej w Polsce. Studia historyczne ukończył na UAM w roku 1971 pracą magisterską „Państwo Wiślan”, napisaną pod kierunkiem prof. Gerarda Labudy. Rok później bronił pracy magisterskiej z zakresu archeologii - tym razem u prof. Jana Żaka. Doktoryzował się rozprawą na temat zachodnich Słowian (promotor - prof. Antoni Gąsiorowski), a habilitował 10 lat później jako autor pracy „Konstantyn i Metody - apostołowie Słowian. Dzieło i jego losy”

## Bałkański skarb

Prof. Jan Leśny pracował w Zakładzie Wczesnej Historii Słowiańszczyzny PAN w Poznaniu. Przez kilka lat współpracował, jako profesor kontraktowy, z Katedrą Filologii Słowiańskiej UAM. Współredagował „Słownik starożytności słowiańskich”.

Prywatne biblioteki, gdy zabraknie ich właścicieli, trafiają zazwyczaj, rozproszone, do antykwariatów. Nikt ich już ponownie nie zbierze. Takie niebezpieczeństwo istniało i w tym przypadku. Chyba najwcześniej dostrzegł je prof. Witold Szulc, kierownik Zakładu Bałkanistyki Instytutu Historii UAM. W 1994 r., po śmierci prof. Jana Leśnego, przystąpił energicznie do gromadzenia funduszy umożliwiających wykupienie księgozbioru. Sam uniwersytet niewiele mógł dać na ten cel, nie spieszyli się również z pomocą sponsorzy, na których od początku liczone. Czas mijał, a teczka z odmownymi odpowiedziami pęczniała. Wytrwałość, z jaką prof. Sylwester Dworacki, prorektor UAM, podpisywał w imieniu władz uczelni kolejne prośby o finansowe wsparcie pożytecznej inicjatywy, została w końcu nagrodzona. Dwie trzecie pieniędzy potrzebnych na wykupienie księgozbioru (20 tys. złotych) dało Ministerstwo Edukacji Narodowej, a resztę (10 tys. złotych) Fundacja im. Stefana Batorego.

Fundatorzy postawili jeden warunek, który zresztą został już spełniony: w każdej zakupionej za ich pieniądze książce znajduje się *ex libris*, potwierdzający ten fakt.

Nie ukrywa prof. Szulc swej satysfakcji, gdy spogląda na wypełniające cały

## Oferty ze świata

### NATO-RS Postdoctoral Fellowship Programme Cooperation Partner countries to the UK

Od roku 1996 The Royal Society proponuje dla młodych pracowników naukowych dodatkowe stypendia - NATO-RS Postdoctoral Fellowship Programme - obok istniejących już Royal Society Postdoctoral Fellowship Programmes for the Former Soviet Union and Central/ East Europe.

The Royal Society wspólnie z NATO oferuje dla pracowników naukowych posiadających tytuł doktora roczne stypendia w laboratorium na terenie Wielkiej Brytanii.

Również kandydaci kończący przygotowania do obrony pracy doktorskiej mogą ubiegać się o stypendium. W takim przypadku jednak nie można rozpocząć stypendium, zanim kandydat nie dostarczy do the Royal Society potwierdzenia otrzymania tytułu doktora.

Kandydat rozpoczynający stypendium nie może mieć więcej niż 40 lat. Dopuszcza się wyjątki, kiedy kandydat powyżej 40 roku życia otrzymał tytuł doktora w ciągu ostatnich 3 lat.

#### Dziedziny

Stypendia przeznaczone są na badania naukowe w następujących dyscyplinach:

- fizyka
- chemia
- biologia
- matematyka
- rolnictwo
- geografia
- psychologia
- nauka o ziemi

- medycyna teoretyczna
- historia nauki

#### Wysokość stypendium

Program jest wspomagany przez NATO. Stypendium pokrywa koszty pobytu w Wielkiej Brytanii i dofinansowanie biletu lotniczego, wydatki związane z pracą badawczą i dodatkowymi wizytami. Wysokość stypendium może zostać zmniejszona, jeśli ponadto otrzymywane są fundusze z innego źródła.

#### Zgłoszenia

Przyjmowanie zgłoszeń na stypendium odbywa się dwa razy do roku. Terminy przyjmowania wniosków przez stronę brytyjską upływają 15 kwietnia i 15 września. Formularze zgłoszeniowe można otrzymać pisząc na adres:

(SGK/JS/NATO)  
THE ROYAL SOCIETY  
6 Carlton House Terrace  
LONDON SW1Y 5AG  
UK  
Tel: 0171-839-5561 Ext.2561  
Fax: 0171-925-2620  
E-mail: ezmb016mailbox.ulcc.ac.uk

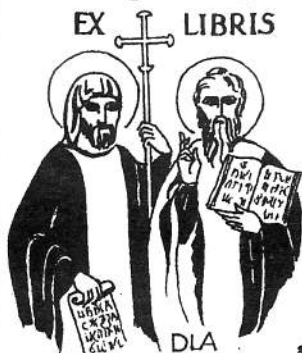
B. Sz.

pokój Zakładu Bałkanistyki regały, uginające się pod ciężarem sprowadzonego już w całości księgozbioru. Ma on przede wszystkim charakter historyczny. W mniejszym stopniu występują dzieła z zakresu historii sztuki, archeologii, historii literatury i onomastyki. W przekroju geograficznym reprezentowana jest cała południowo-wschodnia i częściowo środkowa Europa: Serbia, Bułgaria, Macedonia, Czarnogóra, Bośnia i Hercegowina, Słowenia, Czechy, Słowacja i Ruś.

Druga część zbioru obejmuje kraje nie-słowiańskie: Bizancjum, Turcję, Albanie, Węgry oraz kraje rumuńskie - Mołdawię i Wołowszczyznę. Księgozbiór jest wielojęzyczny.

Uzyskanie tej biblioteki przez uniwersytet, twierdzi prof. W. Szulc, ma ogromne znaczenie dla poznańskiego środowiska naukowego. Sprzyjać będzie utrwaleniu jego silnej pozycji w dziedzinie badań bałkanistycznych i kształcenia w tym za-

**ZAKUPIONO Z KSIĘGOZBIORU  
PROFESORA JANA LEŚNEGO  
ORAZ Z FUNDACJI M.  
STEFANA BATOROEGO  
DŁA  
UNIWERSYLETU IM. ADAMA  
MICKIEWICZA W POZNANIU**



kresie. Nie można tu jeszcze mówić o długiej tradycji, jednak w ostatnich kilku latach odnotowano w Poznaniu znaczny wzrost zainteresowania tą problematyką. W 1980 roku utworzono przy Poznańskim Oddziale PAN Komisję Bałkanistyki, której pierwszym przewodniczącym został prof. Czesław Łuczak. Następcą jest obecnie prof. W. Szulc. Pracownia Bałkanistyki utworzona została w Instytucie Historii UAM w 1989; dwa lata później przekształcono ją w Zakład Bałkanistyki. Nie żyjący już prof. Włodzimierz Pajakowski był inicjatorem powołania czasopisma „Balcanica Posnaniensis”. W ub. roku wydano tom VII. W Poznaniu wydawane są „Polsko-bułgarskie kolokwia slawistyczne” - tom V aktualnie w druku.

W 1984 nakładem Wydawnictwa UAM ukazało się w polskim przekładzie (wcześniej niż w oryginale serbo-chorwackim) dzieło Ljubomira Durkovića-Jaksića „Mickiewicz i Jugosłowianie”. Autor jest doktorem honoris causa UAM. Pracę tłumaczyli Jan Leśny, Witold Szulc i Bogusław Zieliński. Jan Leśny przetłumaczył także, zaopatrzył obszernym wstępem i cennymi komentarzami dzieło „Latopis popa Dukljanina” Był również współautorem (wraz z prof. Jerzym Hauzińskim) „Historii Albanii”.

Nasza bezcenna biblioteka, mówi profesor Szulc, udostępniona zostanie w całości, po opracowaniu zbioru, w ciągu kilku miesięcy. Nie czekając na ów moment autorzy bodajże 10 referatów naukowych korzystali już z tego skarbcza. (jaz)

Autorem oryginalnego ex librisu jest artysta-plastyk Zbigniew Szulc.

## Sztukę tłumaczenia wspomaga technika



Najpierw trzeba sforsować coś co udaje drzwi. Potem przez tzw. wiatrołap dostać się do holu i rozejrzeć wokół. Gdy dawno się tutaj nie było, na pewno wrócą wspomnienia. Od lat 50. bowiem niewiele się zmieniło w progach d.s.-u „Hanka”. Tylko nazwa krótsza i nozdrzy już nie drażni zapach PSS-owskiej stołówki...

Wystarczy jednak zrobić jeszcze parę kroków, by znaleźć się w zupełnie innym świecie. We wnętrzu, rozświetlonym ciepłym, choć sztucznym, światłem; trwale zabudowanym w dwa półkrogi jasnych stołów, od których odbijają czarne statywy mikrofonów (ściślej: multifonów) i pudełeczek z pokrętłami. Na przeciwległej od wejścia ścianie - szyba, oddzielająca osiem kabin, wyposażonych także w mikrofony i inne elektroniczne urządzenia. Jesteśmy w sali ćwiczeń Szkoły Tłumaczy i Języków Obcych UAM.

18 marca br, rektor UAM, prof. Jerzy Fedorowski i pani prof. Hanne Aarup z Centrum Nauczania Tłumaczy Konferencyjnych przy Wyższej Szkole Handlowej w Kopenhadze, wspólnie przecięli białą-czerwoną wstęgę, oficjalnie otwierając najnowszy, niezwykle cenny obiekt uniwersytecki. Powstał on dzięki programowi TEMPUS, w którym od 1994 r. uczestniczą: poznańska szkoła tłumaczy, kopenhaskie centrum i Uniwersytecka Szkoła Tłumaczy w Mons (Belgia). Kosztem około 200 tys. zł, otrzymanych z wspomnianego programu, wyposażono salę w duńską aparaturę najnowszej generacji i za około 130 tys. zł z kasy UAM zaadaptowano ją i umeblowano. Jest pierwszą tego typu w Polsce i niczym nie różni się od sal, służących podobnym celom na świecie.

16 studentów może tutaj jednocześnie sposobić się do przyszłej, arcytrudnej pracy. Przy 28 stanowiskach, tyleż osób będzie mogło symulować międzynarodowe spotkania. Z dumą mówił o tej zdobyczy prof. Fedorowski, wyrażając przy okazji zadowolenie z dotychczasowych wyników pracy, prawdziwie zawodowej szkoły, firmowanej przez UAM, kształcącej profesjonalistów. Ten fakt podkreśliła też prof. Aarup, opierając bardzo dodrą opinię o poznańskich studentach na własnych obserwacjach. Trzeba tylko przyspieszać ich szkolenie. Polska, zmierzająca do struktur zjednoczonej Europy, wyjątkowo potrzebuje tych specjalistów.

Przypomnijmy, iż owa podyplomowa jednostka UAM powstała 5 lutego 1992 r. Tymczasem opiera się na dwóch pro-

gramach: polsko-angielskim i polsko-niemieckim. Wkrótce dojdzie francuski i rosyjski, nieco później - hiszpański. Dwa lata trwa nauka. W tej chwili pobiera ją 70 słuchaczy. Są oni po różnych studiach, bądź w ich trakcie; neofilodzy, prawnicy, lekarze, biolodzy, ekonomiści, muzycy, historycy i inżynierowie z budowniczym okrętów włącznie. - Tworzymy zgrany zespół - mówi Stanisław Kulikowski, w ciągu tygodnia student lituanistyki, podczas weekendów przygotowujący się do polsko-angielskich, a może z czasem litewsko-polsko-angielskich tłumaczeń kabinowych. - Łączy nas pasja zdobycia tej szczególnej sprawności w opanowaniu języka obcego. Mamy w szkole przykłady wyjątkowych mistrzów; dorównanie im jest naszą wielką motywacją - stwierdza młody człowiek.

Tylko 3 proc. czasu poświęca się tutaj przedmiotom teoretycznym, 7 proc. - elementom teorii i praktyki tłumaczeniowej, zaś 90 proc. pochłaniają same tłumaczenia. Zasadą szkoły jest, by przyszłych tłumaczy kształcili aktywni w kraju i za granicą tłumacze, posiadający akademickie doświadczenie dydaktyczne. Dyrektor szkoły, dr Witold Skowroński (rozmowę z nim publikujemy oddzielnie), został niedawno prezesem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich, a jego dwaj współpracownicy: dr Leszek Skibniewski i mgr Piotr Żebrowski - członkami zarządu. Dr Skowroński i dr Skibniewski są członkami, liczącego 2800 osób w skali całego świata, Międzynarodowego Stowarzyszenia Tłumaczy Konferencyjnych z siedzibą w Genewie.

(rpt)

# Co wydała Ameryka przez ostatnich 7 lat

Od kilku miesięcy Biblioteka Uniwersytecka - w czytelni Oddziału Informacji Naukowej - udostępnia pełnoobrazową bazę czasopism amerykańskich, „General Periodicals Ondisc”, zawierającą 985 tytułów. 289 tytułów zostało zeskanowanych od pierwszej do ostatniej strony, aby czytelnik mógł bez trudu sięgnąć do wybranego artykułu na dysku optycznym. Artykuły można wyświetlić na ekranie monitora, przybliżyć interesujący detal i ewentualnie wydrukować wraz ze zdjęciami, wykresami, reklamami.

Baza mieści czasopisma z dziedziny nauk humanistycznych, społecznych i przyrodniczych oraz czasopisma popularnonaukowe. Zebrany materiał dotyczy wielu dyscyplin, takich jak - prawo, ekonomia, nauki polityczne, historia, archeologia, socjologia, psychologia, filozofia, etyka, literatura, lingwistyka, architektura, sztuka, architektura wnętrz, konserwatorstwo, geografia, astronomia, meteorologia, biologia, gerontologia, geriatrics, film, teatr, muzyka, dziennikarstwo, public relations, reklama i komputery. Zarchiwizowano czasopisma z ostatnich siedmiu lat z myślą o naukowcach i studentach wyższych uczelni, czytelnikach bibliotek akademickich. Zawartość bazy jest co miesiąc uzupełniana o nowe czasopisma i aktualne artykuły z tytułów wcześniej objętych przez bazę.

„General Periodicals Ondisc” dostępne w Bibliotece Uniwersyteckiej mieści się obecnie na ok. 600 pełnoobrazowych płytach CD-ROM oraz 5 bazach indeksowych. Aby dotrzeć do obrazów na dysku, należy przejrzeć bazę indeksowo-abstraktową. Bazy indeksowe, od których rozpoczyna się poszukiwanie, obejmują publikacje z dwu kolejnych lat.

W bazie indeksowo-abstraktowej poszukiwania mogą się odbywać na czterech poziomach: na poziomie listy słów i fraz kluczowych, listy rzeczowej, listy czasopism, oraz dodatkowo poprzez rozmaite indeksy (przedmiotowy, autorski, organizacji, nazw własnych, czasopism, czasopism według obszaru przedmiotowego, miejsca geograficznego, rodzaju artykułu i podstawowych słów kluczowych z poszczególnych pól opisu bibliograficznego).

Na poziomie listy słów kluczowych wpisujemy dowolny termin, który zostanie odszukany we wszystkich polach opisu bibliograficznego łącznie ze streszczeniem artykułu. Wynik w postaci bibliografii zostaje wyświetlony na ekranie. Po zgłoszeniu przez system odpowiedniego numeru dysku z zapisem pełnego obrazu dla danego tytułu, wybiera się odpowiedni dysk i wczytuje na odpowiednim czytniku, a widok strony artykułu ukazuje się na ekranie komputera. Zawarte na dysku

strony mogą być wydrukowane na drukarce laserowej z jakością odpowiadającą kserokopii. System poszukuje słów-kluczy wyłącznie w bazie indeksowo-abstraktowej, a więc w opisie bibliograficznym, włączając streszczenie, liczące od 25-50 słów, nie na poziomie pełnego tekstu artykułu.

Istotny szczegół różni bazę pełnoobrazową „General Periodicals Ondisc” od innej bazy pełnotekstowej, która została przekazana bibliotece przez b. Konsulat Stanów Zjednoczonych w Poznaniu. „New York Times” zajmuje zaledwie siedem dysków optycznych, na których zamieszczono teksty wszystkich artykułów z ostatnich pięciu lat, z wyłączeniem oprawy graficznej strony, ilustracji, wykresów, reklam, krótkich nekrologów. Wnieśli do bazy wiadomości ze świata i kraju, stałe kolumny, artykuły i listy do redakcji, wiadomości ze świata biznesu i finansów, wiadomości lokalne, recenzje ze świata sztuki, rozrywki, relacje z podróży, artykuły biograficzne, recenzje książek, kolumnę depeš, suplementy gazety oraz regionalne sprawozdania z Long Island, New Jersey, Connecticut i Westchester. Każdy artykuł w wersji redakcyjnej poprzedza informacja bibliograficzna. Dodatkowo ok. 40% artykułów posiada krótkie 25 wyrazowe streszczenia.

Poza dwiema wymienionymi bazami czasopism zbiory czytelni OIN powiększyły się o bazę bibliograficzną „Psychlit”, dwie bibliograficzno-pełnotekstowe „Business Source”, „NewsBank”, oraz o bank danych, dotyczący rynku, importu i eksportu w kontekście gospodarki Stanów Zjednoczonych - „National Trade Data Bank”.

„Psychlit” zawiera ok. 700 tys. cytatów i streszczeń ze światowych periodyków z zakresu psychologii i nauk pokrewnych oraz około 66 tys. cytatów z wydanych książek wraz z obszernymi opisami treści rozdziałów. Ogółem obejmuje więcej niż 1300 periodyków, książek dotyczących badań nad zdrowiem psychicznym ludzi i zachowaniem zwierząt; nad sztuką komunikacji, językiem, edukacją, procesami społecznymi i kulturotwórczymi, a także fizjologią, neurologią, leczeniem i prewencją fizycznych i psychicznych zaburzeń. Ujmuje również pro-

blematykę medyczną widzianą w świetle prawa i biznesu. Do bazy wniesiono artykuły od początku 1974 roku do maja 1995 oraz książki wydane w latach 1987 - maj 1995.

„NewsBank” zawiera pełne teksty z 40 tys. artykułów z około 100 kanadyjskich i amerykańskich gazet.

„Business Source” jest adresowana do czytelników zainteresowanych naukami ekonomicznymi, sprawami biznesu, marketingiem, zarządzaniem, księgowością, bankowością i finansami. Bank danych zawiera 530 tytułów dzienników, związanych z biznesem i około 50 czasopism poświęconych sprawom biznesu, włączając Wall Street Journal Europe. Dane o artykułach, oprócz opisu bibliograficznego, zawierają streszczenia.

„The National Trade Data Bank” - to baza pełnotekstowa zawierająca około 150 tys. dokumentów, sprawozdań prasowych, komentarzy i analiz rynku międzynarodowego i rynku Stanów Zjednoczonych oraz jego promocji. Zawiera wykaz przedsiębiorstw, dane statystyczne, liczbowe od 1929 roku po grudzień 1995. Obejmuje bilans świadczeń, eksportu krajowego i przemysłu, informacje o międzynarodowych inwestycjach w Stanach Zjednoczonych i poza granicami kraju, statystykę międzynarodowego i krajowego rynku pracy, statystykę demograficzną, ekonomiczną, energetyczną oraz indeks międzynarodowych cen na produkty przemysłu rolniczego. Wnieśli również statystykę importu i eksportu krajowych należących do G-10, bieżące kursy walut, informację o aktualnych zabezpieczeniach i barierach rynkowych, spis eksporterów w Stanach Zjednoczonych. Można tutaj odnaleźć podstawową informację o działalności biur, urzędów i organizacji państwowych związanych z rynkiem, jak: National Institute of Standards and Technology (NIST), Federal Reserve Systems, U.S. and Foreign Commercial Service of Department of Commerce (US&FCS), Department of Labor, Central Intelligence Agency (CIA), Overseas Private Investment Corporation (OPIC), etc.

Banki danych przekazane bibliotece przez byłego Konsulat Generalny Stanów Zjednoczonych w Poznaniu w istotny sposób wzbogaciły już istniejący w Bibliotece Uniwersyteckiej zbiór 25 tytułów dysków optycznych, starannie dobranych dziedzinowo, głównie o zawartości bibliograficznej.

# The Baltic University Programme (BUP)



## Nowa propozycja

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, The Baltic University Programme informuje o przygotowaniach do kolejnego kursu na poziomie undergraduate - „A Sustainable Baltic Region”.

Jest to trzecia z kolei propozycja, która poprzedzona była zorganizowaniem dwóch innych kursów: The Baltic Sea Environment (kurs poświęcony zagadnieniu związanym ze środowiskiem) oraz Peoples of the Baltic (kurs na temat wspólnych czynników kulturowych, historycznych, demokratycznych i społecznych łączących kraje nadbałtyckie). Uczestnictwo w nowym kursie nie wymaga uprzedniego przygotowania, chociaż dużym ułatwieniem byłaby znajomość tematyki kursu - „The Baltic Sea Environment”.

Realizacja nowego przedsięwzięcia planowana jest na okres 15 lutego - 15 maja 1997.

## Uppsala University

The Baltic University Secretariat

Box 2109, S-750 02 Uppsala, Sweden

Tel.: +46 18 18 18 40

Telex: +46 18 18 17 89

## Tematyka

Nowy kurs poświęcony jest zagadnieniom przyszłości Regionu Bałtyckiego. Obejmuje między innymi zagadnienia z dziedziny fizyki, geografii, środowiska, ekonomii, etc. Program kursu „A Sustainable Baltic Region” składa się z dziesięciu bloków tematycznych:

- 1) Wstęp. The theory of Sustainability. Societies and human ecology.
- 2) Energy and energy politics. From fossil fuels to biomass, and increased efficiencies
- 3) Material flows and the geochemical cycles. Dematerialisation and Recycling.
- 4) Our food and fiber - sustainable agriculture and forestry. How we feed ourselves in the long term.
- 5) Sustainable industry and production. Cleaner technologies, waste minimisation etc.
- 6) Sustainable mobility - car society, transport and distribution.

7) Sustainable habitation - urbanisation and housing and regional infrastructure.

8) The economics of sustainability - Uniwersytet Warszawski.

9) Ethics and law - Rules for choosing the future.

10) How to build the future - the politics of sustainable development.

## Organizacja

W ramach kursu, oprócz sesji telewizyjnych, organizowane mogą być dyskusje, wykłady, studenckie seminaria. Wydana też zostanie seria broszur. Nauczyciele działający w „sieci” Uniwersytetu Bałtyckiego otrzymają odpowiednie materiały. Jesienią 1996 odbędzie się seminarium związane z tematyką nowego kursu, przeznaczone dla kadry dydaktycznej.

Forma przekazu informacji, charakterystyczna dla Baltic University, oparta jest między innymi na organizowaniu telekonferencji przy współpracy ośrodków telewizji lokalnej. Planuje się także bezpośrednie kontakty między studentami i innymi członkami społeczności Baltic University w trakcie trwania telekonferencji oraz za pomocą faksu czy e-mail.

Nadarza się więc kolejna okazja do wymiany doświadczeń oraz konsultacji z krajami, z którymi łączy Polskę nie tylko położenie geograficzne, ale w konsekwencji również konieczność rozwiązywania podobnych problemów.

A.S.

Ubiegłorocznym Targom INFOSYSTEM '95 w Poznaniu towarzyszyło międzynarodowe seminarium naukowe „Język i technologia - 95”. Owocem spotkania jest wydawnictwo, z którego w poprzednim numerze „ŻU” przedrukowaliśmy dwa artykuły. Dziś uzupełniająca rozmowa z jednym z redaktorów zbioru, dr hab. Zygmuntem Vetulani, kierownikiem Zakładu Lingwistyki Informatycznej i Sztucznej Inteligencji UAM

- Tom „Język i technologia” z którego w poprzednim numerze „ŻU” przedrukowaliśmy dwa artykuły o łamaniu językowych i informacyjnych barier w Europie zawiera również artykuł pana profesora dotyczący badań specjalistycznych w tej dziedzinie. Czy przedstawiony przez pana „Dialog z komputerem w języku polskim” staje się coraz łatwiejszy? Dlaczego poświęcił się pan rozwijaniu dialogu komputerowego w języku polskim, skoro w tej dziedzinie uniwersalnym językiem stał się angielski, coraz mocniej ugruntowany również w Polsce?

- To prawda, że język angielski staje się coraz powszechniejszy, tym niemniej wykorzystywanie wybranych języków narodowych w rozwiązaniach technicznych budzi różnego rodzaju zastrzeżenia. Pierwsze zastrzeżenie ma charakter polityczny. Chodzi o to żeby nie uprzywilejować żadnego konkretnego języka, ani

określonego okręgu kulturowego i tworzyć warunki jednakowego dostępu do myśli technicznej i do myśli naukowej dla wszystkich obywateli świata. W Europie często formułuje się myśl o integracji i zjednoczeniu z zachowaniem dziedzictwa kulturowego poszczególnych krajów. Stąd Komisja Europejska kładzie się nacisk na rozwijanie wszelkiego rodzaju technik, które będą wspomagać tłumaczenia i umożliwiać wielojęzyczny dostęp do zasobów informacji, baz danych, technologii.

- Rozumiem, że badania pana profesora służą tym celom?

- W skromnym wymiarze, tak.

- Dodam jeszcze, że tom o którym wspominamy, zawiera 37 artykułów. Osoby zainteresowane kupnem książki kierują do Zakładu Lingwistyki Informatycznej przy ulicy Matejki 48/49 w Poznaniu, e-mail: vetulanmath.amu.edu.pl.

Rozmawiała EWA STANIEWICZ

Tom „Język i technologia” pod red. Zygmunta Vetulaniego i in. został wydany nakładem Komisji Europejskiej.

Autor jednego z artykułów przedrukowanych w „ŻU” nr 3/96, Jan Roukens z Luksemburga, jest urzędnikiem Komisji Europejskiej, współodpowiedzialnym za politykę Komisji w dziedzinie technologii informacji. Organizuje cykl konferencji mających na celu zapoznanie środowisk naukowych, technicznych i opinotwórczych z polityką Komisji Europejskiej w tym zakresie. W ocenie Komisji także społeczeństwa zachodnie okazały się nieprzygotowane na przyjęcie nowych technik związanych z rozwojem informatyki, stąd szeroka akcja popularyzatorska, obejmująca najważniejsze ośrodki akademickie i centra administracyjne; akcję tę rozszerza się na kraje Europy Wschodniej.

Autor drugiego z przedrukowanych artykułów, Dafydd Gibbon, jest lingwistą na Uniwersytecie Bielefeld (RFN). Jego zainteresowania dotyczą fonologii i lingwistyki komputerowej. Od wielu lat współpracuje z UAM, między innymi wielokrotnie był opiekunem naukowym polskich stypendystów Fundacji Humboldta.

## Czytelnia Niemiecka Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu

Czytelnia Niemiecka istnieje od 4 lat. Jej czytelnikami są nie tylko studenci germanistyki i kolegium nauczycielskiego, nauczyciele i lektorzy języka niemieckiego, lecz również wykładowcy i studenci prawa, europeistyki, lingwistyki stosowanej, historii. Odwiedzają Czytelnię studenci Akademii Wychowania Fizycznego, Akademii Ekonomicznej, Politechniki oraz Akademii Medycznej.

Ośrodek wzbogacił się ostatnio o 250 nowych pozycji. Są to między innymi opracowania naukowe z wielu dyscyplin, podręczniki do nauki języka, nagrania magnetofonowe i taśmy video. Oto kilka nowości: KLG - Kritisches Lexikon zur deutschsprachigen Gegenwartsliteratur, KDG - Komponisten der Gegenwart, Die Deutsche Bank, Ausländerrecht, Asylrecht, Verfassungen der deutschen Bundesländer, L.H. Nicholas: Der Raub der Europa, Der Literatur Brockhaus, Deutschland - Kulinarische Streifzüge, K. von See: Barbar-Germane-Arier, Chronik der Deutschen, Statistisches Jahrbuch 1995, kilka podręczników do tzw. Fachsprache - niektóre z taśmami magnetofonowymi, np. Deutsche Juristen im Gespräch, album oraz filmy o starej i nowej Pinakothece w Monachium.

Księgozbiór Czytelni Niemieckiej liczy obecnie powyżej 5000 woluminów. Prezentowany jest w kilkunastu działach: historia, polityka, prawo, literatura- i językoznawstwo, beletrystyka, geografia, krajoznawstwo, sport, kultura, sztuka, muzyka, film, teatr, filozofia, religia, psychologia, pedagogika, socjologia, nauki gospodarcze, ekonomia, nauki matematyczno-przyrodnicze. Cenny jest zbiór ponad 250 tytułów podręczników i materiałów metodycznych do nauki języka niemieckiego, nierzadko z taśmami magnetofonowymi, przezroczami lub foliami. Czytelnia posiada również testy i materiały nagrane na taśmach magnetofonowych, bardzo przydatne w czasie przygotowywania się do egzaminów organizowanych przez Goethe-Institut, takich jak np. Zertifikat Deutsch als Fremdsprache, Zentrale Mittelstufe Prüfung czy Kleines Deutsches Sprachdiplom. Zbiory porządkuje katalog alfabetyczny i rzeczowy.

Jest możliwość wypożyczenia do domu książek beletrystycznych, taśm magnetofonowych z muzyką i tekstami literackimi.

Czytelnia zaprasza do swojej siedziby w Poznaniu przy ul. Ratajczaka.  
Godziny otwarcia: poniedziałek, środa, piątek 8.00 - 14.00  
wtorek, czwartek 14.00 - 20.00

ZUZANNA SIKORSKA  
Kierownik Czytelni Niemieckiej

## II Wrocławskie Targi Książki Naukowej

W dniach 20-23 marca br. odbyły się II Wrocławskie Targi Książki Naukowej. W imprezie uczestniczyło 39 wystawców z całej Polski.

Wśród nich znalazły się duże profesjonalne wydawnictwa, jak: PWN, Wiedza Powszechna, Ossolineum, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Arkady, Ars Polona oraz liczna grupa wydawców uczelnianych. Swoje książki prezentowały we Wrocławiu: UMCS i KUL z Lublina, Wydawnictwo UMK z Torunia, USŁ z Katowic, WSP z Bydgoszczy i Częstochowy, wydawnictwa uczelniane z Warszawy, Gdańska, Olsztyna, Koszalina, Opola oraz - oczywiście - z Poznania. Oprócz oficyny UAM eksponowały swoje publikacje WSE i Akademia Rolnicza.

Były to drugie tego typu targi zorganizowane na Politechnice Wrocławskiej przy współdziałaniu Oficyny Wydawniczej tej uczelni. Imprezie patronowała Polska Akademia Nauk Oddział we Wrocławiu, a opiekę merytoryczną zapewnił rektor Politechniki Wrocławskiej, prof. Andrzej Wiszniewski. Podobnie jak w roku ubiegłym, ogłoszono dwa konkursy - na najtrafniejszą szatę edytorską książki (I nagrodę uzyskała książka „Johann Gottlieb Fichte” z Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego) oraz konkurs czytelniczy.

Targom towarzyszyły liczne sympozja i spotkania wydawców - dyskutowano m.in. na temat dystrybucji książki naukowej (tu padła ciekawa propozycja utworzenia ogólnopolskiej hurtowni książki naukowej, która jednak musiałaby być subwencjonowana przez państwo) oraz na temat cen książek naukowych (postulowano wprowadzenie tzw. ceny katalogowej, nadrukowanej na każdym egzemplarzu, co spowodowałoby sprzedaż danego tytułu po tej samej cenie w każdej księgarni). Odbyło się także zebranie dyrektorów oficyn uczelnianych, które przystąpiły do niedawno założonego w Lublinie (15 XII 1995) Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych.

Wydawnictwo Naukowe UAM jest również członkiem tego Stowarzyszenia. Wiąże duże nadzieje z jego działalnością, mającą na celu wspieranie inicjatyw wydawców uczelnianych i walkę o obecność na rynku tzw. książki trudnej, naukowej. Dotychczasowa praktyka wskazuje, że rzeczą najważniejszą jest dotarcie do klienta szukającego takiej książki. Dlatego też wyjazdy na specjalistyczne imprezy targowe owocują zarówno nowymi kontaktami z księgarniami i bibliotekami, jak i przynoszą wymierne, wcale niemałe, efekty finansowe.

Na stoisku we Wrocławiu eksponowaliśmy 130 tytułów z różnych dziedzin wiedzy. Ponieważ targi odbywały się w gmachu Politechniki, sporo miejsca zajęły książki z nauk ścisłych. Jednakże dużym zainteresowaniem cieszyły się również pozycje humanistyczne, jak np. „Historia powszechna 1939-1994” A. Czubińskiego i W. Olszewskiego, czy zawsze chętnie kupowany, kieszonkowy „Angielsko-polski słownik idiomów i zwrotów” P. Borkowskiego. Dodatkową atrakcją, przyciągającą kupujących, były spotkania z autorami. We Wrocławiu podpisali swoje książki: prof. Jerzy Topolski („Polska w czasach nowożytnych 1501-1795”), prof. Czesław Łuczak („Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej”) i prof. Przemysław Hauser („Potyczki przy zielonym stoliku. Rzecz o brydżu i brydżystach w II Rzeczypospolitej”).

Podsumowując, imprezę wrocławską uważamy za bardzo udaną zarówno pod względem handlowym, jak i promocyjnym.

IWONA WEGNER-MARUSZEWSKA  
Wicedyrektor Wydawnictwa  
Naukowego UAM

Biblioteka i Czytelnia Austriacka  
60-813 Poznań Zwierzyniecka 7  
tel./fax 47-00-52



## Blżej Austrii

Już od ponad 5 lat Biblioteka i Czytelnia Austriacka zaprasza w swoje podwoje wszystkich zainteresowanych naddunajskim krajem. Przychodzą - zarówno młodzi, uczący się języka niemieckiego, jak i studenci w poszukiwaniu semestralnej lektury oraz ci, którzy pamiętają czasy Franciszka Józefa i mogą tu poczytać bieżącą austriacką prasę przy filiżance aromatycznej kawy - niczym w wiedeńskiej kawiarence!

Tylko u nas - czasopisma do domu  
Biblioteka posiada bogaty księgozbiór z różnych dziedzin; obok literatury pięknej - książki z zakresu historii, filozofii, ekonomii i prawa, sporo cennych albumów z dziedziny sztuki

i geografii - szczególnie piękne albumy o Alpach, przewodniki po Austrii, słowniki, leksykony, roczniki statystyczne, adresy firm austriackich, nawet książki kucharskie i przewodniki po wiedeńskich kafejkach. Nie mniej ciekawa jest oferta prasowa - ponad 50 tytułów czasopism zachęca do lektury - w dodatku można je zabierać do domu (m.in. popularne tygodniki „Profil” i „News”, dziennik „Die Presse”; gospodarcze „Wirtschaftswoche” i „Capital”; czasopisma poświęcone architekturze i sztuce - „Schöner Wohnen”, „Architektur & Wohnen”, „Art”; dla smakoszy „Essen und Trinken”, a także „Prima”, „Bühne”, periodyki literackie i filmowe, pisma ekologiczne, dotyczące fotografii i in.).





## Aula koncertowa

● Wieczór miłych wrażeń - tak można by określić koncert filharmoników 1 marca. Trzy znakomite i znane utwory: „Zaproszenie do tańca” K. M. Webera w instrumentacji Berlioz, Wariacje symfoniczne C. Francka i 104 (ostatnia) Symfonia J. Haydna, na ogół bardzo dobrze zagrane przez orkiestrę PFP pod gościnną batutą Zbigniewa Gracy, oraz występ młodej, utalentowanej pianistki z Luksemburga - Michele Kerschmeyer - dostarczyły publiczności, zgromadzonej tego dnia w auli, prawdziwego zadowolenia.

● Podzielone odczucia mieli słuchacze niedzielnego (3 marca), nadzwyczajnego spotkania PFP, zatytułowanego „Vivaldi i flamenco”. W pierwszej części słuchaliśmy subtelnego dźwięków gitar klasycznych i młodych wirtuozów: Beaty Będkowskiej i Waldemara Gromolaka, którzy z towarzyszeniem filharmonicznej orkiestry kameralnej pod dyr. Zbigniewa Gracy zagrali trzy koncerty Vivaldiego (pojedyncze - C-dur i D-dur oraz podwójny G-dur). Natomiast po przerwie aulę opanował zespół z Sewilli Paco Aquilera - z muzyką flamenco, cygańskimi rumbami i innymi przebojami, granymi w hiszpańskich rytmach. Popis odbył się z całą mocą elektronicznych urządzeń. Dla sporej grupy słuchaczy było to trudne do zniesienia; opuszczali salę. Większość publiczności, zwłaszcza młodszej, Hiszpanie wprowadzili w swoisty trans. Po 90 minutach aula zamieniła się nieomal w... dyskotekę.

● Nastroj autentycznej kontemplacji muzycznej powrócił 8 marca, gdy przy

fortepianie zasiadł 40-letni Alexander Paley, wybitny pianista rodem z Mołdawii, mieszkający obecnie w USA. Wykonał z filharmonikami specjalnie na ten występ przygotowane dwa (aż!) koncerty: Skriabina i Rachmaninowa, oba w tonacji fis-moll, po czym dodał na bis dwie solowe miniatury Antoniego Rubinsteina - Walca i Melodię. Było to spotkanie z najwyższej rangi pianistką, świetną technicznie i głęboko przeżywaną.

Drugiej porcji niezapomnianych wrażeń dostarczył tego wieczoru Andrzej Borejko - bardzo interesująca, wnikliwą interpretacją Symfonii „Patetycznej” Czajkowskiego. Przydał tym samym jeszcze jeden sukces do własnych występów na poznańskiej estradzie i wzbogacił listę wielkich kreacji tego dzieła w Polsce.

● Bardzo dobrze wspomniany jest też kolejny koncert (12 marca) z cyklu „Goście Agnieszki Duczmal”. Tym razem zafascynował słuchaczy szwedzki klarncista Kakan Rosengren - rewelacyjnym wykonaniem partii solowej Kwintetu D-dur K.M. Webera, opracowanego na orkiestrę smyczkową oraz bisem - Strawińskiego (nr 2 z „Trois Pieces”). Dawno już nie słyszeliśmy tej klasy artysty, grającego na klarncie! Wieczór wypełniły jeszcze dwa inne, premierowe utwory kameralistów „Amadeusa”: Divertimento D-dur Mozarta i Kwartet d-moll Schuberta „Śmierć i dziewczyna”, opracowany na orkiestrę przez Agnieszkę Duczmal.

● W 35-letniej historii Koncertów Poznańskich, po raz pierwszy cały, już 295(!) program 16 i 17 marca, wypełniła muzyka z... westernów. Wrocławski waltornista, kompozytor, aranżer, dyrygent i gawędziarz w jednej osobie -

Jan Walczyński, zademonstrował swój autorski wieczór melodii z powszechnie znanych filmów, jak „W samo południe”, „Rio Bravo”, „Bonanza” i „Siedmiu wspaniałych”. Filharmonicy przebrali się w kraciate kostiumy, apaszki, kapelusze kowbojskie i wraz z publicznością pysznie bawili się tą miłą dla uszu muzyką.

● Niedzielny wieczór 17 marca Filharmonia - wspólnie z Akademią Muzyczną i Wielkopolskim Zw. Chórów i Orkiestr „Macierz” - poświęciła pamięci prof. Edmunda Maćkowiaka. Wybitny chórmistrz, kompozytor, animator życia kulturalnego, pedagog i rektor AM, zmarł przed 25 laty. Do dzisiaj jest wspomniany przez uczniów, współpracowników i słuchaczy. Aż osiem chórów, soliści i orkiestra akademii, wypełnili uroczysty koncert. Wykonano m.in. po raz pierwszy „Psalm 150 - Edmundowi Maćkowiakowi in memoriam” Zbigniewa Kozuba.

● Okazjonalny charakter miał też koncert 22 marca. W stulecie ukazania się „Quo vadis” Sienkiewicza i 50 lat po śmierci Feliksa Nowowiejskiego, który - zainspirowany powieścią i swą podróżą do Rzymu - skomponował oratorium o tym samym tytule, prof. Stefan Stuligrosz przypomniał to dzieło poznaniakom. Pełne patosu, lecz także wzruszające fragmentami refleksyjnymi, „sceny dramatyczne na solo, chór i orkiestrę oraz organy” zabrzmiały w wykonaniu Katarzyny Rymarczyk (sopran), Wojciecha Drabowicza (baryton), Piotra Liszkowskiego (bas), „Poznańskich Słowików” i „Polihymnii” (przygotowanej przez prof. Janusza Dziecioła), filharmoników oraz organistki Elżbiety Karolak. Publiczność owacyjnie przyjęła ten wieczór dedykowany wielkim, polskim twórcom.

(rp)

Do domu wypożycza się również kasety z nagraniami słuchowisk, tekstów literackich i muzyki wiedeńskich klasyków.

### Informacje, informacje

Czytelnia dysponuje aktualnymi programami imprez kulturalnych odbywających się w Wiedniu i Austrii, informatorami turystycznymi (np. ciekawą ofertą turystyczną Tyrolu na lato 1996, cenami pakietów narciarskich, planami Wiednia, adresami schronisk młodzieżowych i kempingów), informacjami o kursach języka niemieckiego w Austrii, adresami austriackich placówek w Polsce i za granicą, austriackimi książkami telefonicznymi.

### Dla biznesmenów...

Dla polskich przedsiębiorców szukających kontaktów z austriackimi firmami cenną pomocą może być wykaz adresów „Firmenbuch”. Użyteczne są także słowniki prawno-ekonomiczne i wzory korespondencji handlowej.

### Imprezy i kursy

Obok działalności bibliotecznej, Czytelnia Austriacka prowadzi kursy

języka niemieckiego na różnych poziomach w ciągu roku akademickiego, oraz intensywne kursy letnie. Język można doskonalić także nieodpłatnie - służą temu liczne spotkania kulturalne, otwarte dla wszystkich zainteresowanych. Wtorek jest tradycyjnym dniem spotkań, z projekcjami filmów w wersji oryginalnej, wieczorami autorskimi z udziałem austriackich pisarzy, tłumaczy, znanych i ciekawych ludzi (np. w 1995 r. gościem Czytelni był znany himalaista Peter Habeler), małymi formami teatralnymi, wykładami, pokazami przezroczy (m.in. cykl spotkań z p. Witoldem Gostyńskim, autorem przewodników po Wiedniu). Czytelnia to także miejsce wielu ciekawych wystaw tematycznych, fotograficznych, malarskich.

Wszystkich, którzy chcieliby uczestniczyć w tworzeniu profilu działalności - czytelnia serdecznie zaprasza do współpracy.

Na wszystkie spotkania zapraszamy do siedziby Czytelni Austriackiej przy ul. Zwierzynieckiej 7. Godziny otwarcia dla czytelników: od poniedziałku do piątku w godz. 9.30 - 16.30 oraz soboty od 10 do 14.



Beata Mazur, studentka III r. historii UAM, prezentowała wykonane przez siebie pisanki na wystawach krajowych i zagranicznych. Szkoda, że dowiedzieliśmy się o nich po Wielkanocy. Są to prawdziwe cacka.

Fot. St. Ossowski

## Ze sportu

● W dniach 18-19 marca odbył się międzywydziałowy turniej w piłce nożnej halowej o Puchar Prezesa KU AZS UAM. O Turnieju piszemy oddzielnie, w tym miejscu wypada tylko odnotować zwycięstwo drużyny „Orły Rektora”, złożonej z pracowników UAM, która zdecydowanie pokonała wszystkie uczestniczące w turnieju drużyny studenckie. Cieszą się „Orły” z sukcesu, ale zwycięstwo starszych panów nad studentami chyba jednak smuci.

● Ogromny sukces odnieśli biegacze KU AZS UAM 22 i 23 marca w Krakowie podczas Akademickich Mistrzostw Polski w Biegach Przełajowych. W klasyfikacji szkół wyższych biegacze zajęli drugie miejsce, natomiast biegaczki czwarte. W klasyfikacji Mistrzostw Polski Uniwersytetów reprezentanci UAM zdobyli drużynowo złoty medal (drużyna: Artur Sobucki, Piotr Napierała, Wiesław Chojniak, Robert Bartecki), a reprezentantki srebrny (drużyna: Lidia Wasyluk, Justyna Kapturek, Katarzyna Wachulec). Ponadto indywidualnie mistrzem Polski uniwersytetów został Piotr Napierała, a wicemistrzem Artur Sobucki. Sukcesy te to efekt systematycznego treningu pod kierunkiem wielkiego miłośnika biegania, uczestnika m.in. maratonów w Berlinie, Warszawie i Nowym Jorku, Henryka Gawlaka.

● Smutna wiadomość dotarła natomiast z koszykarskich parkietów. Drużyna AZS Poznań, mistrzyni Polski z roku 1977, zespół z ogromnymi tradycjami, musiał, niestety, pożegnać się z I ligą, spadając do drugiej.

● Kwiecień to miesiąc wielu imprez sportowych, przeznaczonych dla studentów. Aż pięciokrotnie w krótkim okresie od 19 kwietnia do 5 maja studenci UAM startować będą w Mistrzostwach Polski Uniwersytetów:

19-21 kwietnia w Gdańsku, piłkarze ręczni  
24-27 kwietnia w Opolu, piłkarze nożni w piłce halowej  
27-28 kwietnia w Krakowie, pływak i pływaczki  
2-5 maja w Warszawie, tenisistki i tenisistki stołowe  
2-5 maja w Krakowie, siatkarki i siatkarze.

● Również w kwietniu Klub Uczelniany AZS UAM zapowiada organizację dwóch turniejów o Puchary JM Rektora UAM:

20-21 kwietnia w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn  
26-27 kwietnia w koszykówce kobiet i mężczyzn.

● W dniu 23 kwietnia w Małej Auli UAM odbędzie się długo oczekiwana konferencja sprawozdawczo-wyborcza AZS Poznań. Początek o godz. 17.00.

P.K.

## Puchar Prezesa

W marcu br. w hali „Warty” Poznań odbył się I Międzywydziałowy Turniej o Puchar Prezesa KU AZS UAM w piłce nożnej. Do turnieju zgłosił się reprezentację prawie wszystkich wydziałów UAM; zabrakło tylko drużyny z Wydziału Biologii. O popularności zawodów, zorganizowanych przez KU AZS UAM, świadczy też zgłoszenie się drużyny „Orłów” Rektora, w której występują pracownicy uczelni. Tydzień przed Turniejem odbyło się losowanie, podczas którego podzielono uczestniczące drużyny na trzy grupy.

Do faworytów turnieju zaliczono drużyny fizyków, z aktualnymi mistrzami Polski uniwersytetów: Piotrem Małoką i Jarosławem Górskim, chemików (mistrzowie: Remigiusz Lewandowski, Łukasz Koroniak) oraz geografów z własną ligą wydziałową. O tym, że w piłce wszystko może się zdarzyć, przekonała się w pierwszym dniu drużyna Wydziału Chemii, która przegrała dwa mecze - z historykami 1:3 oraz z „Orłami” 1:5 i pożegnała się z turniejem. Wyższość przeciwników musieli także uznać silni matematycy i odłożyli nadzieje na zdobycie pucharu przynajmniej na następny rok. Najbardziej emocjonujące były rozgrywki w trzeciej grupie, w której o drugim miejscu i awansie do dalszych gier WNS-u zadecydował lepszy bilans bramkowy. O kolejności na pozycjach 7-9 zadecydowała „mała tabela” drużyn, które w trzech grupach eliminacyjnych zajęły III miejsca.

Bardziej emocjonujący był dzień drugi, bowiem wówczas odbyły się mecze o najwyższym poziomie. Półfinałowy mecz geografów z „Orłami” był bardzo dramatyczny i o zwycięstwie „Orłów” zadecydowała bramka zdobyta przez niezawodnego strzelca Mariusza Dembińskiego na dwie minuty przed końcem spotkania. Wszystkie siły wykrzeszała z siebie drużyna WNS-u w meczu przeciwko filologom, nie wystarczyło to jednak, aby wygrać i awansować do pierwszej trójki. Przed trzecim meczem półfinałowym, fizyków z historykami, pewnym kandydatem do zwycięstwa wydawała się drużyna Wydziału Fizyki, jednak ambicje przeciwników okazały się tak wielkie, że pozwoliły wygrać faworytom dosłownie w ostatniej sekundzie meczu. Ten fakt uznano za największą niespodziankę turnieju.

Okazało się, że najlepszą defensywę i bramkarza posiada drużyna „Orłów”, która pokonała Filologię 1:0 i w najważniejszym meczu Historię 2:1. Miejsce drugie zdobyła drużyna Historii, strzelając Filologii pięć bramek i tracąc tylko jedną.

W drugiej grupie nie każdy grał z pełnym zaangażowaniem, zobaczyliśmy więc wiele bramek. Najwięcej zdobyli ich geografowie i im też przypadło czwarte miejsce. W meczu decydującym o piątym miejscu fizycy pokonali WNS 6:3.

Turniej okazał się udanym przedsięwzięciem. Duże było zainteresowanie ze strony kibiców, którzy z zaangażowaniem dopinguwali swoje zespoły. Drużyna zwycięzka otrzymała Puchar Prezesa KU AZS UAM oraz nagrody, ufundowane przez Dom Wydawniczy REBIS. Przewidziano również nagrody indywidualne, które otrzymali: król strzelców - Krzysztof Hładyszewski, najlepszy bramkarz - Piotr Kuś oraz najlepszy zawodnik - Rafał Kurzyca.

**PIOTR ZAPYTOWSKI**

Zwycięska drużyna „Orłów” grała w składzie:

Piotr Kuś (bramkarz), Michał Januszczyk (kapitan zespołu), Mariusz Dembiński, Cezary Suwalski, Krzysztof Makowski, Roman Wiśniewski.

Kolejność końcowa:

1. Orły Rektora
2. Historia
3. Filologia
4. Geografia
5. Fizyka
6. WNS
7. Prawo
8. Chemia
9. Matematyka

## Dzień Sportu

### Imprezy sportowo-rekreacyjne

24 kwietnia 1996 r.  
Organizator: Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UAM

### Turniej piłki koszykowej

godz. 8.00 - sala POSiR, ul. Chwiałkowskiego 34

### Mistrzostwa UAM w judo

godz. 9.00 - sala SWFiS, ul. Szamarzewskiego 89

### Turniej halowej piłki nożnej

godz. 9.00 - hala AWF, ul. Chwiałkowskiego 34

### Uroczyste otwarcie imprezy

Pokaz tańca nowoczesnego  
godz. 10.00 - sala POSiR, ul. Chwiałkowskiego 34

### Narciarskie show

II Mistrzostwa UAM w narciarstwie  
godz. 10.00 - Malta Ski

### Zawody pływackie

godz. 10.00 - basen POSiR, ul. Chwiałkowskiego 34

### III Bieg Wiosenny

godz. 16.00 - MDK Wilda, ul. Droga Dębńska

### Imprezy towarzyszące

19-27 kwietnia 1996 r.  
Organizator: Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UAM

### Turniej Piłki Siatkowej o Puchar JM Rektora UAM

19-20 kwietnia - hala sportowa KS „Energetyk”, ul. Grunwaldzka 1

### Rajd turystyczny do Obrzycka

23 kwietnia, godz. 10.00 - zbiórka uczestników przed gmachem Teatru Wielkiego

### Turniej Piłki Koszykowej o Puchar JM Rektora

26-27 kwietnia - sala POSiR, ul. Chwiałkowskiego 34

### Imprezy kulturalno-rozrywkowe w Klubach Studenta UAM

Organizator: Klub Uczelniany AZS UAM



## Wystartować w Sydney

Rozmowa z Norbertem Jaskotem, szermierzem AZS Poznań

**- Od dawna uprawiasz szermierkę?**

- W roku 1985 wstąpiłem do Akademickiego Związku Sportowego i zacząłem walczyć pod okiem trenera Romana Święcha. Miałem wówczas czternaście lat i przez dwa lata, jako kadet, byłem florecistą.

**- Jak wspominasz ten okres?**

- Wszedłem do czołowej ósemki kadetów w Polsce. Jednak w 1987 roku zainteresował się mną trener Leszek Tylkowski i doradził zmianę broni. Posłuchałem go i chyba dobrze na tym wyszedłem. W każdym razie od szesnastego roku życia walczę już nie floretem, ale szablą.

**- Jednym z pretekstów naszej rozmowy są twoje liczne sukcesy międzynarodowe. Chciałbym jednak, abyś najpierw zaprezentował czytelnikom „Życia Uniwersyteckiego” swoje osiągnięcia w kraju.**

- Myślę, że największym moim sukcesem jest fakt, iż już od kilku lat bez przerwy jestem członkiem kadry narodowej. Poza tym uważam za osiągnięcie dwa srebrne i jeden brązowy medal w Mistrzostwach Polski Seniorów oraz fakt, że byłem czterokrotnie najlepszym szablistą w Polsce w rankingu Polskiego Związku Szermierzczego.

**- Czy pamiętasz swój pierwszy start międzynarodowy?**

- Było to w Monako, w 1987 roku. Już jako szablista zdobyłem wówczas I miejsce w Turnieju o Puchar Księcia Alberta, pozostawiając w pokonanym polu wielu renomowanych Włochów, Francuzów, Węgrów i... Polaków.

**- A który ze startów zagranicznych wspominasz najcieplej?**

- Chyba Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie. Mimo, że walczyłem tam jedynie w turnieju drużynowym, i zdobyłem z drużyną zaledwie szóste miejsce, sam udział w Igrzyskach okazał się przeżyciem, które trudno zapomnieć. Dlatego już teraz cieszę się na start w Igrzyskach w Atlancie.

**- Czy jesteś pewny tego startu?**

- Jestem w kadrze olimpijskiej „A” i musiałyby się wydarzyć coś naprawdę nieprzewidzianego, żebym nie pojechał do Atlanty. Dlatego nie oddaję

się rozmyślaniami „co by było gdyby”, lecz cały czas poświęcam przygotowaniu do startu.

**- Wygrałeś w marcu, w Bonn, zawody rozgrywane w cyklu o Puchar Świata. W jaki sposób zdobywa się Puchar Świata?**

- Od września do czerwca następnego roku trwa cykl jedenastu turniejów, w których startują najlepsi szermierzy świata, zgodnie z międzynarodowym rankingiem. Puchar Świata zdobywa ten, kto okaże się najlepszy w całych rozgrywkach.

**- Kto jest obecnie twoim największym rywalem w walce o Puchar Świata?**

- Być może rzeczywiście zdobęde kiedyś ten puchar, ale z całą pewnością jeszcze nie w tym roku. W tej chwili największe szanse mają Rosjanie Kirienko i Pozniakow oraz Niemiec Becker. Oni też wymieniani są jako główni kandydaci do medali olimpijskich w Atlancie.

**- Kiedy wybierasz się do Atlanty?**

- Zdaje się, że miejsce w samolocie zarezerwowane mam na 10 lipca. Igrzyska rozpoczynają się 20 lipca.

**- Życzę powodzenia. Chciałbym porozmawiać teraz trochę o sporcie akademickim. Od wielu już lat nie odawiasz się Akademickim Mistrzostwa Polski. Dlaczego tak jest?**

- Dlatego, że szermierkę uprawia się w Polsce jedynie w pięciu ośrodkach akademickich: w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu, Katowicach i, oczywiście, w Poznaniu. Szermierzy - seniorów jest w AZS, niestety, tak mało że rywalizacja pomiędzy nami na szczeblu ogólnopolskim nie ma praktycznie sensu. Na przykład w AZS Poznań ja jestem jedynym seniorem. Jedyną prawdziwie studencką rywalizacją, w której możemy uczestniczyć, są zawody rozgrywane w ramach Uniwersjad. Jeśli o mnie chodzi, uczestniczyłem już w dwóch, w Buffalo (USA) w 1993 roku i w Fukuoce (Japonia) w 1995 roku.

**- Czy szermierka jest sportem ulegającym przemianom?**

- Tak, i to sporym przemianom. Na przykład w szabli, mojej broni, nastąpiła w ostatnich latach prawdziwa

rewolucja. Od sezonu 1988/89 trafienia w zawodach międzynarodowych rejestruje się elektronicznie; ostatni międzynarodowy turniej, podczas którego szablisty nie byli „podłączeni” do prądu, rozegrano na Igrzyskach Olimpijskich w 1988 roku, w Seulu.

**- Czym różni się walka na szable od walki floretem, albo szpadą?**

- Szabla, to broń, którą zadaje się trafienia poprzez pchnięcia i cięcia; praktycznie dziewięćdziesiąt procent trafień, zaliczanych przez sędziów, to cięcia. We florecie i szpadzie rejestruje się tylko pchnięcia.

**- Czy walka na szable jest sportem z tradycjami?**

- Oczywiście. Pierwsze nowożytnie zawody, które uwieczniono w kronikach, odbyły się w 1896 roku, a więc przed stu laty, w Atenach, podczas pierwszych nowożytnych Igrzysk Olimpijskich. Dodam, że szabla ma i w Polsce ogromne tradycje. Już w 1928 roku, na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie, polscy szablisty zdobyli brązowy medal drużynowo. Był to pierwszy wielki sukces Polaków w tej dyscyplinie. Warto też pamiętać, że właśnie Polaka, Jerzego Pawłowskiego, dość powszechnie uważa się za najlepszego szablistę wszech czasów.

**- Rozmawialiśmy długo o szermierce, powiedz mi jeszcze kilka słów o swoim życiu prywatnym, hobby, i tak dalej...**

- To chyba najtrudniejsze pytanie. Mam dwadzieścia cztery lata, jestem rodowitym poznaniakiem i zawodnikiem AZS Poznań, od ubiegłego roku jestem żonaty, żona ma na imię Monika. Mamy syna, Kubę, który urodził się we wrześniu ubiegłego roku. Lubię szybką jazdę samochodem, chętnie relaksuję się, grając w tenisa ziemnego. Co jeszcze?... Jestem absolwentem Technikum Elektrycznego (technik budowy maszyn), a obecnie studentem poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego, na kierunku trenerskim.

**- Plany sportowe?**

- Już wkrótce wystartuję w Kansas City (USA) w turnieju o Puchar Świata; chcę tam osiągnąć co najmniej miejsce w finałowej ósemce. Dalsze plany, to uzyskanie jak najlepszej pozycji w Atlancie i utrzymanie przez najbliższe cztery lata takiej formy, aby wystartować w Igrzyskach Olimpijskich w Sydney, w 2000 roku.

**- Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał PIOTR KUŚ



## Wybory Rektora w UAM '96



Fot. K. Fryś, St. Ossowski

